

Biblioteka
Główna
UMK Toruń

02271/2

02271/2

INSTYTUT WSCHODNI W WARSZAWIE
STUDIA WSCHODOZNAWCZE

T. 2.

DR ABDULLAH ZIHNI SOYSAL

JARŁYKI KRYMSKIE Z CZASÓW JANA KAZIMIERZA

WARSZAWA 1939

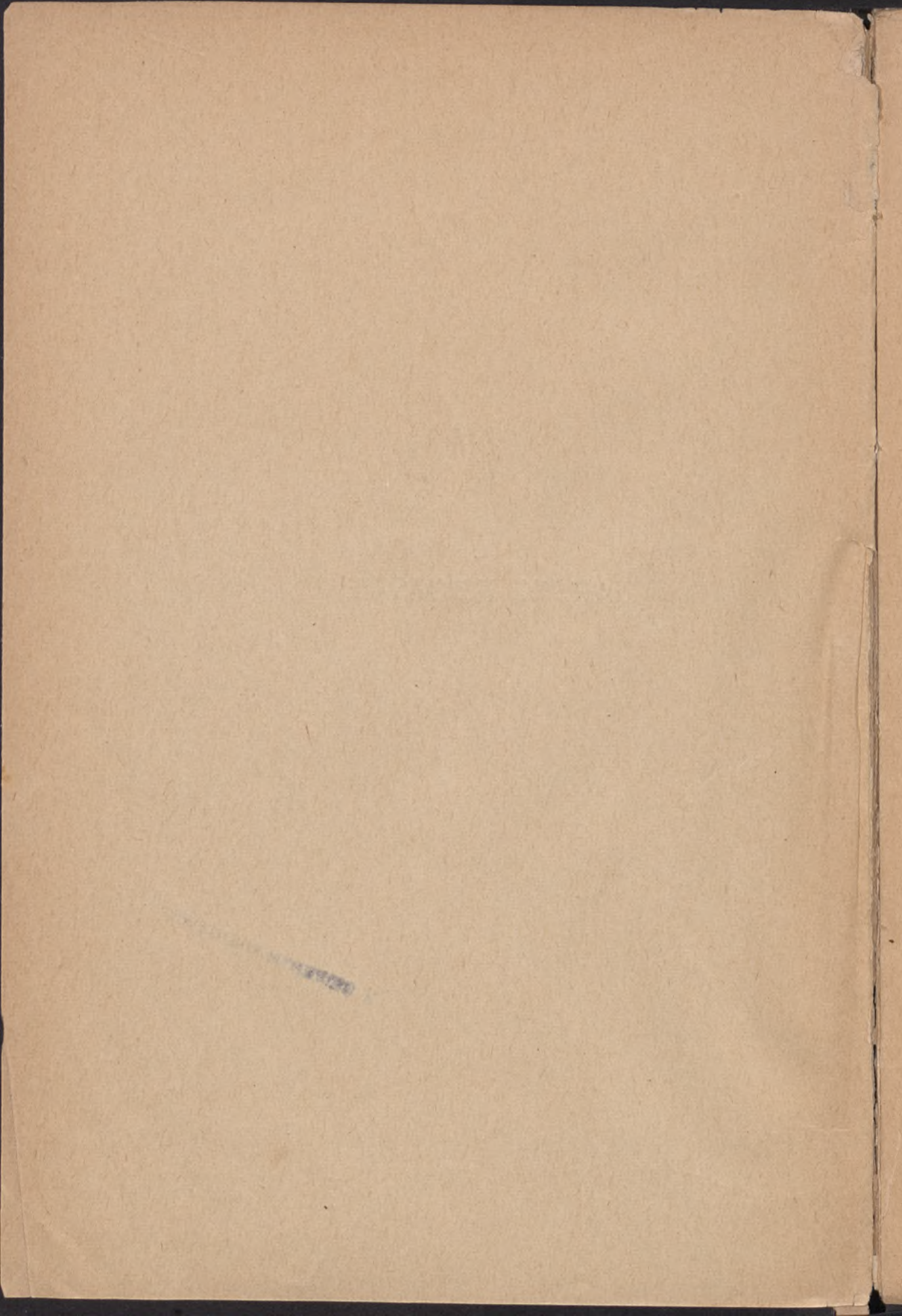
WYDAWNICTWO INSTYTUTU WSCHODNIEGO W WARSZAWIE
SKŁAD GŁÓWNY: INSTYTUT WYDAWNICZY „BIBLIOTEKA POLSKA“



~~40~~
M.
2.1.0

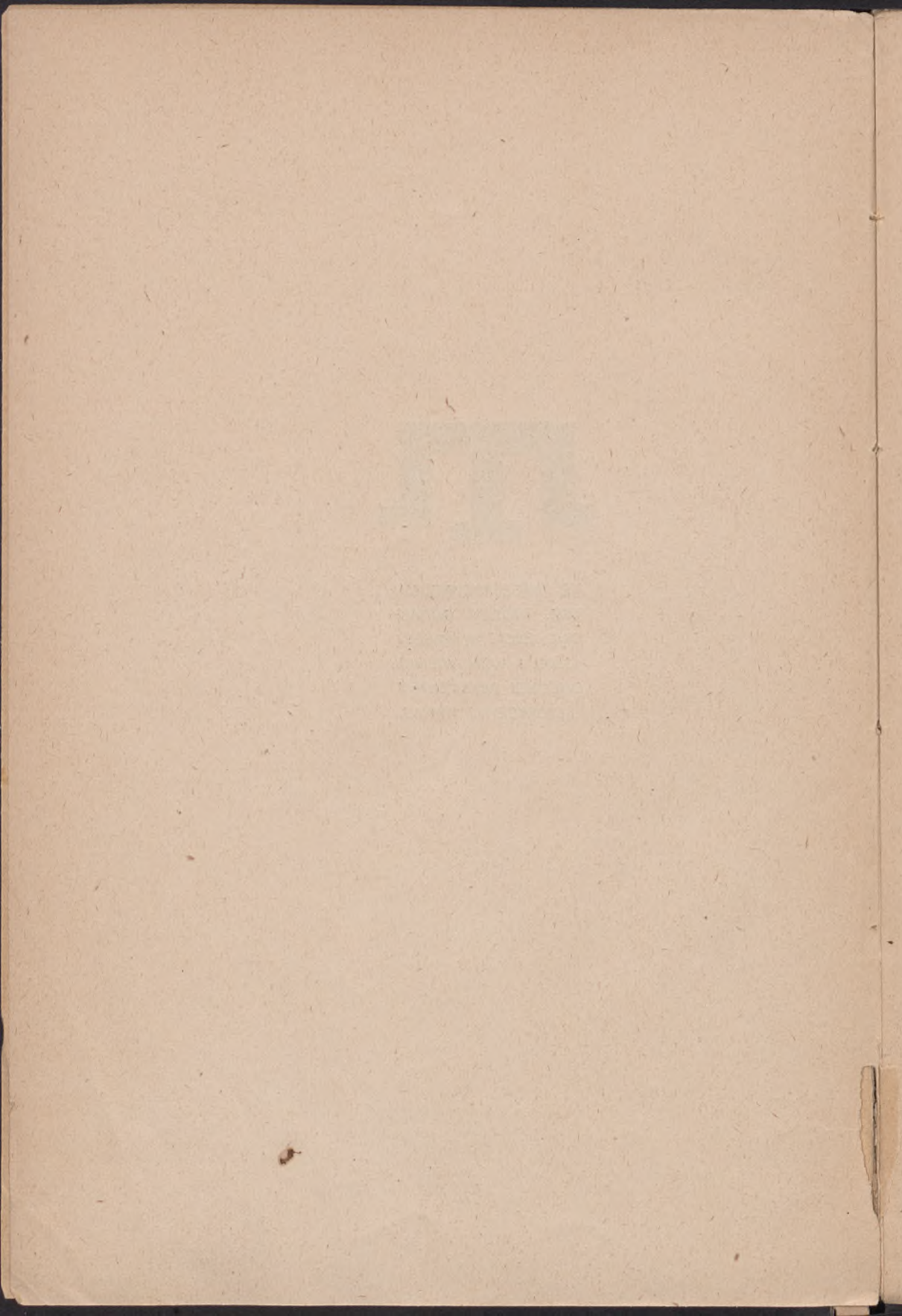
JARŁYKI KRYMSKIE

X: SEWERYN WIŚNIEWSKI





TE PRACĘ POŚWIĘCAM
TYM, KTÓRZY ODDALI
SWE ŻYCIE WYŚWIĘT-
LENIU I WZNOWIENIU
WIELKIEJ PRZESZŁOŚCI
HISTORYCZNEJ KRYMU.



02271

2293

INSTYTUT WSCHODNI W WARSZAWIE
STUDIA WSCHODOZNAWCZE

Seluce (374-1) T. 2.

DR ABDULLAH ZIHNI SOYSAL

JARŁYKI KRYMSKIE Z CZASÓW JANA KAZIMIERZA

W A R S Z A W A 1939

WYDAWNICTWO INSTYTUTU WSCHODNIEGO W WARSZAWIE
SKŁAD GŁÓWNY: INSTYTUT WYDAWNICZY „BIBLIOTEKA POLSKA”

Druk:
ZAKŁADY GRAFICZNE
INSTYTUTU WYDAWNICZEGO
„BIBLIOTEKA POLSKA” Sp. Akc.
BYDGOSZCZ, JAGIELLOŃSKA 3



02271

K. 3017/74

Przedmowa.

Wydaniem źródeł tatarskich, odnoszących się do stosunków Polski ze Wschodem w XVII w., rozpoczyna Instytut Wschodni realizację swej zapowiedzi, że Studia Wschodoznawcze będą służyły również „badaniom materiałów i źródeł życia państw i narodów Wschodu, ze szczególnym uwzględnieniem związków z Polską“.

Zdajemy sobie sprawę z całej skali i rozpiętości wysokich wymagań, jakie stawia dzisiejsza nauka wydawnictwom źródeł wschodnich. Wymagania te odnoszą się równie dobrze do zasady wydawania źródeł wraz z tekstem oryginalnym, jak do obowiązku zaopatrywania danego wydawnictwa w wyczerpujące komentarze, odsyłacze, warianty możliwych lekcji, oraz uwagi interpretacyjne zarówno nazw, jak nieraz samej budowy zdania. Nie wątpimy, że w rozumieniu decydującej wagi wiadomości, jakie materiały wschodnie przynoszą dla spraw naszej przeszłości — nauka polska przystąpi prędzej czy później do przyswajania źródeł wschodnich polskim badaniom historycznym w formach odpowiadających wszystkim najwyższym wymaganiom nowoczesnej nauki. Niemniej jednak faktem jest, że nie tylko przez całe dziesiątki lat, ale przez okres ponad wiek z górą, nie zdobyliśmy się ani na jeden wysiłek udostępnienia polskiej historiografii wglądu w wiadomości źródeł wschodnich. Co więcej — mimo dziesiątków apeli, uchwał i postulatów nie przyswoiliśmy polskiej wiedzy o naszej przeszłości nawet tych źródeł turecko-tatarskich, które bezpośrednio i niemal wyłącznie odnoszą się do dziejów państwa polsko-litewskiego.

Wobec powyższego stanu rzeczy przystępujemy do realizacji tego postulatu — stawianego i wysuwanego od czasów Lelewela na czoło potrzeb polskiej wiedzy — w granicach tych skromnych możliwości, jakie stoją do dyspozycji Instytutu Wschodniego w Warszawie, jakkolwiek zdajemy sobie przy tym sprawę z wszelkich niedomagań i usterek z punktu widzenia najnowszej techniki naukowej. Wobec podobnych koniecznościami życia narzuconych założeń o porządku naszych prac, realizujących te zamierzenia, rozstrzygać więc muszą nakazy pilności w uzupełnianiu luk, jakie występują w naszej

znajomości materiału historycznego. W myśl zaś tej zasady w pierwszej linii kładziemy nacisk na dział spraw — który poza pewnymi wyjątkowymi raczej wypadkami z zakresu badań rosyjskich — dla nauki europejskiej właściwie dotychczas nie istniały, a więc na publikację źródeł historycznych, pochodzących i powstałych u Tatarów Krymskich, których dzieje są tak ściśle związane z pięcioma wiekami naszej przeszłości. Na tym zaś chronologicznym terenie stosunków Polski z Tatarami krymskimi wysuwają się w porządku pilności na czoło tych spraw czasy Jana Kazimierza, kiedy to przez cały okres rządów tego króla stosunki raz wrogie, a raz przyjacielskie polsko-tatarskie są tak ściśle i stałe, że interwencje chanów krymskich odnajdziemy nawet w tak zupełnie wewnętrznych sprawach Polski ówczesnej, jak rokosz Jerzego Lubomirskiego.

Te motywy spowodowały wydanie przez Instytut Wschodni w Warszawie pracy w redakcji historyka tatarskiego, a wychowanka Uniwersytetu Jagiellońskiego Dra Abdullaha Zihniego Soysala p. t. Jarłyki krymskie z czasów Jana Kazimierza. Praca powyższa zawiera część rezultatów kilkoletnich poszukiwań historyka tatarskiego po archiwach polskich i badań nad tym bezpośrednim materiałem dyplomatycznym, pochodzącym z Krymu, który się przechował w naszych zbiorach. Tym samym zaś Instytut Wschodni, przez wydanie rezultatów pracy historyka tatarskiego w języku polskim, wznawia swój wysiłek lat poprzednich, by przedstawiciele obcych, a zaprzyjaźnionych z nami narodów ogłaszali w języku polskim swoje badania odnoszące się do przeszłości ich krajów, przy równoczesnym naświetleniu tych stosunków, które łączyły je już z dawną Rzeczpospolitą Polską, a dzisiaj odżywają w całej swej sile i znaczeniu.

W porządku pilności wysunęliśmy na czoło czasy Jana Kazimierza, a wśród publikowanego materiału dane dyplomatyczne, by z następnym tomem „Studiów Wschodoznawczych“ wydać w tekście polskim materiał historiograficzny dla spraw polsko-tatarskich za czasów Jana Kazimierza. Dalsze plany publikacji Instytutu Wschodniego z tego zakresu obejmują utwory tureckie odnoszące się do spraw polsko-tureckich za Michała Wiśniowieckiego, by następnie przez publikację szeregu materiałów tureckich i tatarskich do czasów Jana Sobieskiego wypełnić chociażby prowizorycznie tę najdotkliwszą lukę w zakresie polskiej znajomości źródeł historiograficznych, lukę dotychczas niejako zakrywaną przez publikację z lat 1824—25. Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że realizacja tych planów wydawniczych Instytutu Wschodniego nie załatwia

bynajmniej obowiązku, a nawet konieczności, powołania do życia wielkiego wydawnictwa, które by z zastosowaniem całego aparatu i techniki naukowej przyswoiło polskiej nauce te wszystkie wiadomości, jakie kryją się w dziesiątkach tomów historyków tureckich, a często także analistów i biografów tatarskich.

Świadomość jednak tej przyszłej wielkiej pracy naukowej, której zresztą nawet zarysy i plany nie doczekały się dotychczas realizacji, nie zwalnia nas od obowiązku wydawania polskich prac niejako zastępczych czy prowizorycznych. Rozpoczęliśmy więc obecne wydawnictwo w poczuciu obowiązku, by Instytut Wschodni w Warszawie w zakresie swych skromnych możliwości, ale pozytywnie i bezpośrednio przystąpił do usuwania jednego z najdotkliwszych braków przy poznawaniu naszej przeszłości, jako tej bogatej podstawy, z której wykuwamy założenia dla naszej wielkości w teraźniejszości.

Warszawa 23 stycznia 1939 r.

ZA ZARZĄD INSTYTUTU WSCHODNIEGO

Stanisław Siedlecki
prezes

Prof. Dr Olgierd Górka
sekretarz generalny

Wstęp.

Szereg bibliotek w Polsce posiada mniej lub więcej liczne zbiory dokumentów dotyczących stosunków, jakie istniały w ciągu ubiegłych wieków między Polską a chanami krymskimi. Największa ilość (około 700 d.) znajduje się w Archiwum Głównym w Warszawie, około 100 sztuk posiada Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie, a poza tym znaczne ilości tych dokumentów znajdują się w Warszawie w bibliotekach Zamoyskich, Krasińskich, tudzież w bibliotekach we Lwowie, w Archiwum Kórnickim i w bibliotece uniwersyteckiej w Wilnie.

Dokumenty znajdujące się w Archiwum Głównym w Warszawie zostały w swoim czasie częściowo wydane (około 40 szt.) w pracy Weliaminowa-Zernowa pod tytułem „Matériaux pour servir a l'histoire du Khanat de Crimée“ (S. Petersburg, 1864).

Natomiast reszta pozostałych dokumentów nie była dotychczas przedmiotem badań, a jedynie szereg dokumentów znajdujących się w Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie¹⁾ został zaopatrzone sumarycznymi notatkami, zawierającymi krótką treść odnośnych dokumentów. Największy procent aktów znajdujących się w wymienionych wyżej archiwach tworzą dokumenty dyplomatyczne, przesyłane ze strony chanów krymskich do królów polskich, tak zwane ogólnie jarłyki. Najstarszym z tych dokumentów jest jarłyk wysłany przez Hadzi Girej chana do Kazimierza Jagiellończyka w r. 1461 w języku polskim. O następnym jarłyku Mengli Girej chana z r. 1472 pisał E. Barwiński. Dalszym z tych dokumentów, dotyczącym stosunków polsko-krymskich jest jarłyk pisany w języku włoskim w roku 1514 przez Mengli Girej chana do króla Zygmunta I. Drugi pisany do tego samego króla przez Mehmed Girej chana w r. 1519, nie zaś, jak mylnie oznaczono, w r. 1515. (Archiwum Główne w Warszawie, karton 65, Nr 1). Dokument ten, podobnie jak i następne chronologicznie jarłyki Dewlet Girej chana z roku 1573—74 i Gazi Girej chana z lat 1589—90,

¹⁾ Jarłyki ze zbiorów tego Muzeum oznaczamy skrótem „Czart“.

1591—92, oraz szereg następnych pisane są pismem arabskim w dialekcie czagatajskim. Późniejsze jarłyki pisane były zarówno w języku krymsko-tatarskim jak i osmańsko-tureckim.

Ze wspomnianych dokumentów wybraliśmy jako temat niniejszej pracy szereg jarłyków dotyczących stosunków polsko-krymskich podczas panowania Jana Kazimierza.

Zanim przejdziemy do charakterystyki tych dokumentów, chcielibyśmy powiedzieć kilka słów o stosunkach dyplomatycznych między Polską a Krymem. Krym, przedzielony od Polski Dzikimi Polami, komunikował się z Polską przy pomocy posłów i gońców. Byli nimi ludzie obeznani dobrze ze stosunkami tatarskimi, a przede wszystkim z językiem, a zatem przeważnie rycerze kresowi. Takim częstym posłem do Krymu był za czasów Zygmunta I. Ostafi Daszkiewicz, za Zygmunta III. Otfinowski. Za czasów Jana Kazimierza tych posłów było kilku. Do najwybitniejszych i najlepiej się orientujących w stosunkach tatarskich należał Jaskólski, kilkakrotny poseł w początkach panowania Jana Kazimierza. Dalej Szumowski, Rymarski, Karwowski, Piotrowicz i paru innych, często nie tyle posłów, co tłumaczy. Tacy posłowie nie mieli ze sobą zbyt okazałego orszaku, jak podczas poselstwa np. do Turcji, wieźli za to zwykle dość dużo podarunków dla samego chana, dla kałgi i nureddina oraz dla dostojników, murzów itp. Chodziło oczywiście o zjednanie ich sobie przy pomocy podarunków i o przychylnie usposobienie do Polski. Sułtan Gazi Aga, który przybył do Polski z pomocą tatarską w 1656 r. przeciw Szwedom, otrzymał po przyjeździe podarunek od króla w postaci szabli złotej i czapki nabijanej turkusami. Właśnie tego rodzaju rzeczy były przeważnie przedmiotem podarunków ze strony polskiej. Królowie polscy składali zwyczajowo pewne stałe podarunki chanom. Czasem brakło gotówki, więc wtedy posyłano towary, jak np. sukna, zegary gdańskie, kolasy, puchary i w ogóle rzeczy, które mogły imponować i podobać się nieprzyzwyczajonym do nich Tatarom. Wynikały z tego targi z powodu zbyt niskiego szacowania tych towarów przez Tatarów. Tatarzy rozróżniali parę kategorii wśród opłat składanych przez Polaków. Coroczną daninę składaną chanom nazywano „chazine“ lub „virgü“, co ze strony polskiej było uważane za żołąd i zapłatę za udzielenie posiłków w razie przymierza lub za zabezpieczenie się od najazdów w razie stanu wojny z Tatarami. Ponadto chan dostawał „pizkesz“, tj. podarunek dla siebie w pieniądzech lub towarach. Dopominali się też i dostojnicy krymscy o podarunki dla siebie, nazywano je w tym wypadku „hedije“. Wszystkie te opłaty pobierali dyplomaci tatarscy wysyłani w innych

sprawach do Polski, lub umyślni gońcy, którzy zabierali przygotowane podarunki z Kamieńca. Polska nie płaciła zbyt regularnie tych opłat, np. wierny sprzymierzeniec Polski, Mehmed Girej chan, czekał dość długo na swą należytość.

Ze strony tatarskiej przesyłano podarunki w postaci konia z rzędem, siodła i — jak w jednym dokumencie widzimy — niewolników.

Co do drogi, jaką posłowie jechali na Krym, trudno znaleźć dokładniejszych wskazówek źródłowych. Do Stambułu jechało się przez Lwów, Jassy; do Krymu w każdym razie przez Kamieniec Podolski, Ukrainę. Podróż nie trwała dłużej niż tydzień. Gdy nie było to poselstwo okazałe i nie prowadzono wozów, jechano przeważnie „komunikem“. Tatarzy jadąc do Polski potrafili za 4, 5 dni przebyć drogę z Krymu na Podole.

Ze strony tatarskiej częstym posłem do Polski za Jana Kazimierza był Dedesz Aga. Jego nazwisko często przewija się w dokumentach Mehmed Gireja. Był to człowiek, który zapewne w ciągłych podróżach do Polski nauczył się po polsku, poznał wielu dostojników i wyrobił sobie dzięki temu stosunki osobiste. Inni posłowie tatarscy — to Murtaza, Mirzasz Mirza, Mehmed Gazi Atałyk i inni.

Tatarzy niewolników wziętych na wojnie trzymali aż do czasu złożenia okupu. W razie nie złożenia okupu musiano dać jakiegoś wartościowego zakładnika, po czym jeniec ruszał do domu po okup, wysyłał go, a wtedy zakładnik był wolny. I tu dochodziło często do zatargów, czego dowodzi jarłyk chana Islam Gireja, pisany do M. Potockiego, hetmana wielkiego, który zostawił jako zakładnika syna swego u Tatarów.

Posłowie i gońcy polscy przewozili na Krym listy królewskie pisane zwykle w języku łacińskim, posłowie tatarscy zaś doręczali królom polskim chańskie „jarłyki“. I ci i tamci po przekazaniu pism oficjalnych zdawali ustną relację z tego, co polecali im opowiedzieć ich władcy.

Wyraz jarłyk (jārlygh, jarlygh, jārlyq) używany jest w języku tureckim w znaczeniu rozkazu. W tym znaczeniu używa go Rab-guzi w dziele pod tytułem „Qisas-ul-‘anbija’i (Kysasul-Enbija). Jūnus ‘ahm (‘alājhi-s-selām) munāẓāt qyldy’ ilahī ālār sözümnü qabūl qyılmāsā nī qyļajyn jarlyq kēldi bilä jibärgänmän.“¹⁾

Mahmud Kaszgarski podaje (Diwan-atturk) tłumaczenie wyrazu „jarlyg“ jako (tom 3 str. 31) jarlygh-u huvä kitab-ussultani vä ‘emrihi bilughatizikl vä lä tarufuhul-ghazijä.

¹⁾ Abdullah Battal, Türkijat meżmuasy. Stambuł 1928 r.

Etymologia wyrazu „jarłyk“ nie jest dostatecznie jasna. Podobny źródłosłów istnieje w mongolskim: *dzar* w znaczeniu „ogłoszenie rozkazu“ (Kowalewski: *Mongolska-chrestomatia*). W mongolskim występuje wyraz „*dżarłyk*“ w podobnym znaczeniu, jak *jarłyk* w tureckim (Radłow tłumaczy jako rozkaz) i w ugarskim (*Journal Asiatique* 1825 VI. 90). Również rozbieżne są poglądy na znaczenie końcówki „*łyk*“ w wyrazie „*jarłyk*“, mianowicie jedni utożsamiają ją z sufiksem „*lyg*“, a drudzy przyjmują pierwotną formę: *jar-yl-yq*. Oprócz rozkazów i aktów dyplomatycznych chańskich, *jarłykiem* nazywano też na Krymie akt, na mocy którego pewne jednostki były zwolnione z pewnych ciężarów państwowych: *jarlygh tarhanlyq* ¹⁾).

Najstarsze *jarłyki* krymskie, znajdujące się w Archiwum Głównym w Warszawie, pisane są bądź w całości w języku czagatajskim, bądź też występują w nich wyrazy, a niejednokrotnie całe okresy kipczackie i osmańskie. Np. (*jarłyk Dewlet Girej chana*) *qač bajrāqlar ālūb kältilār... bizüm mämläkätimizä vä hunkār häzrätlärinin šähärlärinä min ba'di zarar vä zijän kälmämäk ičün 'ahdnämänüzi žibärüb bunžadan bāri bolghan žijänlarny vä qalghan hazinämizni žibärür bolsa biz taqi.*

1629—30 r. *Vajvodasygha öz oghlun rehin verüb itp.*

Natomiast *jarłyki* wydane w naszej pracy pisane są na ogół prostym językiem osmańskim, przy czym występuje w nich pewna liczba wyrazów czagatajskich i kipczacko-krymskich; szczególnie w tytulaturze chanów, względnie kałgi i *nureddina* zachował się szereg wyrazów czagatajskich.

Podobnie jak język osmański w tej epoce, tak i język *jarłyków* nie jest pozbawiony licznych naleciałości perskich i arabskich, które szczególnie obficie występują w *jarłyku* z r. 1667 sułtana Gazi Gireja.

Na początku każdego *jarłyku* znajduje się *tugra* ²⁾, tj. znak chana, jak gdyby jego podpis, napisany w ten sposób, że jedna litera zachodzi na drugą. *Tugra* ta, znajdująca się po prawej stronie *jarłyku*, podaje nazwisko chana i jego ojca. Użycie jej zapożyczone jest od sułtanów tureckich, jednak *tugra* sułtanów jest cokolwiek inna od *tugry* chanów. Obok *tugry* na początku *jarłyków* chańskich spotykamy słowo „*sözümüz*“, którego używali chanowie krymscy jako potomkowie Czingis chana i jego synów,

¹⁾ Ibidem.

²⁾ F. Babinger, *Die grossherzliche Tughra, ein Beitrag zur Gesch. des osmanischen Urkundenwesens.* p. 188—196.

panujących w Persji. Słowo to znajduje się w środku, na lewo od tugry. W późniejszych czasach zaczęli go też używać sułtanowie tureccy ¹⁾).

Na końcu jarłyków znajduje się zwykle odcisk pieczęci, ale nie na wosku, tylko bezpośrednio na papierze. Czytamy tam nazwisko chana i jego ojca; wtedy już nie ma podpisu. W dokumentach pisanych przez Sefer Gazi Ata widzimy jego podpis własnoręczny na końcu, a odcisk pieczęci na drugiej stronie dokładnie w tym samym miejscu co podpis. W niektórych dokumentach ważniejszych widzimy obok pieczęci z drugiej strony słowo „Sähhä“, oznaczające skolacjonowanie tego jarłyku.

Papier używany do jarłyków możemy podzielić na 3 kategorie: 1) papier ze znakami wodnymi w kształcie półksiężyca, gwiazdy, korony lub kombinacji kilku tych elementów; 2) papier ze znakami wodnymi w kształcie krzyża; 3) papier zupełnie gładki i gruby (nie pergamin) bez żadnych znaków wodnych.

Np. jarłyk Czart. Nr 610-4 pisany jest na papierze pergaminowym o wymiarach 56×36 cm. pismem riq'a; papier pochodzenia europejskiego, zaopatrzonej jest znakiem wodnym w postaci krzyża i litery.

Jarłyk Czart. 609-62 na papierze pergaminowym o wymiarach 68×36 cm zwraca uwagę złożonymi literami, którymi wypisane jest słowo „sözümüz“ i tugra. Poza tym jarłyk ten pisany jest pismem riq'a, czarnym atramentem.

Podobnie przedstawia się jarłyk Czart. 609-6 pisany na papierze zwyczajnym o wymiarach 53×35 cm. Również złożone wyrazy „hüvä sözümüz“ znajdują się w jarłyku Czart. 608-8, który pisany jest pismem ozdobnym diwani.

Na uwagę zasługuje jarłyk Czart. 609-25 pisany na pergaminie o wymiarach 30×22 cm, na którym wyrazy hüvä sözümüz i tugra wypisane są czarnym atramentem, posypanym złotym piaskiem; pergamin posiada znak wodny w postaci korony i półksiężyca.

Większość jarłyków pisana jest pismem riq'a, z wyjątkiem kilku, które są pisane pismem diwani.

Jarłyk z Archiwum Głównego w Warszawie karton 65 ²⁾), zaopatrzonej jest baisä (bajsa), rodzajem metalowej pieczęci, na której po jednej stronie wypisane są: 'ahdname-i Mehmed Giräi chan —

1) Patrz Fr. Kraelitz Greifenhorst: Aufforderungs- und Kontributionsschreiben des Tatarenhans Murad Giraj vom Jahre 1683 an Wr. Neustadt. Mitt. zur osmanischen Geschichte I. Wien 1922. S. 223 i nn.

2) Jarłyk Nr 4.

a z drugiej strony Lāilāhe illallāhi Mohammādā-r-resulullahi. (Nie ma Bogów, oprócz jednego Boga, Mahomed jest Jego prorokiem).

Zwyczaj używania bajsy został prawdopodobnie zapożyczony od Chińczyków przez Mongołów i Tatarów, na co wskazują dokumenty z czasu Złotej Ordy.

Sam wyraz „bajsa“ pochodzi z chińskiego (p'ai-tseu).

W jarłykach występują również pewne formuły początkowe. Najczęściej występującą formułką jest następująca:

1. Hāmdū fārāvān vā šukru bī pājān oł hāliq bičūn vā rāziq rūb u māsūkūn žāll-i šānihi vā ta'alā vā 'amm-i nuvāllihī vā tāvālā hazrātlārīnā ołsun ahy salawatu bi'ad vā talijatu bi had oł mufahar māvžūdōt- vā surūru kāināt hāty m ulānbija'-i šāfi'u ruzu žāzā ā'ni hazrātu muhammad-ul-mustafā saḥlā āllahu ta'alā 'alājhi vā sāllām ūzārīnā ołsun vā āli vā āvlād vā āshābu gūzin ruzvān āllahu ta'alā' alājhim āžma'in ūzārīnā ołsūnkim. To znaczy:

Chwała wielka i dziękczynienie nieskończone niechaj będą Bogu, Owemu Stwórcy niepojętemu i Żywicielowi czwartej zamieszkałej części świata, oby jaśniała Jego istota i oby Jego łaska była powszechna i wzmagająca się. Niechaj też będą modlitwy bez liku i pozdrowienia bez miary temu, który jest dumą istnienia i radością Stworzenia, pieczęcią proroków, który będzie orędownikiem w dniu zapłaty tj. Świętobliwości Mohammedowi Wybrańcowi, niechaj będzie nad nim błogosławieństwo Boga, który jest wzniosły — a także rodzinie, dzieciom i wybranym towarzyszą, niechaj nad nimi wszystkimi będzie zadowolenie Wielkiego Boga; oby wzniosły i błogosławiony Bóg uczynił szczęśliwymi, błogosławionymi dla wszystkich itd.

Niektóre jarłyki są pisane przez kałgę i nureddina w tej samej sprawie, o której już poprzednio pisał chan. Wówczas jarłyk taki zawiera formułki i tytułaturę chana z wyrażeniem binān, po czym następuje tytułatura następcy tronu, która prócz samego tytułu chana i kałgi, względnie nurreddina różni się brakiem epitetów występujących przy tytułaturze chana.

W ogóle epitety występują przy tytułaturze chana jedynie w formułce pierwszej.

Tytułatura adresatów jest różna, zależnie od stopnia godności. Króla nazywają chan i członkowie rodziny chańskiej bratem i przyjacielem, dają mu też tytuł „hazretleri“ i parę epitetów qral māsālahātu ištimal dāmā māsālahātihi ilā iāvmussu'al albo iāvmūlmizān tj. króla powszechnego pokoju, niechaj trwa Jego pokój aż do dnia pytania¹⁾. Wypisują też cały tytuł króla polskiego, wyli-

¹⁾ Dzień Sądu Ostatecznego, w którym człowiek pytany będzie o swoje czyny.

czając wszystkie ziemie, jakimi król polski władał. Czasem tylko w niektórych jarłykach krótkich i w pośpiechu pisanych tytuły te są znacznie krótsze. Zwykle najpierw idą tytuły wysyłającego jarlyk, a po nich dopiero tytuły adresata; tylko w dwóch jarłykach jest odwrotnie, tzn. najpierw wyrażona jest tytulatura króla, a potem chana względnie kałgi.

Úlugh ördä ulugh jürtnyn vä däštu qypčaqnyn vä tahtu qrymnyn vä sänsyz köb tātarnyn vä säghyşşyz nöghajnyn vä tägh ärä čärkäsnyñ vä tāt ilän tavkáčnyñ ulugh pädšähý (hany, qalghäsy) öläñ ilach, tj.

Wobec tego Jego Wysokość, Wielki władca Wielkiej ordy i Wielkiego państwa i stepów kipczackich i tronu krymskiego, wielu nieprzeliczonych Tatarów i Nogajów i wśród gór mieszkających Czerkiesów i Tatów i Tafkeczów, którego majestat jest wielki, stopień najwyższy, ja Wielki padyszah (chan lub kałga) pozdrawiam (imię adresata).

W innych jarłykach pojawia się krótsza tytulatura chana i króla, zaopatrzona formułką, podaną niżej pod 3, a w niektórych jarłykach w ogóle brak tytulatury.

Po pierwszej formułce wstępnej spotykamy następującą tytulaturę króla:

úľugh Lėhnyn Litvānyñ vä ūrūsnyñ vä pūrūsnyñ vä māzāvşqānyñ vä źmutnyñ vä iflānsqānyñ vä pōlotskānyñ vä ismōlānsqānyñ vä čärniqāvnyñ vä šidovşqānyñ vä vōldānsqānyñ vä kijovskānyñ vä kōp chrāstjānyñ ulugh pädšähý öläñ qardāşumuz vä dōstuumuz lėh qyrāly ilah... tj.:

Do naszego przyjaciela i brata króla Polski, Litwy, Wielkiego Władcy Wielkiej Rusi, Prus, Mazowsza, Żmudzi, Inflant, Połocka, Smoleńska, Czernihowa, Żytomierza, Wołynia, Kijowa i wielu chrześcijan, wielkiego władcy po pozdrowieniu...

Formułka ta jest najobszerniejsza i składa się z trzech części:

I. Pochwała Boga. II. Modlitwa do proroka Mahometa. III. Błogosławieństwo dla rodziny proroka i jego wybranych towarzyszy. Jest to uroczysta formułka, która występuje tylko w jarłykach pisanych do króla.

2. Inna formułka, która występuje w naszych jarłykach jest następująca: Müvädätü qarār sadaqātu dişār dōstumuz qardāşumuz ilah... tj. Po wyrażeniu pozdrowienia bez liku Temu, którego dewizą jest miłość, a szatą przywiązanie, naszemu bratu i przyjacielowi itd. ...

3. Inna formułka, która występuje w naszych jarłykach: Tangri täbäräk vä ta'älānyñ rahmu vä 'inajāti milan min qalgha

(lub Nureddin Sultan) ilāh... tj. Z łaski i woli Boga Nieskazitelnego i Wielkiego od nas kalgi (lub Nureddin sultana) itd.

4. Również spotykamy się z następującą formułą początkową: Qudvāt ul umārā'ul millā ul mäsihiyä zubbāt ul kubārā ul täifāt ul 'isävijä muhälsät nišan musādāqat 'unvān bilfi'il bār hätmāni olān dostumuz ilāh... tj. Pozdrowienia przynoszące zdrowie, przesyłam temu, który jest przykładem wśród dostojników narodów mesjaszowych i ich przyszłością, śmietanką wśród towarzyszy wyznawców Jezusa i ich światłem, memu przyjacielowi, hetmanowi Baru itd. ...

5. Formułka jest następująca: Ženābu sadaqatu nisab dāvlāt intisāb qārdāšumuz vā dostumuz ilah... tj. Doniósłszy miłościwemu i dostojnemu naszemu bratu i przyjacielowi itd....

Po tych formułkach wstępnych idzie tytułatura chana, względnie kalgi czy nureddina ('unvān) tj. tytuł, a następnie tytułatura króla polskiego. Do hetmanów używana jest formuła początkowa Nr 4 bez nazwy „nasz brat“, zostaje tylko „przyjaciel“.

Do kanclerza pisze się jako do „podstawy państwa“. W końcu bez różnicy godności używana jest formułka Nr 2, w stosunku do króla, hetmana czy kanclerza.

List pisany do wojewody Jabłonowskiego nie posiada formułki wstępnej, rozpoczyna się od razu od „przyjaciela“. Pisał to Sefer Gazi ata, który nie należał do rodziny chańskiej i nie używał zbyt uroczystych formuł wstępnych.

Na początku każdego jarłyku znajduje się wyraz „Sözümüž“, którego w tym znaczeniu używano już w bardzo odległych czasach. Również w większości jarłyków znajduje się arabski wyraz hüvä albo hüvälmüin w znaczeniu Allah lub Bismillāh.

W tytułaturze władców tatarskich występuje szereg wyrazów, którym poświęcimy tutaj parę uwag.

1. „Ulugh jurt“. Wyrażenie to występuje przy uroczystych tytułach zarówno chanów, jak i kalgów i nureddinów. Np. ülugh orda vā ulugh jurtnin vā dāšti qłpcaqnin, vā taxtl grymnyn ilāh... tj. Wielkiej Ordy, wielkiego Państwa i stepów Kipcackich i tronu Krymskiego itd... Wyrażenie „ulugh jurt“ oznaczało za czasów Czingiz chana jedną z części jego imperium (Mongolia).

Wskutek tego tytuł ten przysługiwał początkowo jedynie wielkiemu chanowi, jako następcy Czingiz chana, później używał tego tytułu także jako starszy syn Czingiz chana, chan Ordy Czagatajskiej pod nazwą ülugh äv.

Według Dżihan Guszaji Dżuwejego, potomkowie Czagataja chana mieli nazwę „uugh if“ lub „uugh ew“¹⁾.

Według zwyczajów turko-mongolskich koczownicy nazywali miejsce, gdzie dziadkowie mieszkali, „uugh äv“ — „uugh jurt“²⁾.

Przybranie sobie tego tytułu przez władców krymskich oznacza, że chanowie krymscy uważali się, jeżeli nie za następców Czingiz chana, to w każdym razie za spadkobierców wielkich tradycyj imperium mongolskiego.

¹⁾ В. Бартольд. Отчет о поездке в Средн. Азию: 1893—1894 гг. (Зап. Акад. Наук. VIII Ser. No 14.

²⁾ E. Blochet, Introduction a l'Hist. des Mongoles de Fadlallah Rashid-ed-Din. Gib. XVI. p. 77.

ERRATA

Wobec ukończonego druku tekstów jarłyków nie dały się już usunąć pomyłki z zakresu kolejnego porządku dokumentów. Z ważniejszych należy poprawić: Nr 11 powinien być Nrem 1, jako pochodzący z lata r. 1648, Nr. 13a powinien być umieszczony po Nr 25, Nr 40 zaś po Nrze 30 (uw. redakcji).

Nr 1. Islam Girej chan do Jana Kazimierza.

Od szczęśliwego i Potężnego i Wielkiego Islam Giraj Chana, niech Jego panowanie trwa do końca świata, który z łaski Wielkiego i Miłosiernego Boga jest Wielkim Władcą Wielkiej Ordy, Wielkich Krajów, tronu Krymskiego, i górskich Czerkiesów i wielu Tatarów i wszystkich Nogajów, i Deszti-Kipczaku i niezliczonych wojsk, do Wielkiego Króla Jana Kazimierza IV, Władcy Polski, Litwy, Rusi, Prus, Mazowsza, Czernihowa, Gotów¹⁾, Szwedów, Wandalów, *dżedisz*²⁾ wielu chrześcijan, po serdecznym powitaniu i pozdrowieniu, niechaj Wam będzie wiadome, że zgadzam się na Waszą prośbę w sprawie przyjaźni i stosunków braterskich pomiędzy nami do końca życia z zamianą stosunków nieprzyjaznych na miłość. Umowa między nami zawarta była następująca:

Punkt 1. Nieczynienie szkód przez króla, pełnomocników jego i innych urzędników państwowych obecnemu Hetmanowi Ządnieprzańskiemu Chmielnickiemu i przypisanym doń 40 000 kozakom, oraz nieprzeszkadzanie poruszaniu się tychże celem dokonywania robót lub wojen sądząc, że stanowiska ich są puste i można im czynić szkody.

Punkt 2. Będziecie na mocy dawnego postanowienia wysyłali każdego roku haracz; nie będziecie przeszkadzali zwierzętom przybywającym z Krymu w korzystaniu z paszy na terenie położonym w północnej części Dniepru Engel, Ungel, Czyjartl (?) należących do Krymu; będziecie przyjaciółmi naszych przyjaciół; udzielicie nam na wypadek potrzeby pomocy wojskowej, jednocześnie będziecie przyjaciółmi przyjaciół i nieprzyjaciółmi nieprzyjaciół władcy 4-ch stron świata, Wysokiego Padyśzacha i nie targniecie się na jego państwo od morza lub lądu.

Przyjaźń nasza będzie wieczysta jeżeli będziecie dbać o przyjazne stosunki z nami, a wasze wojska, książęta i żołnierze i wy sami nie złamiecie umowy — przysięgamy na Boga — ze swojej

¹⁾ W tekście hüd.

²⁾ W tytulaturze króla Jana Kazimierza: „Dżedisz” — oczywiście przekręcone słowo „dziedzic” (król).

strony i braci naszych Kałga Sułtana, Nureddin Sułtana i innych, Szyryn beja z murzami, Mangut Beja z murzami, murzów i wojsk, Wielkich i Małych Nogajów i wszystkich innych wsi i poddanych naszych, że wojska nasze nie napadną na ziemie wasze i nie uczynią szkód.

Natomiast, jeżeli sprzeciwiacie się temu, nastąpi złamanie przez was tego traktatu. Jeżeli Bóg pozwoli, nie naruszymy traktatu do naszego zgonu, oraz życzymy, by przyjaźń nasza była przekazywana od synów do synów.

Tak samo i wy dotrzymując traktatu do śmierci trwajcie w przyjaźni. — Napisany w wielkim miesiącu Szaban w roku 1059¹⁾.

Twierdza Zborów.

AG. Dok. tat. K. 62.

Islam Girej Chan

Syn Selamet Girej Chana.

Nr 2. Islam Girej chan do kanclerza.

Nasze Słowo.

Po pozdrowieniu naszego starego przyjaciela, wybrańca w narodzie Mesjasza, Jego Mości Kanclerza, oto Ferman Chana:

Jeden z ludzi naszego kraju, imieniem Aziz, jest w niewoli u żony Peremiskiego, gdy go żądali, dając zapłatę: mój jest w niewoli, dlatego zatrzymam go, odpowiedziała. Zaś mąż jej umarł. Obecnie w tej sprawie został wysłany jeden z naszych ludzi z listem do naszego Brata, Króla. Bądźcie łaskawi, przez pamięć dla nas, poprosić króla i odesłać tego jeńca. Jeżeli Wielki Bóg pozwoli, to ci, którzy są w naszym kraju, zostaną wysłani. Jeżeli nie będzie można wziąć go bez okupu, to starajcie się wziąć za okupem. Nie żądamy tego jeńca dlatego, żeby był naszym sługą, lecz dlatego, że jest synem pewnego pobożnego człowieka. Bądźcie łaskawi i zróbcie mi tę przysługę. Wiem, że możecie to zrobić. Zróbcie dla przyjaźni.

Pozdrowienia dla idących drogą prostą.

Został napisany pod Zborowem.

Islam Girej Chan

Syn Selamet Girej Chana.

Arch. Głow. w W-wie dok. Tatar. K. 63.

Uwaga. Datę dokumentu określa pośrednio dopisek, że został on napisany pod Zborowem, tzn. w roku 1649.

¹⁾ Szaban 1059 = Od 9. VIII. do 9. IX. 1649 r.

Nr 2a. Islam Girej chan do kanclerza.

Nasze Słowo.

Do wybranego wśród narodu Mesjasza i śmietanki przyjaciół narodu Jezusowego, do naszego przyjaciela Księcia Kanclerza, oby koniec Jego był szczęśliwy.

Po wyrażeniu naszego pozdrowienia i szczęśliwych życzeń, życzenie Chana jest następujące:

Opierając się na czystej tradycji i wiernym prawie Czingiza.

Jeżeli zapytacie o nasze sprawy, to, chwała Bogu Najwyższemu, nasze Państwo wzmacnia się i rozwija, dzięki sługom Mohameda, kraj nasz doznaje szacunku i położenie wewnętrzne jest coraz pewniejsze i spokojniejsze i starsi i młodszy pracują bez przerwy dla wzmocnienia naszej potęgi. Niechaj będzie to Wam wiadomym. Pragnę, żeby od teraz była przyjaźń między dwoma krajami i państwami, przysyłamy nasz przyjacielski traktat do naszego Wielkiego Brata, Króla przez wybranego ze sług naszych. Wszystkie nasze życzenia są mu znane. Żeby Was o tym zawiadomić, wysłaliśmy naszego posła, Feruchszan-Beja. Kiedy Pan Bóg da, on przybędzie do Was, okażcie należyty szacunek, według waszych starych zwyczajów i zaprowadźcie go do J. M. Króla i w ten sposób starajcie się zachować naszą przyjaźń do końca życia. Starajcie się, żeby biedni obu tych krajów żyli w pokoju i odeszli już z powrotem jak najprędzej do naszych sług.

Poza tym pozdrowienia dla tych, którzy idą prostą drogą.

Arch. Główn. w W-wie, dok. Tat. K. 63.. Dok. Tat. . 63. Z Bachczyseraju.

*Islam Girej Chan
Syn Selamet Girej Chana.*

Nr 2b. Islam Girej chan do Jana Kazimierza.

Hüvã.

Po pozdrowieniu Naszego Miłego, Szlachetnego Brata, Jana Kazimierza, Wielkiego Króla i Władcę rozległych krajów i wszystkich chrześcijan, krajów polskich, litewskich, Rusi, Prus, Mazowsza, Podola, niech Wam będzie wiadomym, że, gdy Peremyski wracał, do waszej niewoli dostał się Aziz, syn pewnego naszego uczonego. Gdy nasi ludzie chcieli go wykupić, powiedziano im, że on zostanie

zatrzymany, ponieważ Peremyski jest u nas w niewoli. Nie ma u nas Peremyskiego, on umarł. Bądźcie łaskawi na naszą prośbę zwolnić tego Aziza i przysłać do nas. W tej sprawie wysłaliśmy do Was pewnego naszego człowieka Abdurryzaka. Jeżeli tego nie można zrobić bez zapłaty, to zgadzamy się na wykup i prosimy go odesłać. Jeżeli Bóg pozwoli, to o ile ktoś od was będzie jeńcem u nas, wówczas my go zwolnimy i oddamy. Ten jeńiec jest synem pewnego uczonego i pobożnego człowieka, a więc z tego powodu go żądamy, a nie dlatego, że siadając na konia mógłby nam oddać jakieś usługi. Wy też szanujecie i poważacie uczonych ludzi. Ponieważ (więc) jest to syn naszego uczonego, bądźcie łaskawi, zabierzcie go i odeślijcie. Poza tym błogosławieństwo dla tego, który idzie drogą prawdy.

Został napisany pod Zborowem.
[Archiwum Główne. Dok. Tat.].

Islam Girej Chan
Syn Selamet Girej Chana.

Uwaga. Datę dokumentu określa pośrednio dopisek, że został on napisany „pod Zborowem“, tzn. w r. 1649.

Nr 3. Sefer Gazi Aga do króla Jana Kazimierza.

Hüvä.

Z łaski Wielkiego i Miłosiernego Boga do Króla Jana Kazimierza IV, wielkiego władcy obszernych krajów i wszystkich chrześcijan i całej Rusi, Litwy, Prus, Mazowsza, Inflant i Kijowa. Jak wasze położenie i zdrowie? Oby Wam zawsze było rozkosznie i przyjemnie. Otrzymaliśmy obecnie Wasz miły list przesłany przez Waszego bliskiego sługę Pieczyńskiego. Rozmawialiśmy z nim o wszystkim, co pisaliście w tym liście i co poleciliście ustnie, i o skardze waszej na to, że Kozacy nie dotrzykali umowy zborowskiej. Podczas gdy jeszcze bawił tu Wasz sługa Pieczyński, od Kozaków zadnieprzańskich przybyli ludzie, którzy wielce się uskarżali. Wszystko, o czym pisaliście, dokładnie opowiedzieliśmy Wielkiemu Chanowi, Waszemu bratu. Aby się dowiedzieć, czy skarga Kozaków jest słuszna czy nie, wysłaliśmy do Kozaków zadnieprzańskich jednego z bliskich agów. Jeżeli mają słuszność, to nasz Wielki Chan wmiecha się w tę sprawę. Jeżeli wierząc tym pogłoskom, wyrządzą jaką szkodę Kozakom zadnieprzańskim,

złamanie traktatu i odnowienie wrogich stosunków nastąpi z Waszej strony. Wobec tego nie dawajcie wiary takim pogłoskom i przeszkadzajcie tym, którzy w taki sposób usiłują popsuć nasze przyjacielskie stosunki. Naszym życzeniem i celem jest, aby pomiędzy obu Władcami były jak najlepsze i jak najbardziej serdeczne stosunki aż do końca życia i aby w ten sposób było jak najwięcej dobra dla obu krajów. Cała sytuacja została dokładnie opisana przez naszego Wielkiego Chana. Przeczytajcie to dokładnie, posłuchajcie jego rady i w ten sposób wytrwajcie w dotrzymywaniu naszej przyjacielskiej umowy. Poza tym błogosławieństwo dla tego, kto idzie drogą prawdy.

Sefer Gazi Aga.

[AG. Dok. Tat. K. 63. Bez daty, około r. 1649].

Nr 4. Islam Girej chan do kanclerza w. koronnego.

*Islam Girej Chan
Syn Selemat Girej Chana.*

Nasze Słowo.

Dumie wśród dostojników ludów Mesjasza, śmietance wśród panów narodu Jezusa, naszemu przyjacielowi, niech jego koniec będzie dobry, po przyjacielskim powitaniu, dającym zdrowie i pokój i po pozdrowieniu, ogłaszam szlachetny jarłyk chański, który brzmi następująco:

List przesłany do nas przez Pieczyńskiego otrzymaliśmy. Dowiedzieliśmy się o wszystkim, co napisaliście w liście i co zlecieliście ustnie Pieczyńskiemu. Oskarżacie Kozaków Zadnieprzańskich o niedotrzymanie przez nich obietnic poczynionych pod Zborowem. W czasie pobytu Pieczyńskiego u nas przybyli wysłańcy Kozaków Zadnieprzańskich ze skargą na was. O skardze Kozaków zakomunikowaliśmy Pieczyńskiemu i posłaliśmy zaufanego agę do Kozaków celem zbadania słuszności lub niesłuszności ich skargi. Jeżeli skarga Kozaków okaże się słuszną, zajmiemy się nią.

Jesteście pełnomocnikiem naszego Brata¹⁾; z pewnością wiele osób może pragnąć zepsucia naszych stosunków wzajemnych i w wierząc im, gdy skrzywdzicie Kozaków zadnieprzańskich spowodujecie naruszenie traktatu; ci, którzy pragną naszej niezgody, nie będą naszymi przyjaciółmi, są oni złoczyńcami. Nie jest to

¹⁾ Tzn. króla Jana Kazimierza.

dobrze. Dla porządku (spokoju) i dobra dwóch krajów, Polski i Krymu, wypadnie wam przede wszystkim dotrzymać traktatu i przeszkadzać ludziom psującym nasze stosunki.

Ponadto dokładnie poinformowaliśmy Pieczyńskiego o zadaniach wysłańca naszego Mustafy Agi (do Polaków). Uczyniliśmy to jedynie dla dobra naszego brata króla w nadziei, że jeżeli nasza przysługa (dla króla) odniesie skutek, to — o ile Bóg pozwoli — w waszym kraju będzie dobrze i Kozacy będą wam życzliwi. Mieliśmy też nadzieję, że przyjaźń między nami a naszymi braćmi utrzyma się do Sądu Ostatecznego.

Jeżeli Wam to odpowiada, życzymy sobie tylko, abyście nie zatrzymywali długo Mustafę Agę, nie czynili szkód Kozakom Zadnieprzańskim i dotrzymali zawartych z nami traktatów.

Poza tym błogosławieństwo dla tego, kto idzie drogą prawdy.

Bachczyseraj dobrze strzeżony.

[AG. Dok. Tat. K. 62].

*Islam Girej chan
syn Selamet Girej chana.*

Uwaga. List bez daty; na odwrotnej stronie oryginału ręką polską napisana data r. 1651.

Nr 5. Islam Girej chan do Jana Kazimierza.

Tugra

Nasze Słowo

Chwaląc Boga i pozdrawiając Proroka Muhammeda, (My) Szlachetny Wielki Chan Islam Girej, potężny władca wielkich Ord, krajów całego Krymu i niezliczonych Nogajów zapytując się o zdrowie, co jest złego i dobrego u szlachetnego naszego brata, króla Jana Kazimierza IV, władcy Rusi, Prus, Litwy, Mazowsza, Inflant, Kijowa i wielu narodów chrześcijańskich, zawiadamiamy:

Po przybyciu do nas wysłańca waszego Pieczyńskiego rozmawialiśmy z nim i posłem waszym Sokulskim w sprawie Moskwy i wraz z nimi wysłaliśmy do Was naszego zaufanego Mustafę Agę. Później, dowiedziawszy się, że Moskwa szuka rozmaitymi chytrościami i niewłaściwymi odpowiedziami dróg innych, posłaliśmy z armią naszego brata Kałgę Sultana, który tego roku wraz ze swoim wojskiem i kozakami natrze na Moskwę i wróci. Jeśli Bóg zechce, natrzemy na wiosnę wraz z Wami na Moskwę, wy z tamtej,

a my z tej strony. O tym zakomunikowaliśmy hetmanowi¹⁾, do was zaś posłaliśmy Mehmet Gazy Atałyk z wiadomością o naszym planie. Hetman powiadomił poprzednio naszego brata Kałga Sultana o wyruszeniu, potem zaś okazało się, że hetman bał się wyruszyć z powodu zgromadzenia panów polskich w 2—3 miejscach. Położenie wojsk tatarskich jest wiadome. Gdy Tatar wsiada na konia, powinien natrzeć gdziekolwiek. Naród mołdawski w roku ubiegłym wyrządził szkody naszemu wojsku i bejom. Przeto wojska nasze, murzowie i bejowie prosili o nie cofanie ich do Krymu, lecz o natarcie na Mołdawię. Tam coś się stało.

Ale obecnie nie wiadomo, czy Kozacy boją się Was (króla), albo Waszych panów i to jest źle. Bo, wiedząc podobne pertraktacje pragniemy, by w waszym kraju był porządek, przeto żądamy, by Kozacy będąc na stanowiskach swoich lub w polu nie doznawali żadnych szkód ani od was, ani od waszych panów. Jeżeli zaś ktokolwiek pośród was uczyni jakąś szkodę Kozakom, spowoduje naruszenie naszej umowy; była o tym wzmianka w traktacie naszym. Czy teraz wypada wam złamać swą umowę?

Ostatnim naszym słowem jest, że każdy kto uczyni szkodę Kozakom Zadnieprzańskim nie jest naszym bratem — przyjacielem. Nie spodziewamy się czegoś podobnego od naszego brata króla. Jeżeli ktoś spośród waszych panów żywi wrogie zamiary przeciw Kozakom, niech poniecha ich i zaprzyjaźni się z Kozakami. W tej sprawie posłaliśmy do was naszego zaufanego Tochtamysza Agę polecając mu ustnie nasze słowa i jeżeli żywicie przyjaźń, to po przeczytaniu naszego listu oraz wysłuchaniu naszego posła, dajcie ostateczną odpowiedź, odsyłając natychmiast naszych posłów. Życzymy sobie do końca życia trwać w przyjaznych stosunkach z wami. To, co leży nam na sercu, napisaliśmy przez Mustafę Agę Mehmet Gazi Atałyk'a. Jeżeli wy również żywicie uczucia braterstwa, dajcie o tym odpowiedź i wyślijcie jak najprędzej z powrotem naszych gońców.

Poza tym błogosławieństwo dla tego, który idzie drogą prawdy.

Bachczyseraj dobrze strzeżony.

[AG. Dok. Tat. K. 62].

Islam Girej chan
Syn Selamet Girej chana

Uwaga. Z treści wynika że dokument ten pochodzi prawdopodobnie z okresu między r. 1649 a 1651.

¹⁾ Hetmanem w. koronnym był wtedy Mikołaj Potocki.

Nr 6. Islam Girej chan do Jana Kazimierza.

Nasze słowa.

Chwała wielka i dziękczynienie nieskończone niechaj będą Bogu, owemu Stwórcy niepojętemu, którego istota niechaj jaśnieje i niechaj Jego łaska będzie powszechna i bliska (opiekuńcza). A także modlitwy niezliczone i błogosławieństwa bez liku niechaj będą dla Tego, który jest dumą istnienia i radości stworzenia, pieczęcią proroków, orędownikiem w dniu zapłaty t. j. dla Świętobliwego Mohammeda Wybrańca (niechaj Bóg go zbawi).

Następnie po pozdrowieniach pełnych słodyczy i przywiązania ode mnie, wielkiego władcy Wielkiej Ordy i wielkiej krainy i stepów kipczackich i tronu krymskiego i wszystkich Nogajców od Wysokości szczęśliwego Islam Gireja chana (niechaj trwa Jego państwo aż do dnia sądu) dla Jego Dostojności Króla Jana Kazimierza IV, będącego królem całej Rusi, Prus, Litwy, Mazurów, Inflanckiej i Kijowskiej ziemi i wszystkich chrześcijan, naszego brata przywiązanego — po zapytaniu o Twe zdrowie i położenie, czy jesteś zdrow i czy Ci się dobrze powodzi — niechaj Ci będzie wiadomym to: Przybył obecnie wysłany do nas jeden z waszych bliskich ludzi Pieczyński z waszym miłym listem; dowiedzieliśmy się wszystkiego, coście napisali i coście ustnie zlecili. Narzekaliście, że Kozacy zaporoscy nie dotrzymali umowy, zawartej pod zamkiem zborowskim. Gdy wasz człowiek był tutaj, od Kozaków zaporoskich przybyli ludzie i oni też bardzo narzekali. Przedstawiliśmy całe położenie waszemu słudze Pieczyńskiemu, wysłaliśmy jednego z naszych agów dla wybadania i dowiedzenia się, czy te wieści są prawdziwe, czy też nie. Po zbadaniu, gdy się okaże że to jest prawda, zostanie z naszej strony wydany zakaz. Ale położenie nie będzie dobre, jeżeli niektórzy ludzie i bejowie ze złością powiedzą jakieś słowa, a wy tym wieściom uwierzycie i jeżeli jakaś krzywda zostanie uknuta przeciw Kozakom zaporoskim. Złamanie układu będzie po waszej stronie i na pewno ci którzy tę rzecz rozpoczęli, będą przyczyną nie dochowania wam przyjaźni i odnowienia buntu. Chcemy was (mieć jako przyjaciół) i o to się modlimy. Naszą wolą i celem jest przyjaźń i braterstwo. Ty też nasz bracie, dotrzymując układu, traktatu i swych słów, nie słuchaj tych, którzy mówią dla wprowadzenia zamieszania (poruszenia) waszych krajów. Ci, którzy są przyczyną buntu, nie są dla was przyjaciółmi. Nie jest dobrze być przyczyną zamętu; na końcu pewny jest żal i żalność. Przedtem posławszy naszego sługę Mustafę Agę dla przeprowadzenia sprawy

przedstawiliśmy ją obszernie Pieczyńskiemu. Było naszą wolą, by ta sprawa była dla was korzystna. Jeżeli ta rzecz będzie, za łaską wielkiego Boga, po uporządkowaniu waszych krajów nastanie przyjaźń i braterstwo między wami, nasz bracie i nami aż do zmartwychwstania, a także Kozacy będą do was przywiązani i wam przychylni. Tak mówiliśmy, bo nie uważaliście tego za roztropne. Odeślijcie nie zatrzymując naszego sługę Mustafę Agę. Krótko mówiąc, gdyby nam powiedział ktoś z waszych sług, żeby pod tym pretekstem wyrządzić szkodę Kozakom zaporoskim, stanie się przyczyną złamania układu i wywoła zamęt. Tego rodzaju ludzi nie słuchając, zabrońcie im mówić i wyrzucicie. Poza tym błogosławieństwo dla tego, który idzie drogą prawdy.

W Bachczyseraju dobrze strzeżonym.

Islam Girej chan
syn Selamet Girej chana.

[AG. Dok. Tat., karton 62].

Uwaga. Data nie podana, lecz z treści listu wynika, że napisany został w r. 1649—1650, w każdym razie po ugodzie zborowskiej (13. VIII. 1649).

Nr 7. Islam Girej chan do Mikołaja Potockiego, hetmana w. kor.

Nasze słowa.

Do naszego przyjaciela hetmana Potockiego (kasztelana) krakowskiego¹⁾, który jest wzorem książąt ludów mesjaszowych, najlepszym wśród wielkich ludzi narodu Chrystusa — niechaj jego koniec będzie szczęśliwy. Ogłaszam treść szlachetnego i szczęśliwego jarłyku chańskiego, który brzmi: Nadszedł wasz list, wysłany przez tłumacza; nie zrozumieliśmy jego treści, zdziwiliśmy się jego treścią. Posłałeś list do swego syna, żeście nas złamali. Zrozumiano jakby było napisane: Dochodźcie spraw, zwyciężcie Kozaków zadnieprzańskich (zaporoskich). Złamać lub zostać złamanym to leży w ręku i mocy wielkiego Boga. Wy sami wiecie o szkodach i stratach. My dzięki wielkiemu Bogu, nie widzieliśmy żadnej szkody i straty. Z zrządzenia boskiego pokazała się w końcu, w naszym wojsku pewna trwoga, ponieważ wracaliśmy z próżnymi

¹⁾ Mikołaj Potocki, hetman w. kor. i kasztelan krakowski, umarł w jesieni 1651 r.

rękami (łupów); wtedy z zarozumiałością wielką napadliście na Kozaków i zostawione przez nas w pochodzie nasze wojsko. Po tak wielkich trudach i zachodach zgodziliście się na koniec na warunki ugody w Zborowie. Na jej podstawie stanął traktat. Skoro tak miało być, czyż godzi się łamać zawarty przez was samych traktat? Z łaski i wspaniałomyślności wielkiego Boga byłeś naszym niewolnikiem, ale nie byłeś za niewolnika uważany i oddawaliśmy Ci (większy niż Ci się należał) bezgraniczny szacunek i poważanie. Licząc na to, żebyś służył wiernie królowi, naszemu bratu i nam (byś z wiernością oddawał usługi) i byś się stał przyczyną przyjaźni i braterstwa. I odesłaliśmy Cię do twego kraju, (nie mówiąc słów których z tobą nie omówiliśmy) dawszy we wszystkim otwartą odpowiedź (nie pozostawivszy bez danej odpowiedzi), w nadziei usług i przyjaźni. A Ty odjechałeś, zostawivszy, jako zakładnika, swego syna, z tym, że dłużej niż 3—4 miesiące go tu nie zostawisz, lecz wydostaniesz go stąd. Zapomniałeś jednak o tym, żeśmy się tak umówili, zapomniałeś o synu i przybywszy do kraju, zamiast pracować nad zgodą i porozumieniem między naszym bratem królem i nami, złamałeś spokój i zaczynasz gotować swe wojska. Za łaską wielkiego Boga nie ma u nas przewrotności. Nasza przyjaźń jest szczerą i serdeczną. Gdyby znowu nastąpiła, niemożliwym jest żebyśmy ją złamali.

Tymczasem należne są od was upominki za 2 lata. Dajcie i wyślijcie nam je w całości. Jeżeli nie wyślecie naszych podarunków, nie można się pogodzić. Wysławszy zaległe upominki i jeńców, których obiecaliście, zabierz swego syna. A potem, jeżeli wielki Bóg zechce, w każdej okazji będziemy przyjaciółmi. A jeżeli zaatakujecie tego, kto stanie się waszym wrogiem, to z pomocą Boga w odsieczynie okażemy się przyjaciółmi i braćmi, więcej niż chcecie. Nie ma możliwości, abyśmy odwołali nasze słowa. Pracuj więc nad zgodą i porozumieniem między naszym bratem, królem i nami, dołóż wysiłków i starań, byśmy byli na wzajem aż do końca życia przyjaciółmi i braćmi.

Poza tym modlitwa dla tych, którzy idą drogą prawdy.

W Baczyseraju dobrze obwarowanym.

*Islam Girej chan
syn Selamet Girej chana.*

Uwaga. Dokument bez daty, ale z treści można wywnioskować, że pochodzi z okresu między kwietniem 1650 (powrót hetmana M. Potockiego z niewoli tartarskiej) a 28 czerwca 1651 (bitwa pod Beresteczkiem).

**Nr 8. Islam Girej chan do Mikołaja Potockiego,
hetmana w. kor.**

Nasze słowa.

Wzorowi wśród dostojników ludów chrześcijańskich, śmietance wśród panów narodu Chrystusa, naszemu przyjacielowi hetmanowi Potockiemu, kasztelanowi krakowskiemu pozdrowienie i pokój i doniesienie o szczęśliwych nowinach, po czym oznajmienie szlacheckiego jarłyku chańskiego jest takie: Poprzednio nie została żadna sprawa i odpowiedź, co do której nie nastąpiłoby między nami porozumienie. Następnie Moskale nie pozostali w swych siedzibach, lecz okazali się bardzo podstępni. Gdy nie mieli już siły do ucieczki, został (na nich) wysłany z pewną ilością gotowego wojska nasz brat sułtan Kałga. Tego roku i Kozacy zadnieprzańscy niech nadciągną (pójdą) z pewną ilością wojska tatarskiego i niechaj uderzą z jednej strony. Jeżeli wielki Bóg zechce, to z wiosną, znakomicie przygotowani wyruszymy osobiście z tej strony, a z tamtej strony wymaszeruje król nasz brat. W ten sposób napisaliśmy list do hetmana kozackiego (zadnieprzańskiego) i wysłaliśmy z pośpiechem po wiadomości Mehmed Gazi Atałyka. I pierwszy raz doszła sułtana Kałgi wieść, że Kozacy zadnieprzańscy wyruszą (siądą na koń). Następnie jednak nie wyruszyli, twierdząc, że otrzymali wiadomość, że polska starszyzna zbiera wojsko i że wobec tego was się obawiają. Znane jest zaś położenie wojska tatarskiego: Gdy raz siądą na koń, nie mają zwyczaju wracać, nie przeszedłszy przez jakąś okolicę. Zeszłego roku lud mołdawski (Bohdan) wyrządził pewną ilość krzywd naszym mirzom i wojsku, stąd wiele wynikło zmartwienia. Wtedy znajdujące się w pogotowiu wojsko, cała starszyzna, mirzowie i wojsko (lud wojskowy) padli do nóg naszego brata sułtana Kałgi i bardzo go błagając, zaprowadzili do Mołdawii. Z tej przyczyny powstała sprawa. Ale jeżeli Kozacy naprawdę się was boją, to nie jest dobrze. W traktacie i warunkach umówionych z naszym bratem królem w zamku zborowskim, pierwsze słowa były o Kozakach zaporoskich. Ktokolwiek wyrządzi umyślnie szkodę, potajemnie czy jawnie, ten złamie traktat. Tak było rozstrzygnięte i nie godzi się wam teraz tak postępować. W tej sprawie został specjalnie wysłany Tochtamysz aga, nasz sługa. Jeżeli przybędzie w zdrowiu za wiedzą wielkiego Boga, przyjaźnie się z nim porozumcie i jeżeli istnieją podobne sprawy, zabrońcie je i usuńcie a dla przyjaźni i porozumienia skupcie wasze

wysiłki i uwagę. O resztę spraw możesz pytać wspomnianego sługę naszego. Wyślijcie śpiesznie ostateczną odpowiedź.

Poza tym modlitwa dla tych, którzy idą drogą prawdy.

Bachczyseraj dobrze strzeżony.

*Islam Girej chan
syn Selamet Girej chana.*

Uwaga. Bez daty. Z treści wynika, że jarłyk ten został napisany po traktacie zborowskim, a więc po 13. VIII. 1649 a przed bitwą pod Beresteczkiem, czyli przed 28—30. VI. 1651; zapewne w zimie z r. 1650 na 1651, gdyż jest mowa o wyprawie na wiosnę.

Nr 9. List nieznaney osoby z dworu chańskiego do kanclerza w. koronnego.

Po pozdrowieniu naszego przyjaciela kanclerza¹⁾ zawiadamiam, że list nieodpowiedniej treści, który przesłaliście przez naszego brata tłumacza Sefera otrzymaliśmy. Jak można taką dawać odpowiedź? Nasz Wysoki Chan nie dla majątku i nie dla daniny żądał od Was zakładnika, lecz żeby zacieśnić przyjazne stosunki między dwoma braterskimi krajami i dwoma wodzami. Poruszyliście w liście sprawę kozacką, tę sprawę kozacką, o której pisaliśmy w poprzednim liście, aby pozostała taką, jak była umowa pod Zborowem. Teraz tej sprawy nie poruszajcie.

Jeżeli wasz Wysoki Król chce pogodzić się z Wysokim Chanem, niech napisze list i prześle przez swego gońca do Wysokiego Chana, wtedy i my z naszej strony wyślemy gońca. Po dojściu do porozumienia, zabierzemy od was zakładników i wówczas wy wrócicie do swego kraju, a my do swego.

Ważną rzeczą dla was jest porozumienie się z Wysokim Chanem. Po porozumieniu się z Nim, wszystkie sprawy zostaną załatwione. Jeżeli interesujecie się losem swego kraju, to oddajcie swych zakładników i pogódźcie się, a jeśli nie myślicie o losach swego kraju, to nie zatrzymujcie naszych gońców i odeślijcie ich do nas. Wtedy z pomocą Wielkiego Boga, z Jego łaską, zrobimy to, co się nam podoba i starać się będziemy, by zniszczyć wasz kraj. Wiecie dobrze, że dotychczas kraj wasz był częściowo przez nas zniszczony, teraz z łaską Wielkiego Boga, zniszczymy resztę waszego kraju.

[Muz. XX. Czartor. Nr 610. K. 2.].

Uwaga. Autorem listu jest jakiś dostojnik z dworu chana Islam-Gireja. Przypuszczalna data r. 1650 (po ugodzie zborowskiej 13. VIII. 1649, a przed bitwą pod Beresteczkiem 28—30. VI. 1651).

¹⁾ Kanclerzami w. kor. byli wówczas: Jerzy Ossoliński († 9. VIII. 1650), po nim zaś Jerzy Leszczyński od 8. XII. 1650 do końca 1652 r.

Nr 10. Islam Girej chan do kanclerza w. kor.

Nasze Słowo

*Islam Girej Chan
syn Selamet Girej chana*

Dumie wśród dostojników ludów Mesjasza, śmietance wśród panów narodów Jezusa, naszemu przyjacielowi, kanclerzowi¹⁾, niech jego koniec będzie dobry, po przyjacielskim dającym zdrowie i pokój pozdrowieniu i zapytaniu o wasze zdrowie ogłaszam następujący jarłyk chański. Jeśli się zapytacie o nasze panowanie, to dzięki Bogu pod moimi rządami kraj nasz się wzmacnia i wszystko idzie naprzód: we wszystkich gminach muzułmańskich starzy i młodzi mają zapewniony spokój i dostatek. Niech to będzie Wam wiadomym.

Przez naszego bliskiego sługę Mustafę-Beja zawiadamiamy was o tym, że za naszych przodków, cześć ich pamięci, według tradycji Czingiz-Chana, jeździli do królów szwedzkich nasi posłowie i utrzymywali z nimi braterskie i przyjazne stosunki. Skoro nasz poseł przybędzie do Was, zaprowadźcie go do króla i ułatwicie mu załatwienie wszystkich spraw i starajcie się jak najprędzej odesłać go z powrotem. Krótko mówiąc, zawsze kiedy on do was przyjedzie ułatwajcie mu załatwienie wszelkich spraw.

Poza tym błogosławieństwo dla tego, który idzie drogą prawdy. Napisany w miesiącu Szaban 1060 r.²⁾

*Islam Girej chan, syn
Selamet Girej chana.*

Bachczyseraj dobrze strzeżony.
AG. Dok. Tat. K. 62].

Nr 11. Islam Girej chan do króla Polski.

Tugra

Nasze słowo

Do J. K. M., władcy wielkich wojsk, wielkich krajów i wielu chrześcijan, Polski i innych narodów po pozdrowieniach zawiadamia się: Po objęciu przeze mnie tronu, zgodnie z uroczystą dawną tradycją Czingiza, posłaaliśmy do was posłańców w nadziei, że zostanie

¹⁾ Zob. uwagę poprzednią.

²⁾ Szaban 1060 = od 9. VIII do 6. IX. 1650 r.

odnowiona przyjaźń i braterstwo będące między naszymi krajami za życia naszych przodków. Zbiegiem okoliczności serce wasze zostało opanowane przez szatana, co wywołało naruszenie braterstwa istniejącego między nami od dawna i odpowiedzi nieprzychylne, (dawane) naszemu wysłańcowi w ciągu 4 ostatnich lat. Ponadto nie tylko nie uściliście daniny, ale w lecie i zimą zabieraliście do niewoli moc ludzi i zwierząt z Krymu, jak również wysłaliście hetmana polnego i innych ludzi celem spustoszenia naszych granic.

Aczkolwiek daniny nie są uiszczone od 4 lat, zaskarżyliście nas przed szlachetnym Padyszachem o napady na was i pustoszenie waszych granic, twierdząc, że płacicie co roku regularnie daninę.

Ponieważ postępowaliście podstępnie, powstała w waszym kraju rewolta. Kozacy po przybyciu do nas padli nam do nóg z prośbą o pomoc, której im w pewnej mierze udzieliliśmy. Sam zaś wyruszyłem z wojskiem z zamiarem zaprowadzenia ładu pomiędzy wami.

Nie licząc się z nami, spotkał nas nad Dnieprem syn hetmana ¹⁾ wraz z wielką armią, lecz z pomocą Wielkiego Boga wojska jego zostały rozbite, sam zaś trafił do niewoli. Następnie wyruszył przeciwko nam hetman Baru ze swoimi panami, ale z pomocą Boga, rozbiliśmy jego armię i wszystkich panów jego wzięwszy do niewoli zakuliśmy w kajdany.

Z pomocą Boga przybyłem osobiście na miejsce walki — niechaj Bóg daje zwycięstwo wojskom muzułmańskim do Dnia Sądnego. Wszyscy przywódcy Kozaków rzekli, że musimy wykorzystać tę sposobność i wyruszyć koniecznie do stolicy króla, lecz mając litość w sercu naszym nie dopuściliśmy, by w ten sposób zniszczono wasz kraj, kazaliśmy Kozakom cofnąć się i wraz ze swoim wojskiem zawróciliśmy do kraju nad którym panujemy.

Jeżeli zamierzacie utrzymać stosunki przyjaźni i braterstwa wyślijcie w całości daninę za 4 lata i od obecnego momentu nie naruszajcie żadnego traktatu, nie czyniąc szkód Kozakom Zadnieprzańskim traktujcie ich życzenia po dawnemu.

Słowem, wyślijcie daninę za 4 lata nam należną jednorazowo i dajcie nam rękojmię, że wy i wasi panowie nie uczynicie Kozakom żadnej szkody i będziecie ich traktować tak, jak dawniej byli traktowani.

Prosimy o odpowiedź w terminie 40 dni.

¹⁾ Stefan Potocki.

Jeżeli odpowiecie twierdząco, będzie przyjaźń, jeżeli zaś się sprzeciwiacie i w ciągu 40 dni nie przybędzie od was goniec, bądźcie przygotowani — z łaski Boga postanowiliśmy wyruszyć na Was jesienią; oczekujemy odpowiedzi.

Bądźcie przygotowani, że napad na was nastąpi jesienią lub w zimie.

*Islam Girej chan, syn
Selamet Girej-chana.*

Twierdza Czuwate.
[A.G. Dok. Tat. 62).

Uwaga. Dokument bez daty, prawdopodobnie z lata r. 1648 (po pobycie Islam Gireja w Białocerkwi a przed Piławcami).

Nr 12. Islam Girej chan da Jana Kazimierza.

Ja z miłosierdzia i łaski Boga, który jest błogosławiony i wzniosły, wielki Islam Girej chan — niechaj trwa jego państwo aż do dnia sądu — zapytuję uprzejmie i mile o zdrowie naszego kochanego brata Jana Kazimierza, czwartego króla tego imienia, wielkiego króla Polski, Litwy, Rusi, Prus i wszelkich chrześcijan; następnie niechaj będzie wiadomym, co następuje:

Doszedł już list wasz (przywieziony) przez naszego człowieka Aszyna. Poznaliśmy opisaną przez was sytuację. W tej sprawie z waszej strony nadszedł list (odpowieź), a my nikomu o tym nie powiedziawszy, by nie było pogłosek (plotek), ustnie zlecieliśmy sprawę naszemu słudze Mustafie Adze i wysłaliśmy go. Czekaliśmy aż do tego czasu, ale ze zrządzenia boskiego odpowiedzi nie ma. (Wobec tego) zdawszy się na wzniosłego Boga napisaliśmy obszernie, jaka jest przyczyna, że nasz brat sułtan Kałga został wysłany (?) Ustnie też rzecz zleciwszy, posłaliśmy do was Mehmed Gazi'ego Atałyka. Od niego dowiedcie się o całej sytuacji, do tego też się zastosujcie. Tej zimy dopatrzcie sprzętu wojennego i przygotowań: z wiosną, jeśli zechce wielki Bóg, pomaszerujemy z tej strony, a wy z tamtej strony. Pokładając ufność we wzniosłym Bogu, wyteżmy nasze wysiłki, połączywszy się w pomocy i przymierzu. Zwycięstwo jest w ręku wzniosłego Boga. Jeżeli Bóg wzniosły da, ilekolwiek krajów i twierdz będzie wziętych, będą waszymi. Nasz zaś tak wielki wysiłek i staranie od stu lat się nie zdarzył. Jesteśmy przekonani, że zabrany Kazań i Astrachań podniosły Bóg podaruje (nam) i że dostaną się w nasze ręce te muzułmańskie narody. Ilekolwiek innych krajów i krain wzniosły Bóg użyczy, będzie to

wasze. W naszych słowach i układach nie ma możliwości kłamstwa. Naszą wolą jest pozostawać z wami w przyjaźni i braterstwie aż do końca życia. Ty też nasz bracie, bądź stały w przyjaźni i braterstwie. Ktokolwiek chciałby zepsuć tę sprawę, nie uważając jej za roztropną, nie jest waszym przyjacielem i nie pragnie dobra kraju. Nie słuchajcie słów tego rodzaju ludzi i nie zważajcie na nie. A zatem zaufawszy wzniosłemu majestatowi Boga dołóżcie starań i trudów. Teraz pora na wysiłek. Skoro za łaską i pomocą bożą kraj krymski jest w takiej przyjaźni i braterstwie z krainą polską — czy jest rzeczą godną siedzieć tak (bezczyinnie) mając w rękach tyle bez liku wojska. Dla władców konieczny jest trud i praca. Po męsku stanąwszy i nie dawszy umknąć tej sposobności, zdobywszy dobre imię, przyłączcie do waszych krajów (nowe) prowincje. Ku temu skierujcie wasze starania i wysiłki. Napiszcie też przez przebywającego u was Mustafę Agę i Mehmeda Gazi'ego atałyka, naszych podwładnych, jaka jest wasza wola i odpowiedź; odeślijcie ich bez zatrzymywania. Dla waszej to pamięci został uwolniony i wysłany wasz podwładny Bilbański¹⁾, który tu przebywa wraz z przybocznym orszakiem. Ponieważ jest to dobry wasz sługa, który pracuje dla naprawy kraju, zostało mu też polecone kilka słów. Jego pytajcie i wytrwajcie stale w waszej przyjaźni i braterstwie.

Poza tym błogosławieństwo dla tego, który idzie drogą prawdy.

W stolicy Bachczyseraju dobrze obwarowanym.

*Islam Girej chan
syn Selamet Gireja chana*

[AG. Dok. Tat., karton 62].

Uwaga. List bez daty; pisany, jak wynika z treści, około r. 1650—1651.

Nr 13. Sefer Gazi Aga do kanclerza w. koronnego.

Hüvä.

Po wielorakich pozdrowieniach dla miłościwego i wiernego naszego przyjaciela i brata kanclerza-jegomości, po zapytaniu jakie jest Twe położenie, czy Ci jest dobrze i miło, — spytawszy z miłością o Twe zdrowie, ogłasza się i obwieszcza, co następuje: Poprzednio już zostały wysłane nowiny i (obraz) sytuacji przez Mehmed gazi

¹⁾ Zapewne ma być: Bieganowski Mikołaj, który wzięty w r. 1648 do niewoli tatarskiej pod Korsuniem przebył w niej 2 lata.

atałyka; skoro ten przybędzie, będzie wiadome. A więc godne powiedzenia jest to: Dogładnijcie swych przygotowań — z wiosną wyteżymy wspólnie nasze siły i pomaszerujemy na Moskwę, wy z tamtej strony, a my z tej. Dać (zwycięstwo) jest w ręku wielkiego Boga. Ten świat nikomu nie zostanie na zawsze. Jeżeli wy będziecie umieli nie dać umknąć sposobności (następczającej się) przez naszą pomyślną odpowiedź (?) skoro władza naszych panów jest w naszych rękach, jeżeli możemy zdobyć sławę — będziemy mile wspomniani aż do końca świata. Zmarnować ten czas jest rzeczą niegodną. Jeśli łaska dołóżcie wysiłków i starań, zachęćcie waszego władcę i starszyznę wszystkich krajów. Skoro się połączymy w jednym miejscu, wy z tamtej strony, a my z tej — ubłagawszy wielkiego Boga, łaska i dar (dobrodziejstwa) jego jest wielki. Jeśli Bóg wielki pozwoli — da (zwycięstwo). Obecnie potrzebny jest wysiłek i dłożenie starań. Jeżeli jest taki człowiek który przeskodzi tak przyjaznej okoliczności, zrobi to z głupoty albo też dlatego, że nie chce dobra waszego i naszego kraju. (Z łaski swej) Na szczęście jednak wy nie słuchacie odpowiedzi (rad) tego rodzaju ludzi. Znacie położenie kraju. Każdy powie jakieś słowo. Nie słuchając tego, zdajcie się na Boga, który nas wszystkich z niczego stworzył (powołał do bytu), nie poskąpcie starań i gorliwości ile tylko leży w waszej mocy. Bóg to wie, że myślą i wspomnieniem naszego władcy chana jest zawsze to: Gdyby tron moskiewski posiadał król polski i gdybym się ja przyczynił do tego — zemściłbym się na Moskalach. Oby nasz brat, król polski widział naszą przyjaźń, o to błaga dzień i noc wielkiego Boga nasz pan. Jeżeli taki władca w ten sposób dla was pracuje, czyż jest rzeczą godną nie dolożyć starań? Ta sposobność nie zawsze się nadarza. Nie dajcie z łaski swej umknąć sposobności. Nasza miłość (do jakiego stopnia sięga) w jakim jest położeniu możecie wnioskować. Niedawno król wysłał od siebie hetmana Potockiego, obecnie zaś (uwolnił) posłał takiego człowieka jak Bilbański¹⁾. Skoro jesteście przyjaciółmi godnie i z wewnętrzną godnością, nie omieszkajcie reszty naszych biednych Tatarów zabrać z miejsc, gdzie się znajdują i odesłać. Poza tym błogosławieństwo dla tych, którzy idą drogą prawdy.

L. S.

Z widocznej łaski Boga Sefer Gazi.

*Sefer Gazi aga,
obecnie dostojnik majestatu chańskiego.*

[AG. Dok. Tat. K. 62].

Uwaga. Przypuszczalna data r. 1650/51.

¹⁾ Bieganowski Mikołaj?

Nr 13a. Gazi Giraj Sułtan do króla Jana Kazimierza.

Nasze słowo.

Od Jego Mości szczęśliwego Gazi Gireja, będącego Wielkim Nureddin Sułtanem Wielkiej Ordy, Wielkiego Kraju, stepów Kipczaku i tronu krymskiego do Jego Mości naszego Przyjaciela, Wielkiego Padyszacha, Jana Kazimierza Wielkiej Rusi, Prus, Krajów Polskich i Wszystkich Chrześcijan.

Po wszelkich powitaniach zawiadamia się, że nasz Starszy Brat Jego Mość Wielki Chan z potęgą został wybrany chanem Krymu i ciąglego zwyczaju czyngizowego, wysyłając listy przyjacielskie do wszystkich swoich przyjaciół, a pragnąc przyjacielskich i braterskich stosunków również z Wami, przesłał i do Was przyjacielski list. Po otrzymaniu, jak Wasi przodkowie, nawiązując braterstwo i przyjaźń, posłecie według starego zwyczaju Swoje podarki. Jeżeli z Waszej strony nie będzie złamany traktat, to nie ma możliwości, żeby coś z naszej strony uczyniono przeciw pokojowi. Zawsze dotrzymajcie przyjaźni i braterstwa i róbcie tak, jak napisał w liście nasz szczęśliwy starszy Brat Jego Miłość Chan. To wiedzcie. Poza tym pozdrowienia tym, którzy idą prostymi drogami.

Bachczyseraj.

Arch. Gł. w W-wie. Dok. Tat. K. 63.

*Gazi Girej Sułtan
syn Selemat Girej Chan.*

Uwaga. Dokument ten bez daty, lecz z treści wynika, że pisany był w roku 1654. bo w tym roku Mehmed Girej IV został wybrany Chanem na Krymie.

Nr 14. Islam Girej chan do Jana Kazimierza.

Nasze słowa.

Z miłosierdzia i łaski wielkiego Boga (który oby był błogosławiony) Janie Kazimierzu IV. wielki władco wielkiej Rusi, Prus, Litwy, Mazowsza, Inflant, Kijowa, Płocka, Podola i Czernihowa i wielu chrześcijan, nasz bracie, królu (pełen majestatu) wielkiego państwa! jakie jest Twe zdrowie i położenie, czy dobre i przyjemne? Z przywiązaniem o to zapytawszy, niechaj Ci będzie wiadomym, że kiedy napisaliśmy poprzednio w sprawach moskiewskich, został wysłany jeden z naszych bliskich poddanych Mustafa aga z listem, a i ustnie zleciliśmy wiele opowiedzieć. Dla waszego

posła Jaskólskiego¹⁾ i hetmana Potockiego poleciliśmy też wiele odpowiedzi. Kiedy od was oczekiwaliśmy wiadomości, Moskwa (nie stojąc spokojnie na swych stanowiskach) naruszając istniejący stan (znalazła) zebrała nie wiemy skąd (Moskwa) olbrzymią potęgę i siłę (z zrządzenia Boga), a kiedy nasi posłowie przybyli, jak to zwykle robili za czasów ojca (cara) do pogranicznych zamków, kilku naszych ludzi zostało zatrzymanych, a reszta wyrzucona. Następnie Moskwa wysłała kilka czajek morzem, a ci nagle uprowadzili i zabrali do niewoli ludność muzułmańską. Wiele podobnych rzeczy cierpliwie znosiliśmy. Gdy do Was naszych braci przysłali posłów i zażądali tylu zamków i starszyny (panów), nie mogliśmy znieść niebyswałego złorzeczenia. Zaiste wasze troski i wysiłki są naszymi, a nasze waszymi. Posłaliśmy (postawiliśmy) na czele wojska krymskiego i nogajskiego Kałgę sułtana, naszego brata i poleciliśmy mu wyruszyć 27 tego miesiąca redżeb. Ażeby was zawiadomić, wysłaliśmy Mehmed Gazi Atałyk naszego sługę. Po jego przybyciu za wolą wielkiego Boga, wy też będąc powiadomieni, przypilnujcie tegorocznych waszych przygotowań, a gdybyście nie mogli wyruszyć, wyślijcie przynajmniej z tamtej strony wojska litewskie i każcie opanować zamki, ile ich tylko możecie zająć. Jeżeli wielki Bóg pozwoli, to tej zimy wy też wedle woli wykończcie przygotowania, my też skończymy nasze przygotowania, tak abyśmy napadli na nich (Moskwę), my z tej strony, a wy z tamtej, wytężywszy co leży w naszej mocy nasze wysiłki. Na razie (w obecnym położeniu) zmartwiwszy się wielce wyrządzonymi wam nikczemnościami, wysłaliśmy naszego brata, jako dowódcę zdawszy się na Boga wszechmogącego. Co wielki Bóg rozkaże — zawsze jest to z Jego rozkazu. Wiele mamy nadziei w wielkim Bogu. Wy też ufni w wielkiego Boga, wytężcie wasze siły. Naszą wolą i celem jest czynić wam dobrze. Jesteśmy pewni (pragniemy), że ludność muzułmańska będąc naszej religii, pójdzie za nami (wpadnie nam w ręce). Jeżeli wielki Bóg zechce (z łaski Boga), to ile tylko krajów chrześcijańskich wpadnie w ręce (zostanie zajętych) będzie do was należeć. Jeżeli zechcecie, opanujcie wszystko skąd wyrzucicie Moskali. Nie ma w naszych słowach kłamstwa, jeżeli Bóg wielki zechce. Serdeczne jest przywiązanie nasze i nasza miłość do Was, Bracie — nie ma u nas chytrości i podstępów. Nieвозмоżliwym jest, byśmy złamali słowo, któreśmy wam dali na początku i jak to oświadczyliśmy waszemu posłowi Sokalskiemu. Poleciliśmy też oświadczyć niejedno hetmanowi Potockiemu, jego też pytajcie

¹⁾ T. j. Jaskólskiego.

o nasze słowa i naszą wolę. Jest to wasz stary roztropny sługa, pracujący nad porozumieniem. Słuchajcie słów tego starego sługi. W końcu naszą wolą jest być serdecznymi i szczerymi przyjaciółmi i braćmi. Jeżeli jest jakiś podstęp ze strony waszej starszyny i innych — zdaliśmy to na wielkiego Boga. Ta sposobność i tyle wojska żadnemu władcy nie wpadła w ręce. Stało się dla nas i dla was z łaski wielkiego Boga. Wobec tego jest dla nas rzeczą wskazaną, podziękowawszy wielkiemu Bogu, nie pomijać sposobności. Musimy pracować tak, by nasze nazwiska wypowiedane były w naszych czasach ze czcią. Tak więc wysłuchawszy naszych słów, dołóżcie wysiłków i starań w tej sprawie i napisawszy, jaka jest w tej sprawie wasza wola i cele, odeślijcie nam pośpiesznie naszego posła. Być może, że w tej sprawie niektórzy ludzie co innego wam powiedzą, ci nie będą waszymi przyjaciółmi. Nie przykładając wagi do tego rodzaju słów, z serdeczną szczerością wyćwiczcie wasze wysiłki. Już was żegnamy, postąpcie po męsku. Poza tym modlitwa (błogosławieństwo) dla tych, którzy idą drogą prawdy.

W mieście Bachczyseraju, dobrze strzeżonym.

*Islam Girej chan,
syn Selamet Girej chana.*

[AG. Dok. Tat. K. 63].

Uwaga. Przypuszczalna data dokumentu r. 1654.

Nr 15. Islam Girej chan do kanclerza.

Hüvä.

Nasze słowo.

Dumie wśród dostojników ludów chrześcijańskich, śmietance wśród panów narodu Chrystusa, naszemu przyjacielowi, kanclerzowi (niechaj trwa jego miłość), pozdrowienia dające zdrowie i pokój po obwieszczeniu, ogłoszenie szlachetnego jarytku chańskiego brzmi: Po otrzymaniu waszego listu, wysłanego z waszym gońcem, cała sytuacja stała się nam wiadoma. W tej sprawie (od dawna) poprzednio czekając od was odpowiedzi, poleciliśmy ją, gdy otrzymaliśmy list od was, naszemu słudze, Mustafie adze, tajnie by się porozumieć i nie rozpowszechniać tego, po czym długo czekaliśmy

na nowiny od was. Gdy jednak nie było siły na cierpliwość, wysłaliśmy do naszego brata sultana Kałgi zapytanie, jaka jest przyczyna tego. Wtedy został do Was wysłany Mehmed Gazi atalyk nasz sługa. Skoro z jego listów całe położenie będzie wam wiadome, przedstawcie je naszemu bratu. Gdy w tej zimie wyprawę przygotowujecie — to z wiosną, jeżeli zechce wielki Bóg, my z tej strony maszerując, a wy z tamtej, wspólnie dołożymy starań i wyteżmy nasze siły. W rękę wielkiego Boga jest dać zwycięstwo. Gdy wielki Bóg da, cokolwiek wpadnie w wasze ręce zamków i kraju — jest waszym, to zajmijcie. Od stu lat nie było u nas takiego wysiłku (jak teraz). Jesteśmy pewni, że wpadną w nasze ręce Astrachań, Kazań i tamtejsze narody muzułmańskie. A więc wyteżcie siły. Taka sposobność nie wpadła dotąd nikomu w ręce. Staniecie się panami tak wielkiego kraju. Ta służba będzie przede wszystkim dla was odbyta. Za łaską wielkiego Boga, jeżeli tę sprawę skończycie, nie tylko tron moskiewski wpadnie w wasze ręce, ale będzie to też przyczyną, że aż do dnia sądu nie oddzieliwszy się (zerwawszy) od Krymu, będziecie mu braćmi i przyjaciółmi. Nie dając umknąć tej sposobności, zachęćcie naszego brata (króla) i zagrzejcie całą starszyznę — zawiadomcie ich o naszym liście. Jeżeli Bóg wielki zechce — ta sprawa jest wielkiego szczęścia. Ktokolwiek zechce popsuć tę sprawę, nie pragnąc dobra kraju, jest waszym wrogiem. Tego rodzaju ludzi słów nie wykonujcie. Jesteście poważnym starcem, spodziewamy się od Was wiele dobrego. Całe położenie zostało opisane i wysłane przez Mehmed Gaziego atalyka, ustnie też mu to zleciliśmy. Dobrze go wysłuchajcie i odtąd załatwiajcie wszelkie przygotowania do wyprawy, a z wiosną bądźcie gotowi i czekajcie.

Następnie Bilbański¹⁾ był tym który miał nam dać 10—15.000 groszy, wobec tego zwolniwszy, posłaliśmy go, przez wzgląd na króla, do naszego brata króla. Naszą wolą jest być w braterstwie aż do końca życia. Wy też mówcie o tym naszemu bratu (królowi) i bądźcie w przyjaźni. Wyszukawszy, postarajcie się wysłać resztę biednych Tatarów, którzy nie mogli wyruszyć z waszego kraju. Tutaj jest niewolnik, zwany komisarzem. Oszukał on nas bardzo, a wszystkie podstępny i kłamstwa wyszły na jaw. To jest łotr, który nikomu nic dobrego nie zrobił, nie jest to człowiek, który pracuje dla uspokojenia kraju. Niechaj wam nic nie przychodzi na myśl — lepiej jest nie puścić takiego człowieka, niż puścić.

¹⁾ Bieganowski Mikołaj?

Poza tym błogosławieństwo dla tego, który idzie drogą prawdy.

W Bachczyseraju.

Islam Girej chan
syn Selamet Girej chana

[AG. Dok. Tat. K. 62].

Uwaga. Dokument bez daty, lecz z treści wynika, że pisany był po poddaniu się Chmielnickiego Moskwie (styczeń 1654), a przed śmiercią Islam Gireja (koniec czerwca 1654), zapewne z początkiem r. 1654, gdyż jest mowa o wyprawie przygotowywanej na wiosnę.

Nr 16. Sefer Gazi Aga do kanclerza w. koronnego.

Hüvä.

Miłościwy i zawsze wierny nasz przyjacielu i bracie kanclerzu, jakie jest twoje położenie, czy dobre i przyjemne? Powiedziawszy to i zapytawszy z przywiązaniem o Twoe zdrowie, niechaj Ci będzie wiadomym co następuje: Mój przyjacielu, nie pozostało nic, w czym byśmy się nie porozumieli. Nic też nie ma, czego byśmy nie polecili w odpowiedzi Mustafie Adze, wysłanemu przez naszego pana, Jego wysokość chańską i waszemu rodakowi (synowi) Sokalskiemu. Chcieliśmy czekać na odpowiedź, która miała przyjść od was. Nasz pan, wysokość chańska, nie mógł znieść tego, co mu zrobił Moskal (Bóg tak chciał). Nie przyjąwszy naszych posłów, przybywających często z Krymu, odesłał ich wszystkich z powrotem. Nasłał też kilku zbójów i zabrał w złodziejski sposób naszych niewolników. Powiedział również wiele słów nieodpowiednich dla niego, to wszystko wytrzymaliśmy i przetrwaliśmy. Potem jednak wysłał do was posła z wielkimi (groźnymi) słowami, niegodnymi go i zażądał waszych zamków i starszyny. Wtedy nasz władca, Jego wysokość chan, posłyszawszy o tym, zmartwił się bardzo i postawiwszy potężnego brata Kałgę na czele wojska krymskiego i nogajskiego, wysłał go przeciw Moskwie. By zaś doszła was wiadomość o tym, wysłał po raz drugi Mehmed Gazi atalyka. Mój bracie, a więc jest wojsko, niechaj wielki Bóg ułatwi mu pracę. Wy więc też dajcie decyzję ustną i słowną, skończcie tegoroczne wasze przygotowania. Gdybyście nie ruszyli, wyślijcie wasze wojsko znajdujące się na Litwie i każcie zabrać i opanować zamki ich (litewskie). Tego roku wyruszające wojska nasze oddaliśmy w opiekę (poleciliśmy) wielkiemu Bogu. Odtąd dogładajcie natychmiast waszych przygotowań: jeżeli wielki Bóg zechce, to z wiosną wy z tamtej strony wyprawicie się a z tej strony wyruszy nasz władca

chan. Cokolwiek wpadnie wam w ręce z zamków moskiewskich, jest wasze. Dajcie im w skórę. Jesteśmy też pewni na koniec, że wpadną w nasze ręce narody muzułmańskie, naszej religii, żyjące w krajach moskiewskich. Jedne są nasze słowa i odpowiedź. Niemożliwym jest sprzeniewierzyć się temu. A więc wytrwajcie w traktacie waszym i dołożywszy trudu, postarajcie się dołączyć do waszego państwa (nowe) terytorium. Ta sposobność nie każdemu wpada do rąk; nie dajcie umknąć okazji. Ufając łasce wielkiego Boga, my z tej strony dołożymy starań, a gdy z tamtej strony wy wyczerpiecie siły, — jeżeli wielki Bóg zechce, sprawa musi się skończyć. Dołóżcie starań i pracy i wiernie pracujcie(?)

Poza tym błogosławieństwo dla tego, który idzie drogą prawdy.

Pieczęć

Z widocznej łaski Boga Sefer gazi.

*Sefer gazi aga i dostojnik
Jego chańskiej Wysokości.*

[AG. Dok. Tat. K. 62].

Uwaga. Przypuszczalna data r. 1654.

Nr. 16a. Dżihan Girej sułtan do króla (Jana Kazimierza).

Z łaski i woli Boga Nieskazitelnego i Wielkiego, od nas, Dżihan Girej Sułtana, do Jego Miłości Wielkiego naszego Brata, Wielkiego Króla wszystkich krajów polskich, Króla Wielu Krajów chrześcijańskich.

Po pozdrowieniu i zapytaniu o położenie i zdrowie, treść naszego przyjaznego listu jest następująca:

Nasz Wielki Brat Nureddin Sułtan wraz z wojskami krymskimi, opierając się na Waszej przyjaźni, żeby zemścić się na Waszych wrogach, wyruszył z Krymu, przybył do Czehrynia, spotkał się z hetmanem Durzyńskim(?) i porozumiał się z nim i przysłał nam wiadomość o Barabaszu: „Wszyscy przybędą do króla i będą Jego sługami, jeżeli wyśle on do kozaków trochę wojska i list.

Wtedy zobaczymy, czy są oni naszymi przyjaciółmi czy wrogami“. Szczęśliwy Nureddin przybył i wybrał 20 tys. wojska i wraz z listem hetmana posłał do Kozaka; w Perejasławiu spotkali się z Barabasza wojskiem; gdy powiedzieli: „Poddaj się królowi, porzućcie Rosjan“, odpowiedzieli: „Jesteśmy poddanymi Moskwy, już teraz nie odwrócimy się od nich“. Wtedy wynikła walka: część ich ścięto mieczami, wojsko tatarskie ich zrabowało i powró-

ciło do domu. O tej naszej do Was przyjaźni doniósł Wam w liście nasz szczęśliwy starszy brat, Nureddin Sultan. Wtedy i my wysłaliśmy nasz przyjacielski list. Życzeniem naszym jest mieć Waszą przyjaźń. Staramy się Waszych wrogów poniżyć i zniszczyć i okazujemy wieczną przyjaźń.

Gdy otrzymacie nasz list, wierząc naszej przyjaźni, zbliżcie do nas wojska, które są po tej stronie. Polećcie, żebyśmy chętnie poszli na Waszych wrogów. My nie zerwiemy naszej przyjaźni. Wasza przyjaźń będzie nam wiadoma, jeżeli Wy Swoje wojska zbliżycie do nas. Od tego czasu stałymi i wiernymi naszymi przyjaciółmi.

Dżihan Girej Sultan

Kraków. Muzeum XX. Czartoryskich. K. 609.

Uwaga. Dokument bez daty, lecz z treści wynika, że pisany był po poddaniu się Kozaków Moskwie (styczeń 1654 r.).

Nr. 16b. Alp Girej sułtan do króla (Jana Kazimierza).

Z łaski i woli Boga Nieskazitelnego i Wielkiego, od nas, Alp Girej Sultana, do Jego Miłości Wielkiego naszego Brata, Wielkiego Króla wszystkich krajów polskich, Króla Wielu Krajów Chrześcijańskich.

Po pozdrowieniu i zapytaniu o położenie i zdrowie, treść naszego przyjaznego listu jest następująca:

Nasz Wielki Brat Nureddin Sultan wraz z wojskami krymskimi, opierając się na Waszej przyjaźni, żeby zemścić się na Waszych wrogach, wyruszył z Krymu, przybył do Czehrynia, spotkał się z hetmanem Durzyńskim(?) i porozumiał się z nim i przysłał nam wiadomość o Barabaszu: „Wszyscy przybędą do Króla i będą jego sługami, jeżeli wyśle on do kozaków trochę wojska i list“.

Wtedy zobaczymy, czy są oni naszymi przyjaciółmi czy wrogami. Szczęśliwy Nureddin przybył i wybrał 20 tys. wojska i wraz z listem hetmana posłał do Kozaka; w Perejaślawiu spotkali się z Barabasza wojskiem; gdy powiedzieli: „Podдай się królowi, porzucicie Rosjan“, odpowiedzieli: „Jesteśmy poddanymi Moskwy, już teraz nie odwrócimy się od nich“. Wtedy wynikła walka: część ich ścięto mieczami, wojsko tatarskie ich zrabowało i powróciło do domu. O tej naszej do Was przyjaźni doniósł Wam w liście

nasz szczęśliwy starszy brat, Nureddin Sultan. Wtedy i my wysłaliśmy nasz przyjacielski list. Życzeniem naszym jest mieć Waszą przyjaźń. Staramy się Waszych wrogów poniżyć i zniszczyć i okazujemy wieczną przyjaźń.

Gdy otrzymacie nasz list, wierząc naszej przyjaźni, zbliżcie do nas wojska, które są po tej stronie. Polećcie, żebyśmy chętnie poszli na Waszych wrogów. My nie zerwiemy naszej przyjaźni. Wasza przyjaźń będzie nam wiadoma, jeżeli Wy Swoje wojska zbliżycie do nas. Od tego czasu stałymi i wiernymi naszymi przyjaciółmi.

Alp Girej Sultan

Muzeum XX. Czartoryjskich. K. 908.

Uwaga. Jarłyk ten bez daty, ale z treści wynika, że pisany był po poddaniu się Chmielnickiego Moskwie (styczeń 1654 r.).

Nr 17. Islam Girej chan do kanclerza w. koronnego.

Hüvä.

Nasze słowa.

Temu, który jest wzorem ludów chrześcijańskich, wielkiemu panu narodów Chrystusa, naszemu przyjacielowi kanclerzowi — bardzo dużo pozdrowień; zapytawszy się, jakie jest tve zdrowie, czy jest dobre i przyjemne, ogłaszam szlachetny jarłyk chański, który brzmi: Napisaliśmy poprzednio list do naszego brata króla i do was w sprawach moskiewskich, wysławszy Mustafa agę; zleciliśmy też wiele ustnie waszemu rodakowi Sokalskiemu. Oczekując od was nowin, nie wiemy skąd Moskale wzięli tyle sił z rządzenia boskiego. Zdawna i często przybywających naszych posłów odesłali z powrotem z pogranicznych zamków. Nasławszy od morza czajkę rozbójników, wzięli w niewolę i uprowadzili ludzi muzulmańskich i wiele tym podobnych rzeczy zrobili, a my znosiliśmy je cierpliwie, cokolwiek zrobili. A kiedy wysłali posłów do naszego brata króla, żądając waszych zamków i starszyny, gdy mówili różne niegodne rzeczy, nie mogliśmy wytrwać w cierpliwości, słysząc o wyrządzonych złośliwościach. Zdawszy się na Boga, wysłaliśmy naszego brata sułtana Kałgę postawiwszy go na czele. Wysłaliśmy też Mehmed Gaziego Atałyka, naszego sługę, by was zawiadomić. Po jego przybyciu ruszcie, wykończywszy przygotowania tegoroczne. Jeżeli nie wyruszyście nie przygotowawszy się wedle waszej woli, wyślijcie przynajmniej wasze wojska będące w stronach litew-

skich i kaźcie zająć zamki, starając się za łaską wielkiego Boga, ile tylko sił starczy. Nie pozostało zupełnie takiej rzeczy w której byśmy się wzajemnie nie porozumieli i nie zlecili odpowiedzi Sokalskiemu do ustnego wypowiedzenia. Jeżeli wielki Bóg zechce, nie jest możliwym sprzeniewierzyć się naszym słowom. Jesteśmy przekonani, że wpadną w nasze ręce ludy muzułmańskie, będące naszej religii. Gdy za łaską wielkiego Boga jakiegokolwiek kraje wpadną w wasze ręce, dawszy im kopniaka, opanujcie je. Dla was jest, przeznaczony nasz trud, dla waszego dobra i ładu. Jesteście poważnym narodem, który pracuje, wy o tym też pomyślcie (mieście na uwadze). Gdy za łaską wielkiego Boga zawrzemy przymierze z naszym bratem królem — to aż do dnia sądu od nas się już nie odłączy — jeżeli ta rzecz się stanie; na pewno też będziemy braćmi. Kiedykolwiek zapragniecie naszego wojska, znajdzie się ono w pomocy i na waszych usługach. Postarajcie się nie dać umknąć tej sposobności, starajcie się przydać waszym krajom nowe nabytki. Poza tym błogosławieństwo dla tego, który idzie drogą prawdy.

W Bachczyseraju, dobrze obwarowanym.

*Islam Girej chan
syn Selamet Girej chana.*

[AG. Dok. Tat.].

Uwaga. Jarłyk bez daty, pisany przypuszczalnie w r. 1654.

Nr 18. Islam Girej chan do Jana Kazimierza¹⁾.

Nasze słowo.

Z miłosierdzia i łaski Boga, który jest błogosławiony i wzniosły, wielki królu Polski, Litwy, Rusi, Prus, Mazurów, Czernihowa i wielu narodów chrześcijańskich, królu Janie Kazimierzu IV, nasz bracie! Po zapytaniu się uprzejmym o Twe zdrowie, jakie jest Twe zdrowie, jakie jest Twe położenie i zdrowie, czy jesteś zdrowy i dobrze się czujesz, — treść pisma chańskiego jest następująca: Przybył do naszej szlachetnej osoby wysłany wasz poseł, żądając od nas przyjaźni i pomocy. Powiedzieliście, że Kozacy Dnieprowi stali się poddanymi Moskwy i oddali jej wasze kraje. Niech Bóg broni, byśmy się na to zgodzili. Pod Kamieńcem pogodziliśmy się z wami i tyleśmy się układali i traktowali, że nie ma,

¹⁾ Jarłyk ten został wydrukowany w „Roczniku Tatarskim“, t. I (1932), str. 211—212.

jeżeli wielki Bóg pozwoli, możliwości zmiany tych układów i traktatów. Z naszej strony pozostał goniec, by otrzymać ostateczną odpowiedź od Kozaków Dnieprowych. Jeżeli zerwawszy z Moskwą, staną się waszymi poddanymi i złączą się z wami wedle waszej dawniejszej umowy, Kozacy zostaną Kozakami, a rajowie przyjmą wasze poddaństwo — to dobrze. Jeżeli zaś nie zerwawszy z Moskwą zostaną wrogami, to wszyscy wasi nieprzyjaciele staną się też naszymi. Jeśli wielki Bóg pozwoli, to my też nie żałując wszystkich naszych sił, zaufawszy wielkiemu Bogu będziemy współdziałać z wami.

Żądacie obecnie naszej pomocy; nasz lud Nogajski i liczne wojsko krymskie stoi w miejscach bardzo bliskich krainom kozackich, a w Akkermanie stoi w pogotowiu 40 000—50 000 — naszych Tatarów. Jeżeli Kozacy nie zerwawszy z Moskwą będą się buntować przeciw nam i wam i nie zostaną poddanymi, wyślijcie wasze wojska i wcześniej nam dajcie wiadomość. Wtedy za łaską wielkiego Boga, nasze wojsko w przeciągu 4—5 dni przybędzie i połączy się z waszym. Gdyby trzeba było jeszcze więcej wojska, wiedźcie, że i my sami z armią przeszło stutysięczną jesteśmy w pogotowiu. Nie istnieje możliwość zerwania tych naszych słów, jeżeli Bóg wielki pozwoli.

Kiedy wasz poseł jeszcze się tu znajdował, przybył poseł ze strony Moskwy mówiąc: „Moskwa stała się nieprzyjacielem króla polskiego: zawarłszy przymierze z władcami ościennymi, wyżyłiśmy wszystkie nasze siły dla usunięcia króla polskiego; wszystkie nasze wojska wyruszyły. Od dziada — pradziada jesteśmy przyjaciółmi jawnie, każdego roku dajemy tyle podarunków, po to byście w takiej chwili przyszli nam z pomocą“. Szeroko się rozwodząc i układając, zażądali od nas wojska i pomocy.

To, że od dawna Moskwa była naszym przyjacielem, było rzeczą stwierdzoną. Mimo to chociaż są naszymi wieloletnimi przyjaciółmi, nie daliśmy im pomocy i wojska, gdyż nas ogarnął wstyd i gniew z powodu pychy, z jaką żądali od nas wojska na usunięcie tak wielkiego państwa, jak polskie, nie bojąc się wielkiego Boga, który z niczego stworzył niebo, ziemię i wszelkie stworzenia. Przyjeliśmy waszą przyjaźń i posłaliśmy do was jednego z bliskich naszych sług, Sulejmana agę. Okazując wam, nasz bracie, nasze przywiązanie, przez wzgląd na was, wybraliśmy waszą przyjaźń i braterstwo, zerwawszy z Moskwą, chociaż stale braliśmy od nich towary i pieniądze i choć tyle lat byli naszymi przyjaciółmi. Nie jest to sprawą małej wagi, a Moskwa też jest wielkim państwem. Zerwawszy z nimi, a połączywszy się z wami, pokładając jak potrzeba zaufanie w wielkim Bogu, będziemy się starali zająć, jak

tylko można jego prowincje, prosząc o to wielkiego Boga. Maszerując wy z tej strony, a my z tamtej, podobnie jak Moskwa starała się zająć wasze posiadłości. Ale zachodzi możliwość, że Kozacy Dnieprowi dowiedziawszy się, żeśmy weszli z wami w przymierze, upokorzą się przed wami, a Moskwa wyśle pośredników i posłów, pogodzicie się z nimi i staniecie się przyczyną zerwania z tak długoletnimi naszymi przyjaciółmi. Odtąd więc nie zrywajcie z nami i przysięgnijcie wobec Sulejmana agi, naszego sługi, Ty mój bracie i wszyscy senatorowie, znajdujący się w Twych krajach — przysięgnijcie na ewangelię, która zstąpiła do Jezusa — niechaj będzie z nim pokój — i dajcie rękojmię, że wyruszyacie na Moskwę.

Ile tylko macie postanowień i planów, powiedźcie je wszystkie naszemu Sulejman adze i nie zatrzymując go, odesłajcie jak najprędzej, gdyż czekamy natychmiast wieści od was. Poza tym nie zatrzymujcie naszego sługi Mehmeda murzy, posłanego po pieniądze, ale odesłajcie go z pieniędzmi. Krótko mówiąc, nie omieszkajcie posyłać do nas swych gońców, zawiadamiając nas o położeniu nieprzyjaciela i o jakichkolwiek waszych przygotowaniach.

Dan w środku miesiąca Dżemazil-ula roku 1064¹⁾.

Wielki Bachczyseraj dobrze strzeżony.

*Islam Girej chan
syn Selamet Gireja chana.*

[Muz. XX. Czart., Nr 609, Nr 1, str. 35].

Nr 19. Sefer Gazi Aga do kanclerza w. koronnego.

Hüvä.

Ode mnie wielkiego wezyra, (głównego) nieograniczonego zastępcy, szlachetnego ministra, znakomitego dostojnika porządku świata, który kieruje sprawami wszystkich ludów, — ja wielki Sefer gazi (niechaj trwa jego znakomitość) — minister wielkiego władcy wielkiej ordy i wielkiego państwa, szczęśliwego, wielkiego i potężnego pana i dobroczyńcy Islam Girej chana (niechaj trwa jego państwo aż do dnia sądu) — przesyła wiele pozdrowień naszemu bratu i przyjacielowi wielkiemu kanclerzowi. Zapytawszy się z miłością i słodyczą o Twe zdrowie, czy masz się dobrze i zdrowo, daje znać co następuje. Wiadomo wam, w jakim stopniu pracowaliśmy dla dobra i porządku pośrednicząc pomiędzy chanem,

¹⁾ Dżemazil-Ula 1064 r. = od 19. III. do 18. IV. 1654 r.

naszym panem i J. K. M. królem wielkiego państwa. Kiedy stało się bezpieczeństwo i podjąwszy się pośrednictwa mieliście dać 200 000 groszy, złożywszy przysięgę i zawarłszy układ dla pogodzenia i porozumienia z władców i z krajów, by tyle wojska i ludu miało spokój(?). Daliście nam z tego 30 000 groszy, daliście zakładników i zatrzymaliście Sulejmana agę, by przez niego posłać resztę pieniędzy. Nie dotrzymawszy postanowienia tego układu, wysłaliście 6 000 groszy gotówką, a za 24 000 materiałów. Najdrożej licząc wynosi to tylko 10 000 groszy. Bardzo się zawstydzilem u mojego pana. Co zrobię? Dla Waszej przyjaźni (pamięci o Was) znowu błagałem majestat chański — by przyjął podarunki. Słowo władcy musi być tylko jedno, nie godzi się zmieniać go. Obecnie został wysłany przez nas dworzanin Mehmed gazi. Jeżeli chcecie zawrzeć braterstwo i przyjaźń aż do końca życia z potężnym naszym panem — chanem, nie zatrzymujcie naszego gońca, ale wyślijcie 140 000 groszy, które mamy u Was i 40 000 groszy, które mieli dać Wasi panowie, zamknięci w Zbarażu, i zabierzecie waszych zakładników, by nasze słowo wobec naszego władcy nie stało się kłamstwem. Jeżeli nie złamiecie układu i wyślecie daninę chanowi, wtedy bierzemy na siebie, że jeżeli wielki Bóg pozwoli, nasz chan i władca zawrze wedle naszego życzenia przyjaźń i braterstwo. Jeżeli nie pošlecie okupu, to wy będziecie tymi, którzy złamią układ. Niechaj Bóg wielki broni — złamanie układu nie jest dobrą rzeczą. Poślijcie okup, nie przerywając tak godnej przyjaźni. Gdyby okup nie przybył i sprawy weszły na inne tory — nie będzie to dobre dla waszych zakładników.

Poza tym modlitwa dla tego, który idzie drogą prawdy.

Pieczęć: Z łaski Boga Sefer gazi aga.

Przedmiot łaski Bożej

Sefer Gazi.

Sefer Gazi aga

obecnie wezyr wielkiego władcy chana.

r. 1065¹⁾.

[AG. Dok. Tat. K. 62].

Nr 20. Islam Girej chan do Jana Kazimierza.

Po złożeniu pozdrowienia W. Kr. Mości, naszemu bratu i dawnemu przyjacielowi, władcy wszystkich narodów chrześcijańskich, krajów polskich, Mazowsza i wielu innych ziem chrześcijańskich,

¹⁾ Rok 1654/55 ery chrześc.

zapytujemy jak się macie, czy jesteście zdrowi, czy dobrze się Wam powodzi? Oby wam zawsze było dobrze i obyście zawsze utrzymywali jak najbardziej przyjacielskie z nami stosunki.

Mój Brat, będący w Waszej służbie kanclerzem, przesłał list do naszego zaufanego ministra Sefer Gazi Agi. W tym liście pisał on o utrzymaniu dobrych i przyjacielskich stosunków pomiędzy tymi obu krajami. Wy również, Nasz Bracie, przysłaliście do nas swój szlachetny list, którego treść całkowicie zrozumieliśmy. Prowadzenie wojen przez władców, zwycięstwo lub klęska, to wszystko znajduje się w ręku Wielkiego Boga. My jesteśmy ludźmi, którzy wszystkie nasze sprawy terażniejsze i przyszłe powierzyliśmy Wielkiemu Panu Bogu. Pan Bóg wie o wszystkim, co człowiek ma w sercu i co zamierza robić. Jak My jesteśmy władcą naszego wojska i kraju, tak i Wy jesteście panem swego kraju i macie swoją ojczyznę. Panu Bogu wiadomo, że, chociaż Wy, Nasz Bracie, jesteście słabi, nie mamy zamiaru nic Wam złego uczynić. Nie wypada, aby władcy wzajemnie się nie cenili, ponieważ Was, Nasz Bracie szanujemy, dlatego przyjęliśmy waszą odpowiedź i Waszą prośbę. Dlatego nie chcąc niszczyć waszego kraju, po porozumieniu się ze wszystkimi bejami i starszyzną, wysłaliśmy naszego pełnomocnego Sefer Gazi Agę i wszystkie nasze odpowiedzi i zlecenia są powierzone jemu i innym bejom i agom. To co oni powiedzą — to nasza odpowiedź. Jeżeli Wielki Pan Bóg pozwoli, to nie ma możliwości żeby nasza odpowiedź została zmieniona. I Wy też ze swojej strony, Nasz Bracie, pošlijcie swoich bejow i bliskich ludzi, którym możecie zaufać. Wszystkich odpowiedzi niemożliwie udzielić listownie, więc powierzyliśmy ustnie naszym ludziom wszystkie Nasze życzenia i cele, a oni wytłumaczą je Waszym bejom; a wiercie wszystkim ich słowom. Żądaliśmy zakładników dla dobra krajów i dla wzajemnego zaufania. Wysyłając swoich zakładników starajmy się do końca naszego życia dla naszych przyjaciół być przyjaciółmi, dla wrogów zaś wrogami.

Islam Girej chan
syn Selamet Girej chana

[Muzeum XX. Czartor. Rp. 610, Nr 8].

Uwaga. List bez daty, przypuszczalnie z r. 1654.

Nr 21. Timur Aga do kanclerza w. koronnego.

Naszemu Przyjacielowi i Bratu, Kanclerzowi, niechaj dla niego będzie wiele szczęścia i przyszłość świetlana, po gorącym pozdrowieniu życzę, aby pokój trwał dla niego aż do Sądu Ostatecznego,

swoim listem podają do wiadomości, że opierając się na przyjaznych stosunkach Jego Królewskiej Mości z naszym panem, Wielkim Sułtanem, i aby być na czas dłuższy przyjaciółmi dla waszych przyjaciół, a nieprzyjaciółmi dla nieprzyjaciół, przybył osobiście Wysoki Sułtan z bratem Nureddyn Sułtanem i Murat Geraj Sułtanem, z krymskimi Karaczy, mirzami i kapukułami¹⁾ i 100 000 armią na pomoc wam. Skoro przybyliśmy do waszego kraju i połączyliśmy się z waszym wojskiem, i spotkawszy naszych przyjaciół Łaskurskiego, Górskiego i innych, zaproponowaliśmy, aby natychmiast wyruszyć przeciwko waszym wrogom. Wtedy oni powiedzieli nam, że teraz już nie jest odpowiednia pora i że można będzie wyruszyć dopiero na wiosnę. Po tym oświadczeniu, ponieważ ze wszystkich stron były błota i wody, postanowiliśmy zaczekać do wiosny nad brzegiem Aksu²⁾, Sawran i Torłu (Dniestr).

Przybyliśmy tutaj na pomoc naszym przyjaciółom. Oby Wielki Pan Bóg pozwolił wszystko pomyślnie zakończyć. Wy też ze swojej strony przygotujcie się i postarajcie się przybyć przed Zielonymi Świątami. Ponieważ w tej sprawie Nasz Wysoki Sułtan pisał przyjazny list do Jego Królewskiej Mości, my ze swojej strony piszemy do Was. Ufając temu co napisaliśmy w tym liście, przygotujcie się jak najlepiej i zawiadomcie nas o tym jakie macie życzenia. Z naszej strony, jeżeli Bóg pozwoli, nie zbraknie przyjaźni.

Poza tym błogosławieństwo dla tego, który idzie drogą prawdy.

Timur Aga

[Muzeum XX. Czartor. Rp. 610, Nr 29].

Uwaga. Przepuszczalna data listu r. 1654.

Nr 22. Nieznanego imienia sułtan krymski do nieznanego osoby w Polsce (kanclerza w. koronnego?).

Do naszego Szanownego, Wysokiego i Czcigodnego Przyjaciela, po przyjacielskim pozdrowieniu dającym zdrowie i pokój i po zapytaniu o Wasze zdrowie, ogłaszam co następuje. Najpierw zapytujemy, Nasz Przyjacielu, co u Was słyhać i zapewniamy, że zawsze jesteśmy przyjaciółmi przyjaciół waszych i że przy naszej pomocy zwyciężycie wrogów. Jeżeli zapytacie się ze swojej strony o nasze położenie, to chwała Bogu przybyliśmy z naszym wojskiem do Akkermanu, gdzie zatrzymaliśmy się. Stąd wysłaliśmy zaraz list do

¹⁾ Kapukul (l. mn. kapukułlar), dosł. sługa bramy = urzędnik chański.

²⁾ Aksu, dosł. Biała Woda = rz. Boh.

Waszego Króla. Gdy nasz goniec przybędzie, odprowadźcie go z listem do Króla i powierzcie jemu wasze odpowiedzi. Od tego czasu o ile będziecie potrzebowali wojska od nas, waszych przyjaciół, to wyślijcie list do naszego chana i poproście od niego pomocy. Jeśli chcecie się dowiedzieć w jakim stanie jest nasze wojsko i jaką możemy dać pomoc, zapytajcie się o to naszych bejów, którzy znajdują się u was. Oni dobrze o tym wiedzą, a my dowiedzieliśmy się, że chan przyśle jeszcze. Jeśli przyjdzie od was list z prośbą o pomoc, to na pewno nasz chan przyśle wam natychmiast pomoc. Powiadomcie o tym wszystkim dokładnie króla.

Jeśli o czymś nie napisaliśmy, to zapytajcie się ustnie naszego gońca.

..... ¹⁾ *Sultan*

Akkerman.

[Muzeum XX. Czartor. Nr 610, k. 21].

Uwaga. Przypuszczalna data listu r. 1654.

Nr 23. Timur Aga do kanclerza w. koronnego.

Do Naszego Bliskiego, bardzo szanownego i czczonego Przyjaciela Kanclerza. Po złożeniu odpowiednich pozdrowień zapytujemy jak się macie, czy dobrze, czy źle? Oby Wasza służba trwała stale.

Po przybyciu do Akkermanu, nasz Wysoki Sułtan spodziewał się, że Wasze wojska nadejdą wkrótce, ale przyszło od Was zawiadomienie, że nie przybędą one wcześniej, niż dopiero za miesiąc. Ponieważ w naszym wojsku wybuchły już choroby, nasz Wysoki Sułtan powziął rozsądne postanowienie powrotu do Krymu i tam oczekiwania w pogotowiu, o czym wysłał przez swego bliskiego sługę Ahmet-Beja zawiadomienie do Waszego Króla. Po przybyciu Ahmet-Beja, zaprowadźcie go z listem do króla, aby ten list przeczytał; następnie o wszystkim dowiedcie się od niego ustnie. I Górski również wie o wszystkim. Jak tylko przyjdzie od was wiadomość, że wasze wojska są już gotowe, nasze wojska natychmiast stawią się tam, gdzie będzie potrzeba.

Nie myślcie, że pogodzimy się z Kozakami Zadnieprzańskimi. O ile oni nie odłączą się od Moskwy, to nie ma mowy o zgodzie z nimi. Jeżeli nawet się odłączą od Moskwy to i wtedy nie pogodzimy się z nimi bez porozumienia się z Wami. Niech to wszystko będzie wam

¹⁾ Imię trudne do odczytania.

wiadomym. Pozostałe wszystkie sprawy są polecane Ahmet Bejowi; dowiedcie się od niego. Z Górkim też wszystkie sprawy zostały omówione. Gdy zapytacie — o wszystkim dowiedcie się od niego.

Poza tym błogosławieństwo dla tego, który idzie drogą prawdy.
Wasz serdeczny przyjaciel

Timur Aga

[Muzeum XX. Czartor. Rp. 610, Nr 30].

Uwaga. Przepuszczalna data listu r. 1654.

Nr 24. Ahmed Aga do Jana Kazimierza.

Do Jego Królewskiej Mości, niechaj Jego panowanie trwa aż do Sądu Ostatecznego, Wielkiego Władcy Wielkiej Rusi, Prus, Litwy, Polski i wszystkich chrześcijan, po gorącym pozdrowieniu i zapytaniu o jego zdrowie ogłaszam, że nasz Wysoki Padyszach, Wielki Chan, aby poprawić z Waszą Królewską Mością przyjazne stosunki posłał swego gońca. Ja również ze swojej strony posyłam swego gońca Dewlet-Alięgo. Skoro tylko przybędzie on do Was, proszę przyjąć go dobrze i uwierzyć wszystkiemu, co on powie. Teraz z Waszej strony wypada przez dłuższy czas pozostawać z nami w dobrych i przyjacielskich stosunkach. Z głębi naszego serca, o ile Pan Bóg pozwoli, będziemy się starać, aby było dobrze dla biednych i aby dobrobyt zapanował w obu krajach. Wy również trzymajcie się swego słowa i przestrzegajcie warunków naszej umowy.

Poza tym błogosławieństwo dla tego, który idzie drogą prawdy.

Ahmed Aga

[AG. Dok. Tat.].

Uwaga. Przepuszczalna data listu r. 1654.

Nr 25. Gazi Girej sułtan do Stefana Czarnieckiego.

Nasze słowo:

Pozdrowienia przynoszące zdrowie, przesyłam temu, który jest przykładem wśród dostojników narodów mesjaszowych i ich przyszością, śmietanką wśród towarzyszy wyznawców Jezusa i ich światłem — memu przyjacielowi hetmanowi¹⁾ Czarnieckiemu —

1) Wówczas jeszcze tylko oboźny kor., nie hetman.

niechaj trwa Jego pokój aż do śmierci — po czym doniesienie sultańskie brzmi następująco:

Górski przywiózł nam osobiście wysłane przez Ciebie listy, oraz list naszego brata króla. Treść ich stała się po przeczytaniu wiadoma naszej Szczęśliwości. Napisaliście, że Jego Królewska Mość, porobiwszy przygotowania do wyprawy, wyprawił już 20 000 wojska i jest sam w trakcie wyruszenia i że wy też macie wyruszyć z artylerią, piechotą i całym waszym oddziałem i macie wymaszerować. Napisaliście też, byśmy was zawiadomili, gdzie i w jakim miejscu macie się spotkać z nami i z wojskiem tatarskim.

Kiedy tylko zechcecie, czekamy w pogotowiu w Akkermanie. Jeżeli zechce Bóg wielki, można w 5 dniach wyruszyć, przybyć i połączyć się z wami. Nic się o to nie martwcie, kiedy tylko zechcecie, będziemy gotowi z naszym wojskiem. Natychmiast donieście nam, kiedy wyruszy król, nasz brat i że już wyruszył, kiedy wy też załatwicie wasze przygotowania, kiedy artylerię i piechotę i cały wasz oddział przygotujecie w zupełności, kiedy będziecie mieli ruszyć i maszerować, gdzie i w jakim miejscu się spotkamy; o tym nas zawiadomcie 5—10 dni naprzód, byśmy, jeśli wielki Bóg zechce, wyruszyli i w 5 dni nadciągnęli i spotkali się, gdzie zechcecie.

Dokładnie nas natychmiast powiadomcie, że jesteście gotowi, w jak doskonałym stanie są wasze wojska i kiedy wyruszyacie i będziecie w drodze. I o tym też nam donieście, w jakim miejscu chcecie spotkać się z nami. Nie można kłamać w tej sprawie, kłamstwo jest niegodne. O całej sytuacji powiadomcie nas pisemnie i dokładnie poinformujcie. My jesteśmy gotowi, kiedy tylko powiecie. Ale jeżeli wojsko przybędzie, nim będziecie gotowi, przed wykończeniem przygotowań — znacie położenie Tatarów, którzy nie mogą 10—15 dni stać w miejscu, nie można ich też powstrzymywać i powstają stąd trudności. Wobec tego pisemnie zawiadomcie nas dokładnie, skoro wykończycie zupełnie przygotowania, żeście wyruszyli i że znajdujecie się w marszu. My też opierając się na tym, na pewno nadciągniemy i połączymy się z wami, gdzie tylko zechcecie.

To niechaj wam będzie wiadome.

Poza tym błogosławieństwo dla tego, który idzie drogą prawdy. 1065¹⁾.

*Gazi Girej sultan
syn Mubarek Girej sultana*

[Muzeum XX. Czartor. 610, Nr 16].

¹⁾ 1654 r. ery chrześc.

Nr 26. Mehmed Girej chan do Jana Kazimierza.

Hüvä.

Chwała wielka i dziękczynienia nieskończone niechaj będą Bogu, owemu Stwórcy niepojętemu i żywicielowi czwartej zamieszkałej części świata — oby jaśniała Jego istota i oby Jego łaska była powszechna i wzmagala się. Niechaj też będą modlitwy bez liku i pozdrowienia bez miary temu, który jest dumą istnienia i radością stworzenia, pieczęci proroków, który będzie Orędownikiem w dniu zapłaty t.j. Świątobliwości Mohammedowi Wybrańcowi, niechaj będzie nad Nim błogosławieństwo Boga, który jest wzniosły, — a także rodzinie, dzieciom i wybranym towarzyszom, niechaj nad nimi wszystkimi będzie zadowolenie wielkiego Boga: oby ich wzniosły i błogosławiony Bóg uczynił szczęśliwymi i błogosławionymi. On to doskonałą mocą szczęśliwą istotę moją ponad wszystko wywyższył, szaty kalifatu na moje barki królewskie włożył i diadem bystrości na moją błogosławioną głowę: ozdobił i udrapował mój tron, którego szczęściem jest sprawiedliwość, i moją dobrą istotę tytułem sprawiedliwy.

Wobec tego Jego Wysokość, wielki władca wielkiej ordy i wielkiego państwa i stepów kipczackich i tronu krymskiego, wielu nieprzeliczonych Tatarów i Nogajców i wśród gór mieszkających Czerkiesów i Tatów i Tafkeczów, którego majestat jest wielki, stopień najwyższy, który jest słońcem Wschodu, Merkurym bystrości, ja Mehmed Girej chan, niechaj trwa Jego państwo aż do dnia sądu, pozdrawiam uprzejmie naszego brata Jana Kazimierza, będącego królem wielkim Rusi, Prus, Polski i Litwy, Mazurów, Żmudzi i Czernihowa i wielu ludów chrześcijańskich, król powszechnego pokoju, niechaj trwa jego pokój aż do dnia sądu, zapytawszy się o Twe zdrowie i położenie, czy jesteś zdrow i czy Ci się dobrze powodzi, doniesienie i oznajmienie chańskie brzmi, jak następuje:

Ze strony zmarłego naszego brata, błogosławionej pamięci Islam Girej chana (niechaj będzie nad Nim miłosierdzie i zadowolenie boskie) został do Ciebie, nasz bracie, wysłany nasz sługa Sulejman aga. Wtedy oświadczyliście, że od tego czasu zostaliście przyjaciółmi i braćmi chanów krymskich, że będziecie okazywali przyjaźń przyjaciołom chanów krymskich a dla ich wrogów będziecie nieprzyjaciółmi. Jeżeli powstanie jakiś wasz nieprzyjaciel i zażądacie wojska na pomoc, z naszej strony da się pomoc. Tak samo jeżeli powstanie jakiś nieprzyjaciel chanów krymskich i jeżeli chan zażąda od was pomocy, wy również dacie wojsko. Aż do końca życia nie odłączycie się od krymskich chanów, pozostając w przyjaźni i bra-

terstwie, będziecie unię stanowili. Także królowie, którzy przyjdą po was, będą zgodnie z tym utrzymywali przyjaźń i braterstwo. A jeżeli wyruszymy na Moskwę z wojskiem i za łaską i wolą wielkiego Boga uda się kiedykolwiek odnieść zwycięstwo, to Astrachań i Kazań i Terek i Tora i ilekolwiek byłoby prowincyj muzułmańskich i ludu tatarskiego i nogajskiego, — wszystko będzie nasze, a wy, nasz bracie, i starszyzna polska nie będziecie się do tego mieszać.

Zdawna ustalone podarunki coroczne w swoim czasie będziecie posyłali do Kamieńca, a z naszej strony przyjdą ludzie i zabiorą je. Nigdy nie popełnicie żadnej zdrady wobec Krymu, lecz będziecie okazywali braterstwo i przyjaźń. Ty nasz bracie i cała polska starszyzna i duchowieństwo złożyliście przed Sulejmanem agą akt przysięgi i wedle tego kazaliście napisać układ, wysławszy do Krymu, jako waszego posła Stanisława Jaskólskiego. Gdy Bóg powołał do swego miłosierdzia naszego brata Islam Gireja chana i tron naszego ojca przypadł mi w udziale, za łaską Boga, wtedy ponownie posłałiście do Krymu układ i przysięgę, mówiąc że z nami też zawieracie układ i składacie przysięgę. Poseł przybył i poznaliśmy układ. Wszystko co ustnie zleciliście przedstawić, przez waszego posła, zostało przedstawione; jakiegokolwiek były wasze słowa przyjęliśmy je. Z naszej strony też został wysłany list ze złotymi pieczęciami. Pozostaniecie wierni układowi i przesiędze; aż do końca życia nie pogodzicie się z carem moskiewskim; gdy wyruszy wojsko i za łaską wielkiego Boga uda się odnieść zwycięstwo, to będące pod panowaniem moskiewskim Kazań i Astrachań, Terek i Tora i jakiegokolwiek jest w tamtych stronach lud tatarski i nogajski, wszystko będzie nasze, a wy bracie i starszyzna nie będziecie się mieszać do tego. A oprócz tego gdziekolwiek będą nasi nieprzyjaciele, gdy się zażąda od was pomocy, dacie nam wojsko bez wahania; gdy wam będzie wojsko potrzebne, dostarczymy go ze swej strony. Krótko mówiąc będziemy przyjaciółmi dla przyjaciół, a nieprzyjaciółmi dla nieprzyjaciół. Kupcy z waszych krajów będą przybywać do Krymu, a nasi kupcy będą wyjeżdżać i przybywać do waszych krajów: i będziecie się odnosić do siebie uprzejmie i serdecznie. Kupcy z waszych krajów będą przybywać do Krymu i nasi kupcy będą wyjeżdżać i przybywać do waszych krajów. Wśród tej wzajemnej komunikacji mamy się odnosić z miłością i uprzejmością.

A jeżeli Kozacy dniewprowi pożałują tego, co zrobili, oderwawszy się od Moskwy przyjdą i upadną do naszych (Polski i Krymu) nóg i jeżeli przyjmą służbę i poddaństwo (wasze), wtedy nie będą cierpieć od was bracie, naszej i waszej starszyny żadnej szkody, ani przesławiania.

Skoro zostaną wysłane w odpowiednim czasie daniny i upominki, zwykle dawane chanom krymskim, nie ma możliwości, by istniała jakaś rzecz temu przeciwna w słowach, pisanych w naszym układzie, gdy układ nie będzie złamany ze strony waszej i całej polskiej starszyny. My też składamy przyrzeczenie i przysięgę, że, pozostając z Wami w przyjaźni i braterstwie, będziemy przyjaciółmi waszych przyjaciół, a nieprzyjaciółmi dla nieprzyjaciół. Jeżeli z waszej strony układ nie będzie złamany, ani też ze strony waszej starszyny, pozostaniemy wierni przyrzeczeniu i przysiędze. Jeśli zechce wielki Bóg, nasze przyrzeczenie i przysięga nie zostanie zmieniona i nie ma możliwości, by wyrządzono jakąś szkodę i krzywdę waszym krajom i pogranicznym grodom, zarówno z naszej strony, jak i ze strony sułtana Kałgi, sułtana Nureddina, innych sułtanów, całej krymskiej starszyny, mirzów i agów, wielkich i małych Nogajców, mirzów rodu Oraka, Szidaka, Mamaja, mirzów rodu Or Mehmed beja i mirzów Dokuz Czabar i naszego wojska tatarskiego i nogajskiego, będącego w Akkermanie i Dżankermanie.

Poza tym błogosławieństwo dla tego, który idzie drogą prawdy. Pisano w świętym miesiącu Muharrem 1065¹⁾.

Bachczyseraj, dobrze obwarowany.

*Mehmed Girej chan
syn Selamet Girej chana.*

[AG. Dok. Tat.].

Nr 27. Abdulkerim Aga do kanclerza w. koronnego.

Naszemu Czcigodnemu i Szanownemu Przyjacielowi, Kanclerzowi po złożeniu odpowiednich honorów ślemy zapytanie, jak się czujecie, jak Wasze zdrowie? Oby nie opuszczały Was radość, wesele i dobro. Jeśli zapytujecie o nasze zdrowie, to chwała Bogu jesteście zdrowi i modlimy się, aby żył długo nasz Wysoki i Szczęśliwy Sułtan i aby z Wami, naszymi przyjaciółmi był w trwałej przyjaźni. Jeśli chcecie wiedzieć, co u nas się dzieje, to Kałga Sułtan i Nureddin Sułtan ze stutysięczną armią przybyli na pomoc Waszemu Królowi, ale zastali wasze wojska bardzo rozrzucone. Ale nie chcąc odchodzić nic nie zdziaławszy, porozumieli się z hetmanem polnym, że wasze wojska do Zielonych Świąt przybędą tutaj, aby w dniu Zielonych Świąt wyruszyć wspólnie na Chmielnickiego. Po tej rozmowie umieściliśmy nasze wojska w pobliskich

¹⁾ Muharrem 1065 r. = od 10. XI. do XII. 1654 r.

twierdzach, a sami zatrzymali się w Czechenliku, skąd przez swego zaufanego sługę Abdurryzak Czelebiego wysłali przyjacielski list do Jego Królewskiej Mości, a zarazem i do Was, Naszego Przyjaciela. Naszym celem jest być z Wami zawsze w przyjaźni. Jeśli nasi panowie nie przysłali Wam teraz odpowiednich podarunków, to nie tłumaczcie tego źle, gdyż nie zrobili tego, ponieważ teraz jest stan wojenny. Jeżeli będziecie utrzymywać z nami przyjazne stosunki, to podarunki będą zawsze wysłane. Niech nie braknie waszych listów do nas i nasi panowie też często będą pisali i nie zbraknie już podarunków od naszych panów. I mnie Waszego przyjaciela nie odrzucajcie od swego serca, lecz przyslijcie również list zawiadamiając o swoim zdrowiu. My również będziemy się starać o przesłanie do Was swoich listów i podarunków. Gонец Abdurryzak Czelebi wysłany do Waszego Króla jest bliskim i zaufanym sługą naszych panów, toteż przyjmijcie go godnie, zaprowadźcie do króla i wszystko co macie powiedzieć naszym panom, możecie śmiało mu powierzyć. I odeślijcie go jak najprędzej z powrotem.

Poza tym błogosławieństwo dla tego, który idzie drogą prawdy.
Wasz serdeczny druh

Abdulkerim Aga.

[Muzeum XX. Czartor., 610, Nr 36].

Uwaga. Przepuszczalna data r. 1655.

Nr 28. Adil Girej sułtan do kanclerza w. koronnego.

Nasze słowo

*Adilgirej Sultana syn Mubarek Girej
Sultana*

Dumie wśród dostojników ludów Mesjasza, śmietance wśród panów narodów Jezusa, naszemu przyjacielowi Kanclerzowi, niech jego koniec będzie dobry, po przyjacielskim dającym zdrowie i pokój pozdrowieniu i po zapytaniu o Wasze zdrowie, ogłaszam co następuje: Jeżeli zapytacie, co u nas się dzieje, to podajemy, że z naszym Bratem szczęśliwym Kałgą Sułtanem, opierając się na btaterskich i przyjaznych stosunkach przybyliśmy ze 100-tyśięcną armią na pomoc do naszego Brata Króla. Skoro zobaczyliśmy, że wysłane wojska polskie są bardzo rozrzucone, nie chcieliśmy wracać nic nie zdziaławszy, dlatego w porozumieniu z tutejszym hetmanem, wysławszy wszystkie nasze wojska do pobliskich twierdz, postanowiliśmy czekać na przybycie waszego wojska.

Sami obecnie jesteŝmy w Czeczenliku. Źeby zawiadomić, jak przyjazne i braterskie uczucia żywimy względem Was, wysłaliśmy do naszego Brata — Króla serdeczny list zawiadamiając o wszystkim. Jeżeli Pan Bóg pozwoli, naszym życzeniem jest utrzymywać z Wami najserdeczniejszą przyjaźń. Nie będzie brakować naszych listów do Was i Wy też często przysyłajcie listy przez waszych ludzi. Od tego dnia uważamy Was za przyjaciela i jeżeli cokolwiek będzie Wam potrzebne, napiszcie, a my postaramy się to wykonać. Bądźcie zdrowi. Z będącym tutaj hetmanem ułożyliśmy, że do Zielonych Świąt wasze wojska tu do nas przybędą. Wy też ze swojej strony starajcie się aby Wasze wojska przybyły tutaj na kilka dni przed Zielonymi Świątami.

*Adil Girej Sułtan Syn
Mubarek Girej Sułtana*

[Dopisek:]

Wszystkie sprawy wytłumaczy Wam Abdurryzak ustnie, jemu bowiem wszystko zostało polecone. A więc starajcie się jak najprędzej zgromadzić wasze wojska i odesłać do nas, a naszego gońca doprowadzcie do Naszego Brata — Króla i jak najprędzej wyprawcie z powrotem do nas.

Bądźcie zdrowi.

[Muzeum XX. Czartor. Ar. 610, k. 7].

Uwaga. Przypuszczalna data r. 1655.

Nr 29. Adil Girej sułtan do Jana Kazimierza¹⁾.

Nasze słowa.

Z łaski i miłosierdzia Boga, który jest błogosławiony i wzniosły, następca tronu krymskiego i stepów kipczackich, nieprzeliczonych Tatarów i Nogajców — ja Adil Girej Sułtan (oby trwał w opiece Boga, którego błągamy o pomoc) uprzejmie pozdrawiam naszego brata Jana Kazimierza, wielkiego króla i monarchę wielkiego państwa, krajów polskich i litewskich. Skorośmy się zapytali uprzejmie o Twe zdrowie, treść łaskawych słów sułtańskich jest następująca:

Wedle traktatu, zawartego pod Kamieńcem z dawno zgasłym i zmarłym naszym bratem chanem, wysłano Ci nasz bracie

¹⁾ Jarlyk ten został ogłoszony w „Roczniku Tat.” I (1932), str. 213—214.

pewną ilość wojska na pomoc, pod wodzą Benli Gireja sułtana, aby się okazać bratem i przyjacielem dla was, nasz bracie, aż do końca życia. Po połączeniu się z wojskami, wysłanymi przez Was, 4 dni nie puścili hetmana Chmielnickiego. Ponieważ dzień był bardzo zimny, walka nie mogła się odbyć i wysłane przez nas wojsko miało wracać. Wtedy przybyliśmy wraz z potężnym i dostojnym naszym bratem Kałgą w 100.000 wojska. Przyszliśmy na to, gdy wysłane przez was wojsko rozeszło się. Uważając, że nie jest roztroptym ruszać nie dokonawszy niczego, porozumieliśmy się z będącym tutaj waszym hetmanem. Uradziliśmy, że zostaniemy tutaj, aż do Zielonych Świąt, dopóki nie przybędzie wojsko z waszej strony. Obozujące z nami wojska wszystkie przeznaczyliśmy do twierdzy, a sami jesteśmy obecnie w Czechenliku, będziemy tu dopóki od was nie nadejdzie wojsko.

Po przybyciu waszego wojska i połączeniu się, ruszymy na pewno, jeśli wielki Bóg zechce, na hetmana Chmielnickiego.

Przedtem też byliście naszymi przyjaciółmi i braćmi, od teraz przyjaźń i braterstwo wzrosły jeszcze. Osobiście nie przybyliśmy dla zysków: przyszliśmy by po przyjacielsku i po bratersku pomóc wam, nasz bracie i zdobyć (dla was) kraj. Niechaj wielki Bóg ułatwi nasze sprawy i sprawi, by wasi nieprzyjaciele zostali usunięci. Będziemy pracowali z całych sił, ile tylko możemy.

W dalszym ciągu donoszę, że szczęśliwy i dostojny nasz brat Kałga kazał napisać uprzejmie pismo monarsze i wysłał ludzi; my też z naszej szlachetnej strony wysłaliśmy z naszym uprzejmym pismem monarszym Abdurryzaka Czelebiego, jednego z bliskich nam sług, wzór i przykład dla współczesnych (oby jego godność wzmożła się). Skoro mu się uda przybyć przeczytajcie pismo monarsze szczęśliwego Kałgi, naszego brata i postępujcie według tego. To co pisał nasz brat w swym dokumencie, jakiegokolwiek byłyby Jego słowa, my też jesteśmy za tymi słowami i układem. Z wami bracia będziemy aż do końca życia przyjaciółmi i braćmi. Mamy się ku temu by być przyjaciółmi dla waszych przyjaciół, a nieprzyjaciółmi dla waszych nieprzyjaciół.

Poza tym błogosławieństwo dla tego, który idzie drogą prawdy.

*Adil Girej sultan
syn Mubarek Girej sultana*

[Muzeum XX. Czartor. Nr 609, Nr 25].

Uwaga. Przypuszczalna data: luty—kwiecień 1655.

Nr 30. Sefer Gazi Aga do kanclerza w. koronnego.

Po ofiarowaniu i podarowaniu pozdrowień bez liku, zawierających różne rodzaje uprzejmości, naszemu przyjacielowi, miłościwemu i wiernemu kanclerzowi, niechaj będzie wiadome: Skoro wzrosło przywiązanie i miłość szczęśliwego i wspaniałego naszego władcy, wielkiego chana i skoro postanowił zawrzeć przyjaźń większą nawet, niżście chcieli, napisał listy do Mołdawii i Wołoszczyzny, do króla Węgier i do króla Wiednia i wysłał posłów, donosząc: „pogodziliśmy się z królem polskim i staliśmy się jego bratem i przyjacielem. Wobec tego wy także okażcie przyjaźń i braterstwo i jeżeli od króla przybędzie do was poseł, z żądaniem wojska i pomocy, pomóżcie mu, dawszy wojsko“. A teraz wysłał posła do króla szwedzkiego napisawszy do niego uprzejmy list, donosząc: „Zawarłem przyjaźń z naszym bratem, królem polskim. Jeżeli zażąda on od was wojska na pomoc, dajcie pomoc i wojsko ze względu na nas“.

Nie zatrzymujcie posła po przybyciu, ale dodawszy mu ludzi, postarajcie się go wysłać do króla szwedzkiego. Jeśli zechce wielki Bóg, nie braknie nas w usługach, które na nas wypadają. Oby wzniosły Bóg ułatwił szybko wasze sprawy.

Poza tym błogosławieństwo dla tego, który idzie drogą prawdy.

Sefer Gazi ata

Dopisek:]

Także i do króla Danii napisał chan list w ten sam sposób i wysłał posła.

[Muzeum XX. Czartor. Rkps. 609, Nr 27).

Uwaga. Dokument ten daty nie posiada; z treści można się domyślić, że pisany był w r. 1656.

Nr 31. Mehmed Girej chan do Jana Kazimierza.¹⁾

Po wyrażeniu pozdrowień dla tego, którego dewizą jest miłość a szatą wierność, naszego brata, Jego Wysokości Jana Kazimierza — pismo chańskie brzmi, jak następuje: Wśród zimy przybył wasz sługa Rymarski z listem i bardzo się starał nakłonić nas do wyprawy. Ponieważ ze zrządzenia boskiego zima była długa, wojsko

¹⁾ Jarłyk ten był drukowany w „Roczniku Tatarskim“, t. II, r. 1935, str. 404—5.

zatrzymało się, nie mogąc wyżywić koni. Obecnie, zdawszy się na wielkiego Boga, został wysłany do was jeden z bliskich nam agów — Dedesz aga; wyruszywszy dla uzyskania od was wiadomości czy mamy się przepawić przez Dniepr z wszystkimi wojskami tatarskimi, nogajskimi i czerkieskimi. Za jego przybyciem, zdawszy się na wielkiego Boga, natrzyjcie na nieprzyjaciela będącego w tamtych stronach, a znajdujących się we Lwowie i okolicy waszych hetmanów i starszyznę, a także wasze wojska konne i piesze, artylerję i strzelców pošlijcie w okolice Kamieńca. Skoro to wasze wojsko przybędzie do nas i połączy się, pobijemy Węgrów, jeśli wielki Bóg pozwoli i inne wasze sprawy zostaną załatwione. To są główne siły nieprzyjacielskie. Jeżeli uda się, za łaską Boga, zniszczyć te główne siły nieprzyjacielskie, wszystkie wasze sprawy pójdą łatwo. Nie czas na zaniedbanie i lekceważenie. Bądźcie gorliwymi i wytrwałymi. Dla waszej to przyjaźni i z myślą o was pracowaliśmy tyle, przybywszy tego roku i zeszłego roku. Gdyby wasze wojska przybyły zeszłego roku, sprawy wasze skończyłyby się i nie mielibyście tyle kłopotu. Tego roku nie pomijajcie sposobności, dołóżcie starań, by przyprowadzić jak najprędzej hetmanów i starszyznę wraz z wojskiem pieszym i konnym, ile tylko możecie go przyprowadzić. Oczekujemy od Was wiadomości, wyczekując z dużą armią. Zachodzą trudności z powodu niemożności dostarczenia żywności dla tak wielkiej ilości wojska. Postarajcie się natychmiast sprowadzić waszych żołnierzy, nie dajcie cierpieć naszemu wojsku. Ponieważ Dedesz aga jest jednym z naszych bliskich agów, ustnie ma zlecone nasze słowa i resztę spraw. Cokolwiek wam powie w naszym imieniu, wierzcie mu. Jak się to stało, żeście się pogodzili z Moskwą.

Czy przysłała wam pomoc od cesarza? Gdzie są Węgrzy i Kozacy? Wyjaśnijcie nam pisemnie całą waszą sytuację, zgodnie z rzeczywistością.

Poza tym błogosławieństwo dla tego, który idzie drogą prawdy.

Wysłano znad rzeki Dniestru.

*Mehmed Girej chan
syn Selamet Girej chana*

[Muzeum XX. Czartor. 610, Nr 17].

Uwaga. Przypuszczalna data początek r. 1657, treść bowiem jarłyku przedstawia fazę początkową jeszcze przed decydującymi staraniami w kampanii przeciw Rakoczemu w roku 1657.

Nr 32. Mehmed Girej chan do Jana Kazimierza.

Po doniesieniu o pozdrowieniach chańskich, przynoszących zdrowie — miłościwemu i łaskawemu naszemu bratu, będącemu królem polskim — Janowi Kazimierzowi niechaj będzie wiadomym:

Przybył z listem i wiadomościami od was wasz poseł, tłumacz Piotrowicz: jakiegokolwiek zleciliście mu słowa, wszystko bez błędu opowiedział. Jest on waszym sługą, któremu należy jest szacunek, tak wielkie są jego usługi. Po przybyciu Piotrowicza, przeszedłszy z wielu wojskami przez Mołdawię i dołożywszy starań, dotarliśmy do Kamieńca. Odebrawszy wiadomość, że król węgierski, wasz nieprzyjaciel, maszeruje ze Zbaraża w kierunku Starego Konstantynowa, ruszyliśmy osobiście na niego z pośpiechem, zdawszy się, po zostawieniu juków, na Boga. Oby wielki Bóg umożliwił zwycięstwo swą łaską. Dla was to porzuciwszy Kozaków zaporoskich, staliśmy się ich nieprzyjaciółmi i wyruszyliśmy na nich. Aż do tego czasu nikt z waszego wojska nie nadszedł. Wasze sprawy można było, z łaską Bożą skończyć zeszłego roku, jednak wasze wojsko nie nadeszło i stąd powstało tyle trudności. Wobec tego nie zaniedbujcie sprawy, jak zeszłego roku i nie zatrzymujcie waszych wojsk. Nadciągnąwszy ze 100 000 armią tatarską, wyglądamy waszego wojska. Skoro tyle wojska obozuje, czekając na was, nie ma miejsca, skąd by można brać żywność. Nie zaniedbujcie sprawy, zarówno czy sami nadciągniecie, czy też pošlecie wasze wojsko piesze i konne z hetmanami i starszyzną. Nie zalegając pola bez zwłoki pošlijcie nam wojska ile tylko możecie. Jeżeli wasze wojsko nadciągnie i tego roku załatwicie wasze sprawy, wasze kraje dostaną się w wasze ręce, jeśli zechce wielki Bóg; żaden już wasz nieprzyjaciel nie podniesie głowy. Ale jeżeli wasza starszyzna i wy sami zaniedbacie sprawę i wasze wojsko nie nadciągnie do nas z pośpiechem, sprawa zostanie nie załatwiona. Nie zawsze możemy do was przybyć z tak wielką armią. Obecnie dołóżcie starań i wyslijcie wasze wojsko; śpiesznie pošlijcie, ile tylko możecie wojska konnego i pieszego. Nie czas na niedbalstwo. Jeżeli wyślecie tego roku wyborowe wojska, to na przyszły rok nic nie zostanie, jeśli Bóg wielki pozwoli wszystkie wasze sprawy zostaną załatwione. Starajcie się nie zwlekać i nie czekać.

Pisano pod Kamieńcem 17 miesiąca szewwal.

*Mehmed Girej chan
syn Selamet Girej chana*

[Muzeum XX. Czartor. Nr 609, k. 4].

Uwaga. Dokument bez daty; treść wskazuje wyraźnie na rok 1657, okres walk z Rakoczym.

Nr 33. Sefer Gazi Ata do kanclerza w. koronnego.

Temu, którego dewizą jest miłość, a szatą uprzejmość, mojemu przyjacielowi, Jego dostojności kanclerzowi, wyrażam pozdrowienia, zawierające wiele przywiązania i mieszczące oznaki szacunku i naszej szczerzej uprzejmości, po czym treść mojego szczerzego pisma jest następująca:

Mój przyjacielu, jeżeli się zapytasz o położenie przebywającego tutaj wojska muzułmańskiego, — wojsko węgierskie, osaczone przez nas, 3 dni było oblegane w pobliżu zamku Wiśniowiec; czwartego dnia zostało, za łaską wielkiego Boga, zniszczone; wielu wycięto w pień, z reszty nikt się nie ocalił, wszyscy dostali się do niewoli. Janusz Kemmeny i cała reszta znacznych bojarów króla węgierskiego, ocalona od miecza, dostała się do niewoli i stała się łupem naszego pana, Jego wysokości, szczęśliwego i potężnego chana. Prócz króla nikt się nie ocalił, ten zaś łotr uciekł od swych żołnierzy, kilka dni przedtem. Tak więc król węgierski, który jest waszym nieprzyjacielem, został poniżony i przeklęty, ku chwale Boga, który niechaj zawsze poniża i gubi waszych nieprzyjaciół i sprawi taką radość i zdobycze. Z naszych żołnierzy, dzięki Bogu wielkiemu, zbyt wielu nie zginęło. We wszystkich sprawach i słowach porozumieliśmy się z hetmanem i marszałkiem i on was o całej sytuacji powiadomi. Mój przyjacielu, niechaj wzniosły i wielki Bóg zawsze poniża i pograża naszych i waszych nieprzyjaciół. Mój przyjacielu: Jego wysokości Jana Kazimierza przyjaciółmi wielkimi byliśmy. Przez Szomowskiego dał nam obietnicę: miał posłać 4 000 złotych. Z tych 4 000 złotych nadeszło od Jana Kazimierza 1 100 złotych, z przybyciem tłumacza Rymarskiego. Wobec tego, mój przyjacielu donieś o tym Jego Wysokości Janowi Kazimierzowi. Bieniewski wie także o tym, cośmy ułożyli ze Szomowskim. On wam objaśni o całej tej sprawie. Poza tym błogosławieństwo dla tego, który idzie drogą prawdy.

Sefer Gazi ata.

Jeżeli Jego Wysokość Jan Kazimierz, okazując przyjaźń, pošle 3 000 złotych, pewnym jest, za łaską Boga wielkiego, że będziemy przyjaciółmi i towarzyszami. O całej sytuacji dowiedcie się od Bieniewskiego.

[Muzeum XX. Czartor. 610, Nr 15].

Uwaga. Dokument nie datowany. Treść wskazuje wyraźnie na rok 1657.

Nr 34. Mehmed Girej chan do Jana Kazimierza.

Hüvä.

Po ofiarowaniu wielu pozdrowień (wszelkiego rodzaju uprzejmości) Jego Majestatowi, miłościwemu i wiernemu (wspaniałomyślnemu) Janowi Kazimierzowi — ogłoszenie chańskie jest następujące: Wojsko króla węgierskiego, który wyruszył na was zebrawszy wojsko w nadziei zostania królem polskim — zostało w pień wycięte, za łaską Boga, reszta, ocalała od szabli, dostała się do niewoli. Następnie odbyła się narada z przybyłą (do nas) starszyzną waszą i marszałkiem, gdzie uradzili, by wyruszyć, porozumiewszy się w sprawie najazdu na innych nieprzyjaciół. Został (też) do was wysłany po napisaniu listu burgrabia (?) (administrator) Osman aga. Aż do tego czasu ani od was ani od waszych hetmanów, ani starszyny żaden list jeszcze nie przyszedł. Nie mamy przeto wiadomości, jakie porobiliście przygotowania i jakie są wasze sprawy i położenie, czy w tamtej stronie wypadła wam jakaś sprawa, czy wasze położenie znowu jest pewne (ku czemu skierowały się sprawy). Tej sprawy nie można porównywać z żadną inną sprawą. Jeżeli tej zimy nie zostanie załatwiona, potem na pewno stanie się trudną. Dla waszej to pamięci poświęcamy tyle wysiłków naszych. Skoro tylko przybędziemy do Krymu będziemy mieli wyprawę. Wezwawszy gońców, kazaliśmy, by każdy żywił swojego konia i by ten dobrze wyglądał. Do Akkermanu zaś został wysłany nasz brat, sułtan Kałga, w Menzilbasz, by znaleźć się bliżej was; jest on gotowy i przygotowany do waszych usług. Niechaj wielki Bóg ułatwi to. Obszernie napiszcie o waszych nowinach i pošlijcie mu, ponieważ oczekuje od was nowin. Jeśli zajdzie potrzeba, my sami też wyruszymy, jeżeli wielki Bóg zechce. Równocześnie wyteżcie wasze starania i nie omieszkajcie nam donieść nowiny.

Poza tym błogosławieństwo dla tego, który idzie drogą prawdy.

*Mehmed Girej chan
syn Selamet Girej chana.*

[AG. Dok. Tat. K. 62].

Uwaga. Jarłyk bez daty, pisany, jak wynika z treści, w r. 1657.

Nr 35. Sefer Gazi Aga do kanclerza w. koronnego.

Temu, który jest centrum państwa, niezmiennie umiłowanym i wiernym, naszemu przyjacielowi, dostojnemu kanclerzowi oświadczam i obdarzam pozdrowieniem zawierającym różne rodzaje

miłości, mieszczącym w sobie różne względy. Zapytawszy się o Twe zdrowie i położenie, donoszę co następuje: Mój przyjacielu. Skoro ku chwale wielkiego Boga, zostały zniszczone wojska króla węgierskiego, który jest waszym wrogiem, przybył hetman i marszałek do szczęśliwego i potężnego naszego władcy chana (wielka jest Jego sława). W czasie spotkania naradzano się wraz z wszystkimi bejami krymskimi i ze starszyzną. Jakikolwiek były nasze słowa i sytuacja, wszystko zostało zlecone hetmanowi i marszałkowi. Jego Wysokość, szczęśliwy i wspaniały nasz władca chan (wielka jest jego sława) dodał i posłał hetmanowi jako posła jednego ze swych zaufanych agów, Osmana agę. Tak więc mój przyjacielu po przybyciu hetmana, skoro się porozumie z Jego Wysokością Janem Kazimierzem, donieś mi przez człowieka Osmana agi, jakiego rodzaju środki i przygotowania należy przedsięwziąć, a następnie odeślijcie Osmana agę do szczęśliwego i potężnego naszego pana. Wyruszający stąd aga jest bliskim sługą, będącym w szlachtetnej służbie szczęśliwego i potężnego naszego władcy. Uprasza się byście powiedzieli o nim Jego Wysokości Janowi Kazimierzowi i przyjąwszy go z uprzejmym szacunkiem — odesłali. Wysłany z poselstwem jest bardzo zdolnym sługą chana, jemu to ustnie zleciliśmy, jakiegokolwiek jest nasze zdanie i słowa. Dowiedźcie się o położeniu, pytając go o wszystko. Gdy dzięki Bogu zostało przy łasce Bożej zniszczone wojsko węgierskie, które jest waszym nieprzyjacielem, zapanowała ogromna radość. Niechaj zawsze wasi nieprzyjaciele będą przekłeci i poniżeni, niechaj Bóg da, by to samo stało się też z resztą nieprzyjaciół. Mój przyjacielu: Szczęśliwy i potężny nasz władca chan (wielka jest Jego sława), wiele przyjaźni i usług wyświadczył Jego Wysokości Janowi Kazimierzowi. Byłoby koniecznym, by Jego królewska Mość okazał odpowiednią przyjaźń i usługi.

Poza tym błogosławieństwo dla tego, który idzie drogą prawdy.

Sefer Gazi Aga.

[Dopisek:]

Trzeba, by Jego Królewska Mość przemówiła i by nadeszły pozdrowienia dla Jego Wysokości naszego władcy, szczęśliwego i potężnego chana (wielka jest Jego sława) i by nastąpiła przyjaźń.

Jeżeli będzie przyjaźń króla, uprzejmość i przywiązanie szczęśliwego i potężnego naszego władcy chana (wielka jest Jego sława) będzie większa. Jak wiele okazałby dobroci i pomocy na wojnie. Uważajcie, by odchodzącego stąd agę dobrze przyjąć

i dołóżcie starań i trudów, by Jego królewska wysokość i dostojnicy posłali objawy przyjaźni i pozdrowienia szczęśliwemu i potężnemu naszemu władcy.

[Muzeum XX. Czartor. 609. Nr 26].

Uwaga. Dokument bez daty, niewątpliwie z r. 1657.

Nr 36. Mehmed Girej chan do Jana Kazimierza.

Nasze słowo.

Doniósłszy miłościwemu i dostojnemu naszemu bratu, królowi Polski, Janowi Kazimierzowi o pozdrowieniach, przynoszących szczęście i o nowinie — oznaczającej radość, ogłaszam szlachetny jarłyk chański, który brzmi: Kiedy wyruszywszy, maszerowaliśmy w kierunku Siedmiogrodu, przybył od hetmana goniec z wieścią, że wojsko moskiewskie idzie na was i zażądał posiłków. Po wyznaczeniu sułtana Nureddina przybył też nasz brat sułtan Kałga, jednak wojsko moskiewskie nie maszerowało. Wobec tego Jego Wysokość sułtan Kałga poszedł do Krymu, zostawiwszy przy hetmanie Kan-Mehmed mirzę z 5—6000 wojska tatarskiego, umówiwszy się z hetmanem i wszystkimi Kozakami, mówiąc: „Nasze wojsko długo się tu zatrzymało, nadchodzi wkrótce zima; jeśli jednak nieprzyjaciel nastąpi na was, dajcie znać, a wyruszymy wam znowu z pomocą“. My też wróciwszy, za łaską wielkiego Boga z radością z wyprawy siedmiogrodzkiej, skoro przyszliliśmy do naszych krajów, przybył od hetmana goniec z wieścią, że nadeszło i nadciągnęło wojsko moskiewskie, że hetman odebrał wiadomość, iż sam car moskiewski wyruszył i jest w drodze. Gdy powiedziano „nie zważając na nas, nadeślijcie wojska“ wtedy z Krymu i od Nogajców została wysłana pewna ilość wojska. Nie pozostając w tyle, nasi bracia sułtanowie: sułtan Nureddin i sułtan Kałga i my osobiście powzięliśmy decyzję i wysłaliśmy do was z pośpiechem jednego z bliskich i pracowitych sług naszych Mirzasz mirzę, znajdującego całą sytuację. Skoro przyjedzie, zechciejcie się z nim porozumieć, przedstawcie mu całą sprawę, postawcie wasze wojska przed jego oczy i odeślijcie go do naszego wojska, które znajduje się przy boku hetmana. Wedle tego dajcie nam wiadomość i zakończcie wasze przygotowania. Dołóżcie starań, by wyruszyć, skorośmy wyruszyli i by znaleźć się na wspólnej wyprawie. Wiadomo wam, że utrzymywaliśmy z wami przyjaźń, odkąd zostaliśmy chanem, kiedy widząc zajęte wasze kraje wiele-

króć wyprawialiśmy się i wyprawiali nasze wojska w miejsca, których w życiu nie widzieli i do których nie dotarli Tatarzy — by wasze kraje przywrócić do porządku ze względu na was.

Należy się wam to od nas, nie uważamy tego za przysługę. Pisaliście do nas zawsze, byśmy Kozaków oderwali od Moskwy. Dzięki najwyższemu Bogu, wola wasza została przeprowadzona, Kozacy zostali odłączeni od Moskwy. Skoro ta sposobność jest w waszych rękach, nie dajcie jej umknąć i nie zwlekając, kaźcie nadciągnąć waszemu wojsku.

Nie namyślajcie się nad tym, czy Kozacy oderwali się od Moskwy, czy też nie, ale uwierzcie, że z nią zerwali. List pisany i wysłany przez Moskala do wszystkich Kozaków, wpadłszy w ręce hetmana, został nam odesłany. Kopia została napisana i wam posłana. Dobrze ją przeczytajcie i obejrzyjcie i uwierzcie w oderwanie się Kozaków. Nie czas na niedbalstwo i lekceważenia. Odebrano wiadomość, że pogodziliście się z królem szwedzkim. Jeżeliście się pogodzili, dobrzeście zrobili. Co by to było, gdyby wojsko szwedzkie mogło wyruszyć na Moskwę z tamtej strony, a wy nie żałując wysiłków, postaralibyście się wysłać wasze wojsko, będące po tej stronie i następować z tyłu. Ta sposobność nie zawsze się zdarza, nie wypuszczajcie jej z rąk. To cośmy zrobili, to dla przyjaźni. Wasze kraje od dawna należałyby do naszych przodków. Musicie się koniecznie starać ze wszystkich sił i mocy wyrwać te kraje z rąk Moskwy.

Poza tym błogosławieństwo dla tego, który idzie drogą prawdy.

Bahczyseraj, dobrze strzeżony.

*Mehmed Girej chan
syn Selamet Girej Chana.*

[Muzeum XX. Czartor. Nr 610, k. 4].

Uwaga. Jartyk ten — nie datowany — pochodzi z r. 1660 z okresu po traktacie oliwskim (6. V) a przed wyprawą cudnowską (wrzesień—październik).

Nr 37. Mehmed Girej chan do wojewody Jabłonowskiego.

Hüvä.

Po pozdrowieniach dla naszego przyjaciela, ogłoszenie i doniesienie chańskie jest takie:

Kiedy dawniej nasz brat, Selim Girej sułtan i Szirin bej byli z Czarńceckim wśród Kozaków, przybył do nas z listem goniec od Brzuchowieckiego, będącego hetmanem Zadnieprza i doniósł, że tak

jak dawniej będą służyć królowi i nam. Wiecie też o tym, że daliśmy odpowiedź: „Jeżeli pragniecie pogodzić się z królem i z nami, to pojmajcie Moskali znajdujących się wśród was i wydajcie ich Czarnieckiemu oraz naszemu bratu Selim Girej sułtanowi i dostojnemu Szirin bejowi“. List jego posłaliśmy Czarnieckiemu. Tych naszych słów Kozacy nie przyjęli. Następnie uwolniwszy jednego z jeńców znajdujących się wśród Kozaków w zbuntowanych grodach — a było to w miesiącu bajracu — posłali go do nas, wraz z pewnym Kozakiem i donieśli, że chcą służyć i poddać się Królowi Jegomości i nam. Temu też nie uwierzyliśmy. Ale znowu 12 miesiąca zulkadi bez wiedzy Brzuchowieckiego, będącego hetmanem Zadnieprza, zebrali się przed bramą twierdzy Kudak, porozumieli się ze wszystkimi Kozakami zadnieprzańskimi i wysłali do nas 3 Kozaków. Takie nam słowa przynieśli: „Jak dawniej będziemy posłuszni Królowi Jegomości, Jemu będziemy służyć a i wam także, ile nam tylko sił starczy, będziemy oddawać usługi. W tej sprawie wysłaliśmy też 4 gońców do wojewody Jabłonowskiego, uwiadamiając go o naszych zamiarach“.

Czy posłali do was gońców, czy też nie, tego nie wiemy. My też napisaliśmy do was obszerny list i wysłaliśmy go spod Kamieńca przez Arslana mirzę, naszego sługę. List nasz został napisany i poseł wysłany po to, aby was wcześniej zawiadomić.

Oto słowa: „powiedzcie nam przez Kozaków: wy też jesteście naszym władcą, wstawcie się za nami do króla, niechaj nie krzywdzi na majątku i gardle starych i prawdziwych Kozaków. Gdy mówili, że tak jak robili dawniej chcą wybierać spośród siebie hetmana i będą przednią strażą dla Króla Jegomości i dla nas, służąc nam ile będą mogli, osądziliśmy, że taka jest powszechna wola króla i wszystkich krajów polskich — po naradzie z bejami, którzy są naszymi towarzyszami i naszymi sługami.

Kiedy Kozacy powiedzieli, że cieszą się z poddaństwa polskiego, odpowiedzieliśmy: „dużo mówicie, ale my nie mamy zaufania do waszych słów. Jeżeli pochwycicie i wydacie wojewodzie Moskali, będących wśród was, będziemy wam wierzyć my i wszyscy nasi polscy przyjaciele. Jeżeli tego nie zrobicie, nie będziemy mieli do was zaufania“. Na to Kozacy powiedzieli, że przyszl, by przyjąć naszą propozycję i wydać Moskali w nasze ręce.

Tak więc to, nad czym pracowaliśmy, stało się dla waszego dobra i przyjaźni. Jeżeli wielki Bóg zechce, będziemy przyjaciółmi dla waszych przyjaciół, a nieprzyjaciółmi dla waszych nieprzyjaciół, aż do końca życia. Niemożliwe jest zerwanie z wami, takie jest zdanie wśród nas. Stosownie do poprzednio wyrażonego

waszego życzenia, została wysłana pewna ilość wojska. Jeżeli potem będzie konieczne, nie braknie go wam. Oby wielki Bóg poszczęścił waszym i naszym sprawom. Przybywający Kozacy mówią, że przybyli do nas porozumiewszy się w tej sprawie z Polakami. Dla wybadania, czy to jest prawdą, mamy posłać posła do Kozaków. Wielki Bóg wie, że nie ma innych naszych słów, że naszą wolą jest, aby wasze dobro było naszym.

*Mehmed Girej chan
syn Selamet Gireja*

[Muzeum XX. Czartor. 610, 66].
1661 r.

Nr 38. Mehmed Girej chan do Jana Kazimierza.

Nasze słowo.

Chwała wielka i dziękczynienie bez końca niechaj będą Bogu, owemu Stwórcy niepojętemu i żywicielowi czwartej zamieszkałej części świata — oby błyszczała jego istota i oby dary były powszechne. A także modlitwy niezliczone i pozdrowienia bez liku niechaj będą Temu, który jest dumą istnienia i radością stworzeń, pieczęcią proroków, Orędownikowi w dniu zapłaty tj. — Świętobliwości Mohammedowi Wybrańcowi — niechaj będzie nad nim błogosławieństwo Boga, który jest wielki, także rodzinie, dzieciom i wybranym towarzyszom — niechaj nad nimi wszystkimi będzie zadowolenie Boga, aby ich Bóg uczynił błogosławionymi i szczęśliwymi.

On to doskonałą swą wszechmocą szczęśliwą moją istotę ponad wszystko wywyższył i wyniósł, szaty kalifatu na moje barki królewskie włożył, diademem bystrości moją błogosławioną głowę ukoronował: tron mój, którego szczęściem jest sprawiedliwość ozdobił i udrapował tytułem sprawiedliwy.

Wobec tego od Jego Wysokości wielkiego władcy, wielkiej ordy i wielkiej krainy i stepów kipczackich i tronu krymskiego, wielu nieprzeliczonych Tatarów i Nogajców i wśród gór mieszkających Czerkiesów, Tatów i Tafkeczów, którego stopień jest wyżyną, który jest słońcem Wschodu, Merkurym bystrości, który myśli tylko o państwie, który zsyła szczęście, jest przyjacielem sprawiedliwości — od Mehmed Girej chana (niechaj wielki Bóg pozwoli trwać dniom Jego państwa i Jego poważnym doradcom i niechaj ich czyni zwycięskimi, aż do dnia sądu) niechaj będą pozdrowienia przynoszące dla naszego brata i przyjaciela, króla polskiego, wielkiego władcy Litwy, Rusi, Prus, Mazurów, Żmudzi,

Inflant, Kijowa i Połocka, wielkiego władcy wielu chrześcijan, którego otacza majestat: po czym doniesienie o jarłyku chańskim jest następujące:

Gdyby się pytano o naszą osobę, pełną majestatu — wiedźcie, że dzięki wielkiemu Bogu nasze prowincje są spokojne, a czas pewny. Mój bracie: Łotr zwany Januszem Kemmeny powstał przeciwko szczęśliwemu, potężnemu, wielkiemu padyszahowi narodów Mahometa, chciał być królem Siedmiogrodu. Kilka razy przybywszy do cesarza, zebrał wojsko. My też posłaliśmy na niego nasze wojsko. Szczęśliwy i potężny monarcha i padyszah osmański od dawna był w przyjaźni i stosunkach pokojowych z cesarzem. (Obecnie Kemmeny został już ukarany). Wy też będąc jak dawniej w zgodzie z państwem Osmana, wysłaliście posłów, którzy nadeszli. My też ze swej strony wysłaliśmy do was nasze uprzejme pismo, posławszy z nim Hadzi Arslan mirzę, jednego z naszych bliskich sług, który jest wzorem podobnych do niego i jego rówieśników. Wy też napisawszy list z radami, wysłaliście go do cesarza. Na dobre mu to wyjdzie, że żyje z nami w przyjaźni: ma poddanych oraz kraj w spokoju. Wysłany poseł jest nam naprawdę bliski: szanujcie go, a gdy przybędzie i gdy będzie odjeżdżał dajcie mu dobrego przewodnika.

W sprawie Moskwy nie ma słowa, co do którego nie umówiliśmy się. Do nas przybyło z Moskwy 3 czy 4 posłów, my jednak nigdy nie posłaliśmy posła. Obecnie wysłaliśmy gońca, któremu polecieliśmy powiedzieć te nasze słowa: „Cofnij Twą rękę od Kozaków zaporoskich i całego Zadnieprza, które należy do państwa i poddaństwa króla polskiego, naszego brata. Oddaj twierdze należące od dawna do naszego brata, króla polskiego i nie mieszaj się więcej. Jeżeli posłuchasz naszych słów, będziemy jak dawniej przyjaciółmi“. Tak powiedzieliśmy, inne słowa nie zostały wypowiedziane. Jeżeli wam być może nieprzyjaciele powiedzą, że było inaczej, nie wiercie, niech Bóg wielki broni, u nas nie znają kłamstwa. Nasze słowa i układ są zarazem wspólne z wami.

Wiedząc o tym, nie dawajcie wiary niczym słowom.

Pozdrowienia dla tych, którzy idą drogą prawdy.

Napisano w naszej stolicy Bachczyseraju, w połowie wielkiego miesiąca Szaban w r. 1072¹⁾,

Wielki Bachczyseraj, dobrze strzeżony.

[Muzeum XX. Czartor. 6ro, Nr 9].

*Mehmed Girej chan
syn Selamet Girej chana*

¹⁾ Szaban 1072 r. = od 21. III. do 19. IV. 1661.

Nr 39. Mehmed Girej chan do Jana Kazimierza.¹⁾

Nasze słowo.

Chwała wielka i dziękczynienie nieskończone niechaj będą Bogu, owemu Stwórcy niepojętemu i żywicielowi zamieszkałej części świata — oby błyszczała Jego istota i oby wielka Jego łaska była powszechna i wzmagala się.

A także temu, który jest dumą istnienia i radością stworzenia, ostatniemu z Proroków, który będzie orędownikiem w dniu zapłaty tj. Świętobliwości Mohammedowi Wybrańcowi, — niechaj błogosławieństwo Boga, który jest wzniosły będzie nad nim — niechaj będą modlitwy niezliczone i pozdrowienia bez miary, a także rodzinie, dzieciom i wybranym towarzyszom, niechaj nad wszystkimi będzie zadowolenie wielkiego i błogosławionego: oby ich wielki i błogosławiony Bóg uczynił błogosławionymi i szczęśliwymi. On to doskonałą swoją mocą, szczęśliwą istotę moją ponad wszystko wywyższył, szaty kalifatu na moje barki królewskie włożył, wyróżnił mnie i ozdobił.

Wobec tego, Jego Wysokość, wielki władca wielkiej ordy i wielkiego państwa i stepów kipczackich i tronu krymskiego, wielu nieprzeliczonych Tatarów i Nogajców i wśród gór mieszkających Czerkiesów i Tatów i Tafkeczów, którego majestat jest wielki, stopień — najwyższym, który jest słońcem Wschodu, Merkuryem bystrości, najlepszym z ludzi — Mehmed Girej chan (niechaj wielki Bóg przedłuży dni Jego państwa i poważnych jego doradców uczyni zwycięskimi) — pozdrawia uprzejmie brata i przyjaciela, wielkiego władcę Rusi, Prus, Litwy, Mazowsza, Żmudzi, Inflant, Połocka, Smoleńska i Czernihowa, króla polskiego, wielkiego władcę ludów chrześcijańskich, króla powszechnego pokoju, — niechaj trwa Jego pokój aż do dnia pytania.

Zapytawszy o Twe obecne położenie, ogłaszam szlachetny jarłyk, podniosły znak chański, który brzmi:

Bracie mój i przyjacielu: List który wysłałeś przez Twego posła, doszedł, zrozumiałem jego treść, a także ustnie zlecone przez Ciebie słowa dotarły do naszych uszu.

Z Moskwy przybywali do nas kilkakrotnie posłowie i nasyłano ludzi, którzy błagali: pogódźmy się. W końcu posłaliśmy istotnie zdolnego człowieka, jednak nie pogodzimy się, dopóki nie przyjdzie od Ciebie stanowcza wiadomość byśmy się pogodzili: toteż polecieliśmy naszemu posłowi, by nie dawał odpowiedzi „pogódźmy się“.

¹⁾ Druk. w. „Roczniku Tat.“ I (1932), str. 112—113.

Powiedzieliście, że jeżeli uważacie zawarcie pokoju za roztropne, pogodzimy się, jeśli zaś nie, przyślijcie jasną odpowiedź.

Mój przyjacielu: niech też to będzie Ci wiadomym, że nie jesteśmy znowu od tak dawna w walce, sporze i zacieklej wojnie z Moskwą. Uwaga nasza jest jedynie dla Ciebie i dla Twojego państwa: nie chcemy, by Moskal stał się silnym i opanował Twoje ziemie. Nie brakuje nam też wcale posłów od niego. My zaś dajemy tę odpowiedź „oddaj zamki litewskie, odebrane Polsce, zwróć też królowi grody kozackie, zabrawszy z nich Twe wojsko, a oddawszy je, więcej się do tego nie mieszaj. Majestat padyszaha osmańskiego i ja ponosimy pewne szkody od zamku czerkieskiego, położonego na Donie. Ten zamek usuń, potem pogodzimy się“. Kiedy daliśmy tę odpowiedź, Moskwa powiada, że odda pewną ilość zamków litewskich i zabierze wojsko z zamku na Donie, ale w sprawie Kozaków nie daje jasnej odpowiedzi. Wobec tego dałem odpowiedź, że jeśli nie zdejmie swej ręki z Kozaków, my też się nie pogodzimy. Tak więc mój przyjacielu, by Twe państwo stało się mocarstwem, a Kozacy Twoimi. Jeżeli Moskwa wyśle Ci też posłów i okaże chęć pogodzenia się, nasze słowa są takie, jakieśmy powiedzieli, wy też dajcie tę odpowiedź. Jeżeli oddadzą wasz kraj i Kozaków usuną Kozaków na Donie, to będzie dobrze, wtedy nas zawiadomicie: my też wyślemy posłów, niechaj się porozumieją z Twoim posłem, zjechawszy się w jedno miejsce. Jeżeli to się nie uda, rzecz jest w rękę wielkiego Boga. Ja i Ty z całym wojskiem pójdziemy na Moskwę. Bóg tylko rozstrzygnie, komu przypadnie zwycięstwo. Nie ma możliwości pogodzenia się. Te słowa zostały też ustnie zleczone naszemu słudze Hadzi-Gazi mirzy, pytajcie go.

Przychodzi nam na myśl, że Moskwa wysławszy do was posłów, sama będzie w pogotowiu wojennym. Wy też nie lekceważąc tego, bądźcie w pogotowiu. Jeżelibyście mówili o zgodzie — nie jest rzeczą roztropną godzić się przed oddaniem tyłu waszych posiadłości. Jeżeli wielki Bóg pozwoli, to po dołożeniu starań z naszej strony, wróg upadnie u naszych nóg. Toteż wiedzcie, że dla nas i dla was konieczny jest wysilek.

Poza tym błogosławieństwo dla tego, który idzie drogą prawdy. Napisano w końcu świętego miesiąca muharrem, roku 1073¹⁾.
Pozdrowienia dla Jego szlachetnej osoby.

Bachczyseraj dobrze strzeżony.

*Mehmed Girej chan
syn Selamet Girej chana.*

[Muzeum XX. Czartor. 609. Nr 8].

¹⁾ Muharrem 1073 r. = od 5. VIII. do 3. IX. 1662.

Nr 40. Mehmed Girej chan do Jana Kazimierza.

Hüvä. Nasze słowa.

Jego majestatowi wiernemu, Jego wysokości, naszemu bratu, królowi polskiemu Janowi Kazimierzowi — pokój i pozdrowienia i oznajmienie radosnych nowin, po czym ogłoszenie szlachtetnego jarłyku chańskiego jest następujące: Przybył do nas wasz poseł z listem, wysłany wraz z naszym gońcem Osman agą. Pisaliście, że nie znalazłszy porozumienia ze Szwedem i Prusakiem, wyruszenie tam tego roku, by sprawę załatwić, ale po nastaniu lata przybywacie w te strony. W tych, czy też w tamtych stronach macie interesy, zawsze są to wasze sprawy. Wiecie że dla uporządkowania waszego kraju i ustalenia pracowaliśmy w tym stopniu. A więc wyruszyliście dla załatwienia tamtych spraw, a załatwiwszy je przybądźcie tu na wiosnę ze szczęśliwym wynikiem i postarajcie się tutejsze sprawy też dobrze załatwić. Obecnie wysłaliśmy naszego posła Hadži Gazi'ego. Zawiadomcie nas tej zimy, przez naszego posła, kiedy i w jakim czasie przybędziecie, jak zostały załatwione wasze sprawy ze Szwedem i Prusakiem. Skoro skończycie tamte sprawy i gdy nastanie pokój, donieście nam, jakie sprawy chcecie teraz zacząć —. Jesteście naszymi braćmi. Pragniemy i życzymy sobie porządku u Was. Taki jest cel naszego pisma —. Chcecie się pogodzić z Moskwą. Moskwa zabrała tyle waszych krajów i obecnie raz po raz wysyła posłów do Kozaków zadnieprzańskich, wszystkie zamki obsadza załogą, aby je opanować. Mówią, że i Kozacy mają je oddać. Wierzyliśmy, że postaracie się odebrać nie tylko wasze kraje, ale z naszą pomocą, także wiele innych. Skoro się pogodzicie, czyż nie wiecie, że Moskwa jest znanym narodem łotrów! Jeżeli istotnie się pogodzicie, cóż się stanie? Obecnie, uważając was za swych przyjaciół, napisaliśmy w listach, wysłanych do cesarza i do króla Danii, że król polski jest naszym przyjacielem i bratem, wy też dla pamięci o nas bądźcie jego przyjaciółmi i braćmi. We wszelkich sprawach okażemy wam przyjaźń, naszą wolą jest wasze dobro. Zawsze pracujemy dla waszego dobra. Wy, nasz bracie, postarajcie się skończyć w tamtych stronach wasze sprawy i wytyńcie wasze siły, by przybyć tutaj. W ten sposób został pisany.

W Bachczyseraju.

*Mehmed Girej chan
syn Selamet Girej chana.*

[AG. Dok. Tat. K. 62].

Uwaga. Dokument nie datowany, przypuszczalna data r. 1656.

Nr 41. Sefer Gazi do kanclerza w. koronnego.

Po wyrażeniu pozdrowień bez liku Temu, którego dewizą jest miłość, a szatą przywiązanie — naszemu przyjacielowi kanclerzowi, zapytujemy o Twe zdrowie i sytuację, po czym niechaj będzie wiadomym co następuje: Mój przyjacielu, od dawna jesteśmy waszymi przyjaciółmi. Chcąc dobra waszych krajów i biorąc waszą stronę, bardzośmy dla was pracowali — sami też o tym wiecie. Ze zrządzenia wszechmocnego Boga nie znaleźliśmy się dotąd w jednym miejscu z waszym wojskiem, toteż nie zrobiliśmy nic, co by ucieszyło naszych przyjaciół, a zasmuciło naszych nieprzyjaciół. Ponieważ wasze wojska nie spotkały się z naszymi aż do tego czasu, nasze sprawy nie skończyły się, chociaż wiemy, że wy też staraliście się o to. Takie jest położenie kraju a stało się to z powodu niezapłacenia żołdu waszym wojskom. Obecnie Jego Wysokość potężny chan, nasz pan, raczył wysłać Dedesz Agę i pisemnie dał mu swój szlachetny rozkaz. Obecnie to, czego się od was spodziewamy brzmi: Między Kozakami a Lwowem nie ma wiele miejsca. 30 000 naszego wojska powróciło. Sułtan Selim Girej wraz z 10 000 wojska znajduje się dotąd wśród Kozaków. Aga wybrzeża przebywa w Białogrodzie z 30 000—40 000 wybranego wojska oraz 30 000 wojska będącego w pogotowiu. Wyplaciwszy żołd waszym wojskom, postarajcie się spędzić tę zimę na Zadnieprzu. Jest rzeczą pewną, że jeśli wasze wojska wymaszerują i do nas nadejdzie wiadomość o tym, to 50 000—60 000 wybranego wojska połączy się, jeśli wielki Bóg zechce, bezzwłocznie z waszym wojskiem. Natychmiast postarajcie się wypłacić żołd waszym żołnierzom.

Mój przyjacielu: Przed jakimś czasem przybył do Jego Wysokości wspaniałego chana, naszego pana, tłumacz z Moskwy z oświadczeniem, że na Krymie pozostało z wysłanych przez Moskwę posłów bez żadnej wiadomości. Dotąd nie chwymano i nie zatrzymywano posłów wysyłanych wtedy, gdy wojska z państw znajdowały się w stanie wojny. Gdy to powiedział, nasz pan wysłał obecnie swego posła, wraz z tłumaczem moskiewskim. Odpowiedź, którą dał jest taka: „Król polski jest naszym przyjacielem i bratem. Jeśli chcesz naszego zdania, oddaj kraje zabrane Polakom. Nie wtrącaj się do Kozaków zaporoskich. Jeżeli posłuchasz tych naszych słów, zwrócisz polskie kraje i usuniesz rękę od Kozaków, jeżeli król, nasz brat, zapośredniczy między nami, wtedy państwo będzie uporządkowane. Jeżeli jednak nie zwrócisz polskich prowincyj, nie usuniesz się od Kozaków zadnieprzańskich i jeżeli król nie zapośredniczywszy między nami nie pogodzi nas, wtedy, zaufawszy

Bogu, pomaszerujemy na was, wraz z całym wojskiem polskim To są nasze ostatnie słowa". Taką odpowiedź dał chan.

Piszemy te słowa dlatego, że Moskale są narodem kłamliwym. Może skłamią, nie powiedziawszy wam tych słów. Bóg jest świadkiem, wy to wiecie, nie wierzymy słowom moskiewskim. Nie pokazujemy Moskwie łaskawego oblicza i serce nasze jest też takie. Krótko mówiąc, jeżeli nie zapłacicie wojsku żołdu i tej zimy nie załatwicie waszych spraw na Zadnieprzu, przyjaciel i nieprzyjaciel będzie was łzył. Dla was to ponosiliśmy starania. Nasz władca 8 miesięcy przebywał w tym roku w Moskwie i dotychczas nie omieszkał posłać wojska. Obecnie jesteśmy we Lwowie. Od Lwowa do Kozaków nie jest daleko. Jeżeli tego roku przezimujecie na Zadnieprzu, nasze wojsko jest gotowe. Ani razu nie widzieliście, byśmy skłamali: nasze słowa są szczerze, jeśli Bóg zechce. Jeżeli wasze wojsko po ukończeniu tegorocznej wyprawy wróci do Lwowa, nie będzie dobrze. Nie zawsze trafia się okazja na nieprzyjaciela a potem żal nie przynosi korzyści. Przebadźcie tę zimę wśród waszych nieprzyjaciół, a nam dajcie wiadomość: na pewno wyślemy wam wojsko w ciągu 5 dni. Oto czegośmy chcieli i to jest w dodatku wasza sprawa.

Poza tym błogosławieństwo dla tego, który idzie drogą prawdy.

Poza tym pozdrowienia.

Sefer Gazi ata.

[Muzeum XX. Czartor. Rps 610, Nr 17].
1662—3 r.

Nr 42. Mehmed Girej chan do Jana Kazimierza.

Ja, wielki Mehmed Girej chan, z miłosierdzia i łaski wielkiego i świętego Boga władca wielkiej ordy, wielkiego kraju i stepów kipczackich i tronu krymskiego i wszystkich Tatarów, potężny, odważny i budzący szacunek, niechaj trwają dni jego państwa, aż do dnia sądu — zapytuję naszego brata Jana Kazimierza, władcę Polski, Litwy, Prus, Rusi i wielu ludów mesjaszowych i narodów chrześcijańskich — niechaj trwa jego pokój, aż do dnia sądu — jakie jest twoje zdrowie, czy zdrowo się masz i dobrze czujesz, po czym treść doniesienia chańskiego jest następująca: Nadeszły od dawna w zwyczaju będące wasze podarunki, dary i upominki, przyjęliśmy je łaskawie. Ze szczerego serca skłonni jesteśmy do przyjaźni z wami. Z całym naszym wojskiem stoimy w pogotowiu i oczekujemy wieści od was. Kozacy dniewprowi

wznieci powstanie przeciw wam i nam, nie słuchając naszych słów. Stosownie do swego wrogiego stanowiska, zostali ukarani, chwała Bogu najwyższemu. Wiecie, jak radosna była zima. Po tak wielkiej radości, hetmani i starszyzna wasza oświadczyła, że jest niemożliwym, by wojsko tatarskie długo obozowało: „Jeżeli wielki Bóg pozwoli, w lecie przybędzie nasze wojsko, znakomicie przygotowane, a skoro przybędzie, pošlemy natychmiast wiadomość o tym — wtedy przybędziecie nam na pomoc“. Wobec tego nasze wojska powróciły. Oby wielki Bóg wam poszczęścił. Nie zwlekając, dołóżcie starań w tej sprawie i postarajcie się usilnie jak najwcześniej przyprowadzić dobrze przygotowane wasze wojska.

Aby dowiedzieć się, kiedy i w jakiej porze przybędą wasze wojska, wysłaliśmy do was, nasz bracie, dla porozumienia się, Dedesz Agę, jednego z bliskich nam sług.

W tej sprawie zaniedbywać jest rzeczą nieroztropną. Czy sami osobiście przybędziecie, czy też wyślecie wasze wojsko — nie zwlekajcie i dołóżcie wysiłków, by nadciągnąć z wiosną. Wiecie jaki to ród łotrów Kozacy dniewprowi i Moskale. Będą się oni starali z nastaniem lata wysłać Kozaków na Dniepr z czajkami i obsadziwszy wszystkie przejścia na Dnieprze użyć wszelkich sił, aby nasze wojska nie połączyły się z waszymi. Przy brodzie Diwan, z naszej krymskiej strony, znajduje się zamek, ale nie jest w możności zabezpieczyć tego brodu. Przyślijcie nam kilka armat i około 2 000 żołnierzy niemieckich i rozłóżcie ich obok naszego zamku, niechaj jedni drugim pomagają. Jeżeli nie opanują tego przejścia i nie umożliwią przeprawy wojsku krymskiemu, wojsko tatarskie (rozebrane, na koniach) nie zdoła się przeprawić, gdy będzie tam nieprzyjaciel. Oczywiście trzeba porobić pewne przygotowania. Przybywający żołnierze wasi nie będą cierpieć braku żywności. Zamek nasz jest mocny. Przebywający na stepie Nogajcy i Tatarzy przypędzą i sprzedadzą tam owce i bydło. Po przejściu naszego wojska, Niemcy połączą się, jeśli zechcecie z naszym wojskiem a potem pospieszymy ku waszemu wojsku. Naprzód poróbcie przygotowania i wysławszy żołnierzy do brodu Diwan, naradźcie się, kiedy i w jakiej porze przybędzie wasze wojsko i w którym miejscu chcecie połączenia naszego wojska z waszym. Przybywającego do was agi nie zatrzymujcie, ale z powrotem odeślijcie, abyśmy wedle tego wykończyli nasze przygotowania. Krótko mówiąc, dołóżcie wszelkich starań co do tego brodu. Niech wielki Bóg broni, by nieprzyjaciele opanowali ten bród, nie byłaby możliwa przeprawa naszych wojsk. Z naszej strony napisano listy do króla Siedmiogrodu, do bojarów Mołdawii i Wo-

łoszczyzny, polecając im, by przyszedli z pomocą królowi polskiemu, naszemu bratu. Wy też ze swej strony wysławszy posłów zażądajcie pomocy. Nie zaniedbujcie i nie lekceważcie sprawy.

Poza tym błogosławieństwo dla tego, który idzie drogą prawdy.

Bachczyseraj, dobrze strzeżony.

1663 r.

[Muzeum XX. Czartor. Rps 609, Nr 1].

*Mehmed Girej chan
syn Selamet Girej chana.*

Nr 43. Mehmed Girej chan do Jana Kazimierza.

Nasze słowa.

Z łaski i miłosierdzia Boga, który jest błogosławiony i wzniosły, ja wielki Mehmed Girej chan (oby Jego państwo trwało aż do dnia sądu) ofiaruję i oświadczam pozdrowienia bez liku naszemu bratu Janowi Kazimierzowi, będącemu władcą Polski, Litwy, Mazurów, Czernihowa, Rusi, Prus i wielu narodów chrześcijańskich, po czym pismo chana brzmi następująco:

Ponieważ wasi ludzie dotąd nie przybyli i nie odebrano od was wiadomości czy wasze wojsko wyruszyło, czy nie, został wysłany z pośpiechem Dedesz aga, nasz sługa, jeden z naszych zaufanych, by się dowiedzieć, jakie jest wasze położenie. Skoro przybędzie, nie zaniedbując i nie zwlekając wyślijcie wasze wojsko. Postarajcie się też usilnie wysłać wasze wojsko przed upływem pory i poślijcie jak najwcześniej posłów z zawiadomieniem, czy wasze wojska wyruszyły. My, wykończywszy wszelkie przygotowania, oczekujemy wiadomości od was.

Następnie wasi ludzie spotkali Kozaków, których wysłał do szczęśliwego padyszacha łotr, zwany hetmanem, z wielu kłamliwymi słowami. Słyszeliście wypowiedziane przez nich kłamstwa. Padyszah napisał list do nas, ale i do nas wysłał gońca. Na to na piśmie donieśliśmy, że Kozacy wszędzie działają podstępnie, kłamliwymi słowami. Padyszah zrozumiał więc, że w słowach Kozaków nie ma stałości i wierności i że wszędzie kłamali. Nie martwiąc się zupełnie tą sprawą, postarajcie się natychmiast wysłać wojska, ile tylko możecie. W liście poprzednio napisanym wszystkosmy napisali. Nie pozwalając mijać cennemu czasowi, nie powinniśmy otwierać oczu nieprzyjacielowi. Wytyńcie siły, zdawszy się na wielkiego Boga.

Poza tym nie zatrzymujcie wyruszających naszych ludzi, lecz omówcie sprawy, któreśmy im zlecili i odeślijcie, oznajmiwszy, jakie są wasze żądania.

Poza tym błogosławieństwo dla tego, który idzie drogą prawdy.

Bachczy eraj dobrze strzeżony.

1663 r.

[Muzeum XX. Czartor. Rps 609, Nr 6].

*Mehmed Girej chan
syn Selamet Girej chana.*

Nr 44. Gazi Girej sułtan do króla polskiego.

Oddawszy pokłon wielkiemu Przebaczycielowi świata, którego siedziba dzień i noc nie zachodzi, a pałac jest niezniszczalny, czynimy dzięki i chwałę, rozsiewamy i ofiarujemy dziękczynienia bez porównania za to, że stworzył ten byt, przestrzeń, wszelkie istoty i ich świat i obdarzył nas wszystkich rozumem i bystrym pojęciem.

Niechaj będzie chwała Bogu wielkiemu za te dobrodziejstwa. A potem dumie istnienia, radości stworzeń, przyjacielowi szlachetnemu, orędownikowi wszystkich ludów muzułmańskich t. j. Mohammedowi Wybrańcowi — niechaj Bóg go zbawi i błogosławi i 4 Jego przyjaciółom i Jego rodzinie, wiernym towarzyszom, ich świętym duszom i oświetlonym grobowcom — niechaj będą największe błogosławieństwa i chwała bez kresów za to, że szlachetną mą istotę Kałgi Gazi Girej sułtana, Bóg w swej łasce i dobrodziejstwie uczynił wyższą ponad lud. I uczyniłeś kancelarię, której tytułem jest sprawiedliwość i pałac, którego podporą jest szczęście, ozdobiłeś moją szlachetną istotę, oczyściłeś i ozdobiłeś mój władczy pałac. Niech będzie Bogu chwała za te dobrodziejstwa nieustanne. Moje państwo uczyniłeś miejscem schronienia i przytułku dla bardzo biednego i słabego ludu. Niech będzie Bogu chwała za te nieustanne dobrodziejstwa.

Następnie wielki władca wielkiej ordy i wielkiego państwa, nasz brat, wielki pan i władca, przeznaczył do Ciebie, nasz bracie i stary przyjacielu Dedesz Agę, bliskiego mu służę z przyjacielskim listem: z naszej szlachetnej strony też został napisany i wysłany list przyjazny, jako dowód pamięci o was.

Jeżeli wielki Bóg pozwoli, to za jego przybyciem, jak w każdym, tak i w tym roku dajcie podarunek. Co pisał w swym liście wielki chan, nasz brat, jakiegokolwiek były jego słowa, do tego się zastosujcie, to jest też naszą wolą.

Równocześnie zawrzyjcie z nami przyjaźń i braterstwo. Nie omieszkajcie zawsze pisać do nas listy. Niechaj będzie wiadomym, że wielka jest radość z zawartej z wami przyjaźni.

Pisano w stolicy naszej Aksaraj, w roku 1074, 8 dnia szlachetnego miesiąca szewwal¹⁾.

Gazi Girej sultan
syn Mubarek Gireja sultana.

[Muzeum XX. Czartor. Rps 610, Nr 11].

Nr 45. Mehmed Girej chan do Jana Kazimierza. ²⁾

Nasze słowa.

Po wyrażeniu pozdrowień, przynoszących zdrowie, ze strony wspaniałego i wysokiego chana dla naszego przyjaciela i brata, króla wielkiego państwa (niechaj trwa Jego pokój aż do dnia sądu) po dojściu znaku derwisza i zapytaniu o Twe zdrowie i położenie, doniesienie chańskie brzmi:

Mój przyjacielu: wiadomo wam, jacyśmy byli dla waszych przyjaciół i nieprzyjaciół aż do tego czasu. Kiedy spodziewaliśmy się razem z wami iść na nieprzyjaciół i pomścić się na nich, usłyszeliśmy że pomiędzy Tobą i marszałkiem nastąpił pewien zatarg. Jeżeli tak jest, to ludzie tej miary, co Ty mogą doznawać cierpienia od swych poddanych, ale potem znowu przebaczą winę. Jeżeli teraz prowadzisz walkę ze swoim poddanym, cieszą się z tego przyjaźni i nieprzyjaźni królowie ościenni. Nie jest to rzeczą roztropną, ani odpowiednią. Ponieważ jesteśmy waszymi przyjaciółmi i braćmi, chcemy waszego dobra.

Mając więc wzgląd na nas i nasze szlachetne usposobienie, spodziewamy się, że wybaczycie marszałkowi i przyjmiecie go z powrotem do swego poddaństwa i służby, jakakolwiek jest jego wina i zbrodnia. Gdyby wewnątrz kraju powstała wojna domowa, ubodzy w kraju zostaliby zniszczeni: jest jeszcze jeden wzgląd, iż nieprzyjaciel znalazłby okazję do zaczepki. Zrób to, co jest Ciebie godne.

Prócz tego mój brat Potocki, będący wielkim hetmanem, wysłał list do naszego sługi, agi wybrzeża, mówiąc, że ma własne zajęcie w kraju, niechaj Tatarzy wyślą wojska na Kozaków zaporoskich. Wtedy na słowo hetmana Potockiego został wyznaczony i wysłany

¹⁾ 8 szewwal 1074 r. = 4 maja 1663 r.

²⁾ Jariyk ogłoszony drukiem w „Roczniku Tat.” II (1935), str. 405—406.

na Kozaków Karadży Szirin Kan Mehmed mirza i Behadyr aga, nasi słudzy, którzy są wzorem dla współczesnych. Gdyby mówiono, że wojska zostały wysłane przeciw Kozakom, ale z nieprzyjacielem zawarty pokój, albo, że się umówili, są to słowa nieprzyjacielskie. Ażebyście temu nie wierzyli, został do was wysłany Hadži Gazi bej, nasz sługa. Dużo będzie innych słów, nie dawajcie temu wiary. Wysłaliśmy do was posła z przyjaźni i dobrej chęci. Jesteście naszymi przyjaciółmi i braćmi.

Jest rzeczą niemożliwą, byśmy z wami zerwali. Wielki i wzniosły jest Bóg świadkiem tych naszych słów. Nie mamy innych słów dla przyjaciół i nieprzyjaciół, niż te. Gdybyście usłyszeli coś od nieprzyjaciela, nie wierzcie mu. Tego roku jest sposobność do pomsty na nieprzyjaciela. Spodziewamy się, że nie wypuszczając z rąk tej sposobności, wybaczycie marszałkowi winę i szybko postaracie się wysłać wasze wojska. Nasze wysiłki są dla waszego dobra. Cokolwiek mielibyśmy do powiedzenia, wszystko poleciliśmy Kan Mehmed Mirze i Behadyrowi adze naszym sługom. Im też powiedźcie, co uważacie za konieczne, oni nam to wyślą.

Poza tym błogosławieństwo dla tego, który idzie drogą prawdy.

Bachczyseraj, dobrze strzeżony.

[Muz. XX. Czartor. Rps 610, Nr 6, str. 14].

*Mehmed Girej chan
syn Selamet Girej chana*

Uwaga. Jarłyk bez daty, pisany, jak z treści wynika, prawdopodobnie w początku r. 1665.

Nr 46. Mehmed Girej chan do Jana Kazimierza.

Hüvä. Nasze słowa.

Jego Majestatowi królewskiemu i Wysokości naszemu przyjacielowi i bratu, królowi wszystkich państw (niechaj trwa jego pokój aż do dnia sądu) — pokój i pozdrowienia i oznajmienie radosnych nowin. Po zapytaniu o zdrowie i położenie, ogłoszenie szlachetnego jarłyku chańskiego brzmi: List który wysłaliście do naszej Szczęśliwości przez Szah Mirzę i Telszin, naszych dworzan, nadszedł i cała wasza odpowiedź pisemna i ustne zlecenia stała się nam wiadoma. Mój przyjacielu i bracie: Nie trzeba mówić o tym, w jakiej przyjaźni i dobrych stosunkach znajdowaliśmy się z waszymi krajami, wiecie o tym. Jeżeli wielki Bóg zechce, to jest naszą wolą także i później być

w przyjaźni, wielki i potężny Bóg to wie. A jednak przedtem usłyszeliśmy, że pogniewaliście się na marszałka ¹⁾ i odebraliście mu jego urzędy. Obecnie dowiedzieliśmy się, że po obu stronach zebrane zostało wojsko i że zaczęliście walczyć. Nie jest to rzecz roztropna i godna. Polski kraj niemało doznał gwałtów nieprzyjacielskich. Wypada tedy odtąd starać się o spokój i bezpieczeństwo. Sprawa waszego poddanego jest popadaniem w błąd z jego strony. Władca powinien zawsze wybaczyć, nie nadstawiając uszu takim i owakim słowom. Nie ma sługi bez braków. Nie można nie przebaczywszy winy posługiwać się poddanym. Jesteście naszymi przyjaciółmi i braćmi, chcemy waszego dobra. Nasza dusza boleje nad buntem waszych krajów, gdyż od dawna trudziliśmy się dla nich. Marszałek wasz poddany wysłał list do naszej szczęśliwości (szlachetności): „Król jest moim panem; nie powiem bym nie popełnił winy, ale obraził mnie złośliwymi słowami. Nie ma sługi, który by się nie bał mego pana. Jeżeli poprosisz króla — twego brata — wybaczy mi winę; aż do śmierci będę na jego usługach, dla jego dobra, duszę i głowę złożę w ofierze — jestem jego niewolnikiem“. Tak pisał. Ponieważ rzeczywiście jest waszym zdolnym i niezastąpionym sługą, został wysłany uprzejmy list z naszym sługą Dedesz agą. W tej sprawie weź też nas pod uwagę, i jakakolwiek jest wina marszałka, wybacz mu i przyjmij jak dawniej za swego sługę. W liście, któryście wysłali przez Szah Mirzę i Telszina donieśliście, że było waszą wolą wybaczyć winę marszałkowi, ale jego zdrada z dnia na dzień wzrasta. Odtąd nie będzie zdrady, jeśli Bóg zechce. Zagwarantowaliśmy (gwarantujemy) że nie będzie już on popełniał zdrady, wierząc naszej gwarancji. Jest to wasz sługa, który nie zawiedzie i szczerze będzie służył. Nie jest rzeczą roztropną, jeżeli go pognębicie, stosując się do słów podstępnych innych. Jeżeli z obu stron będzie zdrada i złość, jak wiele złego z tego wyniknie. Nieprzyjaciele wasi ościenni będą się cieszyć i nabiorą ochoty na wasze państwo. Będzie to przyczyna znalezienia się naraz w dogodnej okazji nieprzyjaciół z 4 stron, nie jest to rzeczą dobrą, która by była powodem, że tu trzeba być ostrożnym. Jeżeli przebaczycie winę i przyjmiecie go za sługę, to jeżeli Bóg wielki zechce, spodziewamy się zemścić na nieprzyjaciółach; otworzą się wrota do wielu zdobyczy. List ten został napisany w nadziei, że nasza prośba zostanie u Was, nasz bracie przyjęta. Naszym szlachetnym życzeniem (wolą) jest, byście się nie namyślili, ale przebaczyli błąd. Nie odmawiajcie tej naszej prośbie. Wiecie o tym, że pracowaliśmy dla waszego państwa i dla dobra waszego kraju.

¹⁾ Jerzego Lubomirskiego.

Obecnie wysłaliśmy też gońca do marszałka i daliśmy mu instrukcje: Oto nasze słowa: „Król, nasz brat, jest twoim panem. Prosiłszy o przebaczenie dla twego błędu. Uważaj i strzeż się byś się już więcej nie spierał. Nie słuchaj zdradzieckich słów. Służ swemu panu otwarcie i szczerze. Nasz brat król przyjmie naszą prośbę i przebaczy ci winę. Bądź wiernym i posłusznym“. Z tego powodu wysłaliśmy posła, gdyby inne słowa były powiedziane, nie wierzcie. Resztę odpowiedzi ma ustnie zleczone nasz sługa Dedesz aga.

*Mehmed Girej chan
syn Selemet Girej chana.*

[A. G. Dok. Tat. 60].

Uwaga. Jarłyk bez daty, pisany w czasie rokосу Lubomirskiego, a więc w r. 1665, po bitwach stoczonych między rokoszaniem a regalistami.

Nr 47. Adil Girej chan do Jana Kazimierza.

Nasze słowa.

Chwała wielka i dziękczynienia nieskończone niechaj będą Bogu, owemu Stwórcy niepojętemu i żywicielowi zamieszkałej części świata, którego istota jaśnieje i trwa nieprzerwanie Jego wielka łaska. A także temu, który jest dumą istnienia i radością istnienia, ostatniemu z Proroków, Orędownikowi w dniu zapłaty tj. Świętobliwości Mohammedowi Wybranemu (niechaj Bóg Go błogosławi i pozdrowi) — niechaj będą modlitwy bez granic i pozdrowienia niezliczone — Jemu, rodzinie, dzieciom i wybranym towarzyszom; niechaj nad nimi wszystkimi będzie zadowolenie Boga. Wielki władca wielkiej ordy i wielkiego państwa, stepów kipczackich i tronu krymskiego, wielu niezliczonych Tatarów i mnogich Nogajców, wielki majestat, na wysokim stopniu będący (wielki jest Jego Stopień), słońce Wschodu, Merkury bystrości, Adil Girej chan — niechaj wielki Bóg przedłuży dni Jego państwa — przesyła z przywiązaniem pozdrowienia Janowi Kazimierzowi IV swemu bratu, królowi Polski, wielkiemu władcy Wielkiej Rusi, Prus, Litwy, Mazowsza, Żmudzi, Inflant, Kijowa, Połocka, Podola, Smoleńska, Czernihowa, Żytomierza i Wołynia i wielu chrześcijan, niechaj Bóg przedłuży Jego pokój aż do dnia sądu. Po zapytaniu o wasze zdrowie, oznajmiam szlachetny jarłyk chański, który brzmi: List któryście przysłali do naszej szczęśliwej osoby przez posła Karwowskiego, doszedł do nas i jego treść stała się naszemu majestatowi dobrze znaną. Donieśliście, że my złamaliśmy pokój. Niechaj Bóg broni, by z naszej szlachetnej strony stało się coś przeciw pokojowi.

Cokolwiek się stało, stało się z waszej strony. Po pierwsze za czasów naszego brata Mehmed Girej chana zostało umówione, że jeżeli okaże się (dla Was) koniecznym zawrzeć pokój z Moskwą i wysłać posłów, nie wyślecie ich bez zawiadomienia Krymu. A tymczasem Wy wysławszy do Moskwy 3 komisarzy, zawarliście pokój i nas o tym nigdyście nie powiadomili. Wiedzieliście, że Moskwa posyłała kilka razy posłów do Krymu i prosiła nas o zawarcie pokoju, mówiąc, że zapłaci nam stałą daninę. My zaś zatrzymaliśmy (uwięziliśmy) posłów, mówiąc, że król polski jest naszym przyjacielem i bratem. Żądaliśmy zwrotu zabranego Smoleńska i innych zamków i niewtrącania się do Barabasz (Siczy?). Wobec tego, czyż godzi się wam zawierać pokój z Moskwą bez zawiadomienia Krymu? A także Kozacy zadnieprzańscy są waszymi poddanymi, a ponieważ z nami są w przyjaźni, została złożona przysięga, że nie będą doznawali krzywdy. Od Kozaków wciąż dochodziły narzekania, o mało co nie wytępionych, udawało się, że się tego nie słyszy. Także dla Waszej przyjaźni litowaliśmy się nad nimi. Nie zostaną przecież naszymi poddanymi. Baliśmy się, że poszukają innego poddaństwa (pójdą do innego miejsca) jeżeli im będzie ciężko (dusza ich będzie bolała). Trzecia nasza odpowiedź jest taka (w trzecim punkcie). Kiedy nasz brat Mehmed Girej chan jechał (na Krym) zostawszy chanem, przybyło naprzeciw niego z waszych posłów do Akkermanu. Gdy zaś my z rozkazu Boga zostaliśmy też chanem, przybyliśmy do państwa ojcowskiego i zasiedli na tronie, wasi posłowie nie zjawili się, dopókiśmy nie wysłali swoich. Czy to jest przyjaźń? Oprócz tego rozkazaliśmy naszemu bratu sułtanowi Nureddinowi wyruszyć (wsiaść na koń) z naszym wojskiem. Rozkazano mu: „Idź na Kozaków, Polacy są naszymi przyjaciółmi, a król naszym bratem. Nasi przodkowie od dawna byli ich przyjaciółmi. Ty także bądź przyjacielem dla ich przyjaciół a nieprzyjacielem dla nieprzyjaciół“. Nasz brat sułtan nadciągnawszy rozbił Barabasz (Kozaków przednieprzańskich(?)) będących naszymi i waszymi wrogami, a wracając wysłał gońca do dowódcy Niemców w Białocerkwi. Ale nie dano odpowiedzi godnej przyjaźni. Następnie napisał listy do Was, nasi bracia, do hetmana i Machowskiego przez Kapudzi baszę, a potem 3—4 miesiące zatrzymał się przed Kozakami. Wy ani nie odesłaliście Kapudzi baszy, ani też nie nadeszła (od Was odpowiedź). Wojsko któreście przeznaczili przeciwko Kozakom, maszerowało trzema szlakami i trzy razy brało niewolnika (dostawało języka) z naszego wojska. A przecież nie bierze się języka od przyjaciela po przyjaźni (w myśl przyjaźni). Po zniszczeniu Machowskiego wpadli w ręce naszego wojska Tatarzy, w żelaznych okowach wzięci jako

nie wolnicy. Kiedy nasz brat Nureddin sultan przebywał w Kozacyźnie, przybyli posłowie wasi do hetmana, ale do sultana nie wysłaliście listu. Dowiedziawszy się, że Machowski idzie zgnieść nasze wojsko, wyszło (ono) naprzeciw: powstała wielka bitwa, wasze wojsko zostało rozbite. Oczywiście w czasie bitwy jedna strona musi zwyciężyć na pewno. Pewna część waszego kraju została zniszczona, to jest sytuacja wojenna (los wojny). Tak się zawsze dzieć zwykło; z tej przyczyny nie koniecznym jest zerwanie przyjaźni. Krym (wielokrotnie służył) w niemałej przyjaźni znajduje się z wami. Pomógł wam, kiedy Szwedzi ruszyli przeciw wam, kiedy napadł król Siedmiogrodu i gdy Szeremet maszerował z taborem moskiewskim oprócz tego w wielu jeszcze innych miejscach. Jeżeli chcecie przyjaźni, to jeśli Bóg pozwoli, będziecie jeszcze świadkami wielu dowodów przyjaźni (wielkiej przyjaźni). Prosiłście nas, byśmy oddali wpadłych w nasze ręce niewolników. Przede wszystkim takich nie ma, a jeżeli ktoś zginął, to w razie przymierza znajdzie się na to środek. Należy się spodziewać, że nie wyrządzą krzywdy Kozakom zadnieprzańskim. Skoro wyślecie do nich wojsko, nie wypada ich drażnić (?). Nasi i wasi wrogowie są wspólni — tak jest od dawna. Razem z waszymi posłami, wysłanymi do naszego centrum wielkiego państwa, został odesłany Ahmed aga, nasz sługa. Jeżeli przyjmiecie naszą odpowiedź i jeżeli każdego roku we właściwym czasie i porze dacie upominki, zwykle dawane, to za łaską wielkiego Boga na pewno przyjaźń i braterstwo będą trwalsze niż dawniej. W wielkiej będziemy przyjaźni! Jeżeli chcecie przymierza, jeżeli przybędzie wasz poseł, to traktat będzie odnowiony a braterstwo potwierdzone do końca życia.

Napisane w naszej stolicy Bachczyseraju, roku 1077, 7 miesiąca Szewwal.

Mój bracie: (Wedle) Jako dowód przyjaźni został wysłany koń z siodłem i uzdą — wybaczcie nam. Odeślijcie naszego gońca, nie zatrzymując go. (Mając go za wytłumaczonego). Mój przyjacielu i bracie. Kobytecki jest twoim sługą o roztropnej głowie i odpowiedni do służby. Jest on młodzieńcem zdolnym do służby dla państwa. Dla naszej przyjaźni przychylnie się do niego odnoście i nie odmawiajcie mu swych względów, wielki z tego będzie pożytek. Błogosławieństwo (modlitwa) dla tych, którzy idą drogą prawdy.

*Adil Girej-chan
syn Dewlet Girej sultana.*

r. 1077¹⁾.

[AG. Dok. Tat.].

¹⁾ Rok 1666 1667 ery chrześc.

Nr 48. Adil Girej chan do Jana Kazimierza.

Nasze słowa.

Chwała wielka i dziękczynienia nieskończone niechaj będą Bogu, owemu Stwórcy niepojętemu i żywicielowi jednej z 4 części świata (zamieszkałej), którego istota jaśniej i wzrasta i trwa nieprzerwanie Jego wielka łaska. A także temu, który jest dumą stworzenia i radością istnienia, ostatniemu z Proroków, Orędownikowi w dniu zapłaty t. j. Świątobliwości Mohammedowi Wybranemu, (niechaj wielki Bóg Go błogosławi i pozdrowi) — niechaj będą pozdrowienia niezliczone i modlitwy bez miary — Jemu i rodzinie, dzieciom i wybranym towarzyszom. Niechaj nad nimi wszystkimi będzie zadowolenie Boga wielkiego.

Ja wielki władca wielkiej ordy i wielkiego kraju, stepów kipczačkih i tronu krymskiego, wielu niezliczonych Tatarów i Nogajców — wielki Adil Girej chan (niechaj Bóg przedłuży dni Jego państwa i (zwycięstwo trwa) uczyni je zwycięskim, aż do dnia sądu) — z wielkim przywiązaniem i słodczą zapytawszy o położenie i zdrowie Twe, wielkiego króla Rusi, Prus i Litwy a naszego przyjaciela i brata, króla otoczonego majestatem (niechaj Bóg przedłuży Jego spokój aż do dnia sądu) — ogłaszam szlachetny jarłyk chański, który brzmi: Mój kochany i drogi przyjacielu! Od dawna z Tobą mój przyjacielu warunki przyjaźni i braterstwa omówiwszy, żyliśmy w zgodzie (trwaliśmy w pokoju porozumiawszy się co do braterstwa i przyjaźni z Wami). Po upływie pewnego czasu, ze strony wojska sultana Nureddina została z woli Boga waszym krajom wyrządzona pewna ilość przygód, przez przypadkowość (omyłkę). Ubolewamy też nad tą sprawą. Mimo to (choć tak było) następnie przybywali wasi, mój bracie, posłowie z listami. Bardzo ucieszyliśmy się my, którzy jesteśmy waszym bratem z pisemnej waszej odpowiedzi, godnej pokoju i zgody, że co było to przeszło; jak dawniej bądźmy przyjaciółmi: Do porozumienia się (omówienia waszej przyjaźni) w sprawie przymierza został wyznaczony nasz brat Kałga z pewną ilością wojska ze starszyzną i doświadczonymi agami. Wysłaliśmy ich, rozkazawszy usilnie pracować nad przyjaźnią i zbliżeniem z państw. Kiedy zaś spotkali się z waszym, o bracie, wielkim hetmanem Sobieskim i z będącymi z nim razem starszyzną i wojskiem całym, za waszym pozwoleniem porozumiał się Sobieski z naszym bratem Kałgą i dali sobie przyrzeczenie (umówili się i zgodzili) (rękojmię), że w jakiej formie dzięki wielkiemu Bogu istniała przyjaźń z Polską od czasów zmarłego Islam Gireja chana, tak też i teraz w myśl tej zasady, zawsze

będą w pokoju i w przyjaźni na mocy wzajemnych układów i przyjdą wzajemnie z pomocą. Dali też (zapewnienie) przyrzeczenie, że przyjmą w poddaństwo Kozaków zadnieprzańskich i że posła nam podarunki, jakie wedle dawnego prawa zwykle dawali naszym przodkom (poprzednikom). Wzięli to na swą odpowiedzialność wielki hetman i będąca z nim starszyzna i całe wojsko, dawszy 2 szlachciców jako zakładników. A kiedy też dali pisemny traktat (pisemny pokój), wtedy nasz brat Kałga sułtan w moim, waszego przyjaciela, imieniu i w imieniu wszystkich moich krajów, złożył przysięgę i zapewnił, że odtąd będziemy żyć w pokoju, w zgodzie i kiedy zajdzie potrzeba, przyjdziemy wam z pomocą; ażeby zaś odebrać upominki, wyjechał jeden (zostawiwszy Dedesz agę) z naszych poddanych Dedesz aga. Pokój zawarty przez naszego brata, sułtana, my także przyjęliśmy. Mój przyjacielu. Jest Ci wiadomym, jakie jest wojsko tatarskie, że będący waszym pełnomocnikiem wielki hetman i starszyzna i całe wojsko już puścili w niepamięć (zapomnieli) szkody (mówiąc co było minęło), wyrządzone przez wojsko tatarskie waszym krajom, porozumiewszy się i pogodziwszy. Od was, nasz bracie spodziewamy się, że będziecie stale trwać przy tym, stosownie do porozumienia i pokoju, zawartego przez waszego hetmana, starszyznę i wojsko. Bardzo ucieszyliśmy się z tego, że między dwoma państwami zapanowała zgoda. Jest (jeżeli wielki Bóg pozwoli) rzeczą pewną, że w zamian za szkody wyrządzone waszym krajom, będziecie świadkami wielkiej przyjaźni.

Mój przyjacielu: Po zawarciu pokoju, wasz wielki hetman podjął się oznajmić Ci, nasz bracie, że usuwa się Niemców, znajdujących się w Białocerkwi; ale potem usłyszeliśmy, że kazał powiedzieć i prosić naszego brata sułtana przez Dedesz agę by ich nie usuwać. Obecnie porzucamy tę sprawę. Porozumiemy się z wami, co będzie odpowiednie. Spodziewamy się od wielkiego i podniosłego Boga, że jeżeli będziecie w przyjaźni i braterstwie, to niemożliwym jest, by i nam brakło tej przyjaźni, na pewno wyniknie z tego wiele pomyślnych rzeczy. Mój przyjacielu. Kiedy wasz wielki hetman (omawiał) porozumiewał się z naszym bratem sułtanem Kałgą, rzekł: Mieliśmy pokój z Moskwą na 3 lata. Jeden rok już upłynął, pozostało dwa. Obecnie nie myślimy o tym, (ponieważ nie możemy się rozłączyć) aby zerwać; napiszcie list do króla(?) Moskwy: daj nam swoje pieniądze, jeżeli nie dasz, wyruszymy na Ciebie z wojskiem. Ten list przyślij nam przez swojego człowieka, a my także dodamy mu posła ze strony króla i napiszemy (carowi): Zawarliśmy znowu pokój z Krymem i od tego czasu niemożliwym jest jego zerwanie. Oddaj mu (chanowi)

jego opłaty wszystkie, inaczej my także staniemy się twoimi nieprzyjaciółmi. Wspólnie wyślemy to poselstwo. Hetman uważał za roztropne nie zaniedbać tej sprawy. Mój przyjacielu: Wiecie, ile razy król Moskwy chciał zawrzeć pokój z naszymi krajami, oddać nam nasze okupy, wiecie też, że nie przyjęliśmy tego, ponieważ zajęli wasze kraje. Przybył też poseł moskiewski nad rzekę Don dla porozumienia się i pogodzenia. I nasz poseł też ma jechać w tych dniach. Cokolwiek się powie, za łaską wielkiego Boga, będzie wam doniesione. Stosownie do życzenia waszego wielkiego hetmana został przez nas napisany list do króla Moskwy i wysłany do was przez Abid agę, naszego sługę. Z jego przybyciem napiszcie list do króla moskiewskiego według słów hetmana, dodajcie do boku naszemu adze swego posła i wyślijcie ich. Ale mój przyjacielu ta sprawa jest dla nas i dla was do namysłu. Tego roku przed przybyciem wojska zostały nasze pograniczne ziemie kilka razy napadnięte. Jeżeli wielki Bóg pozwoli, jest naszą wolą, porozumiewając się z wami, wyruszyć na Moskwę z wojskiem na wiosnę. Wtedy od was też prosimy wojska. Spodziewamy się, że jeżeli wy i my razem na nich napadniemy, wiele z tego wyniknie radości i jeżeli wielki Bóg pozwoli, to nasze i wasze państwo odniesie z tego wielką korzyść. Mój przyjacielu: Będący u was Dedesz aga, nasz sługa, jest przedstawicielem naszych krajów. Daliśmy listy wierzytelne (zaufaliśmy) bawiącemu u nas waszemu posłowi. Tak więc cokolwiek powie nasz sługa Dedesz aga, zaufajcie mu, rozmawiajcie z nim w sposób godny przyjaźni. Spodziewamy się także, że dacie Dedesz adze podarunki, które zwykle dawaliście według dawnego prawa i dodawszy do boku zaufanego posła, jak najwcześniej do nas wyślecie. Pewnym jest, że okoliczni (ościeni) nasi i wasi nieprzyjaciele zasmucą się, skoro usłyszą, że Krym pogodził się na nowo z Polską. Mój przyjacielu: Z niewolników, zabranych przez sułtana Nureddina, już 6 znaczniejszych z Machowskim na czele uwolniono i odesłano. Jeżeli Bóg miłosierny pozwoli, to później nie omieszkamy wysłać też innych znaczniejszych niewolników.

(Bądźcie dobrej myśli). Mile nas wspominając, trwajcie w przyjaźni i braterstwie. Poślijcie nam też naszych niewolników, przebywających u was.

Dan w naszej stolicy Bachczyseraju w roku 1078. miesiąc redżeb¹⁾.

*Adil Girej chan
syn Dewlet Girej chana.*

[AG. Dok. Tat.]

¹⁾ Redżeb 1078 r. = od 16. XII. 1667 do 14. I. 1668 r.

Nr 49. Krym-Girej sułtan do Jana Kazimierza.

Hüvä. Te nasze słowa.

Chwała wielka i dziękczynienia nieskończone niechaj będą Bogu, owemu Stwórcy niepojętemu i żywicielowi zamieszkałej części świata, którego istota jaśniej i trwa nieprzerwanie Jego wielka łaska. A także temu, który jest dumą stworzenia i radością istnienia, ostatniemu z Proroków, Orędownikowi w dniu zapłaty t. j. Świątobliwości Mohammedowi Wybrańcowi (niechaj Bóg Go błogosławi i pozdrowi) — niechaj będą pozdrowienia niezliczone i modlitwy bez miary — Jemu i (rodzinie) wybranym towarzyszom; niechaj nad nimi wszystkimi będzie zadowolenie wielkiego Boga.

Wielki władca wielkiej ordy i wielkiego państwa krymskiego, stepów kipczackich i tronu krymskiego, wielu niezliczonych Tatarów i Nogajców mnogich, — nasz brat, Adil Girej chan — niechaj wielki Bóg przedłuży dni jego państwa — posłał przez Abid agę list do Jana Kazimierza IV. Króla Polski, władcy wielkiej Rusi, Prus, Litwy, Mazowsza, Żmudzi, Inflant, Kijowa, Połocka, Podola, Smoleńska, Czernihowa, Żytomierza, Wołynia i wielu chrześcijan, z przywiązaniem pozdrowiwszy i zapytawszy, czy Jego zdrowie jest dobre i przyjemne. Opierając się na tym, jego wielki Kağa, wielkiej ordy i wielkiego państwa, stepów kipczackich i tronu krymskiego, wielu niezliczonych Tatrów i mnogich Nogajców — Krym Girej sułtan — niechaj Bóg Go strzeże aż do dnia sądu — przesyła również z przywiązaniem i miłością pozdrowienia, zapytawszy o zdrowie i położenie i oznajmia przyjaźnie co następuje (przyjaźnie oznajmia się że): Mój bracie! Od dawna żyjemy w zgodzie, porozumiewaliśmy się z Tobą, mój bracie, w przyjaźni i braterstwie. Po upływie pewnego czasu zmartwiliśmy się, usłyszawszy, że ze zrządzenia Boga została wyrządzona waszym krajom pewna ilość szkód, skutek pomyłki (sporu) zaszelej między dwoma wojskami. Potem przybywali od Was, nasz bracie, kilka razy posłowie i przywozili wasze listy. A ponieważ pisaliście, że co było, to przeszło, bądźmy jak dawniej przyjaciółmi i dawaliśmy odpowiedź godną pokoju i zgody, chan nasz brat wysłał mnie, waszego brata, z naszym wojskiem, doświadczoną starszyzną i naszymi agami, aby się porozumieć w sprawie przyjaźni (przymierza). Kiedy zaś spotkaliśmy się po przybyciu z Waszym, o bracie, wielkim hetmanem Sobieskim, razem z nim będącą starszyzną i całym wojskiem, porozumiał się on ze mną, za waszym pozwoleniem i dał zapewnienie, że w jakiej formie, dzięki wielkiemu Bogu, istniała przyjaźń między Krymem i Polską

za czasów panowania zmarłego Islam Girej chana, naszego starszego brata, tak też i teraz, w myśl tej zasady, zawrą pokój i umówią się wzajemnie co do przyjaźni (przymierza) i przyjścia sobie z pomocą; Kozaków zadnieprzańskich przyjmą w poddaństwo. Wielki wasz hetman, starszyzna i całe wasze wojsko przyjęli na siebie, że jak dawaliście zwykle podarunki naszym starszym poprzednikom, braciom chanom — przyślecie i mnie, waszemu bratu, podarunki, należące się wedle przyjaźni i braterstwa. Dali też z bojarów jako zakładników. A kiedy dali też pisemny traktat pokoju, ja wasz brat, złożyłem przysięgę, jako pełnomocnik naszego starszego brata chana, a razem ze mną przysięgła moja starszyzna i agowie i dali porękę. Skoro wedle woli nastął pokój i zgoda, odjechaliśmy, zostawiwszy Dedesz agę na szlachetny rozkaz naszego starszego brata chana do odebrania pieniędzy dawanych zwyczajowo naszemu starszemu bratu, szczęśliwemu chanowi (wielka jest jego istota). Oprócz tego porozumieliśmy się przyjaźnie w wielu sprawach. Wasz hetman polecił nawet Dedesz adze, abyśmy prosili naszego brata chana i byśmy się postarali, by poseł do Moskwy został wysłany, byśmy sprawili, by Niemcy, służący w Białej Cerkwi, nie zostali usunięci, oraz by Machowski został uwolniony i odesłany. To cośmy przyjęli na siebie, powiedzieliśmy naszemu bratu chanowi, po naszym tutaj przybyciu i wszystko zostało załatwione (wykonane).

Kazaliśmy posłać pismo naszego brata, wysokiego chana (wielka jest Jego istota) — przeczytajcie pismo a cała sytuacja będzie Wam jasna. Bawiący u Was Dedesz aga, roztropany nasz sługa, świadom jest położenia naszego kraju, jest reprezentantem naszego brata, nas i całego kraju, jego słowa są naszymi własnymi; możecie wedle Jego słów postępować. Jest spodziewane, że przyjmiecie pokój zawarty porozumieniem się waszego hetmana, którego warunki omówił. Jeżeli, Bóg zechce, wytrwacie w stałej przyjaźni i braterstwie, to na pewno dla naszego i waszego państwa będzie z tego wiele korzyści. Kazaliśmy tutaj wedle porozumienia (umowy) odesłać Machowskiego z kilku ludźmi i jeżeli zapadnie postanowienie przymierza (wasza przyjaźń będzie trwała) nie omieszkamy wyszukać i wysłać waszych znacznych jeńców. Od Was też się tego spodziewamy, że postaracie się odesłać naszych jeńców przebywających u Was. Dedesz adze, naszemu słudze, zostali dodani nasi ludzie z powodu obietnic danych nam przez hetmana waszego. Jeżeli do tego czasu nie zostali odesłani, to jak najprędzej przez odesłanie okażcie przyjaźń i braterstwo i odesłajcie, my też ile tylko będziemy mogli nie odwrócimy twarzy

od przyjaźni i braterstwa. Wszystkie nasze słowa ma (pamięta) Dedesz aga nasz sługa. Niech wielki Bóg da naszemu i waszemu państwu dni pomyślności. Poza tym modlitwa (błogosławieństwa) dla tych, którzy idą drogą prawdy. Pisane w naszej stolicy sułtańskiej, Ak Meszid, miesiąca Redżeb. roku 1078¹⁾.

[Dopisek:].

Porozumiawszy się zgodnie z bawiącym u was naszym sługą Dedesz agą zawiadomcie nas jak najwcześniej przez naszego posła Ali Dżana agę naszego sługę, będącego przykładem wśród rówieśników (współczesnych).

*Krym Girej sułtan,
syn Dewlet Girej sułtana.*

Nr 50. Husam Girej sułtan do Jana Kazimierza.

Nasze słowa.

Chwała wielka i dziękczynienia bez końca niechaj będą Bogu, owemu Stwórcy niepojętemu i żywicielowi czwartej, zamieszkałej części świata — oby błyszczała Jego istota i oby Jego dary były powszechne. — A także modlitwy niezliczone i pozdrowienia bez liku niechaj będą dla tego, który jest dumą istnienia i radością stworzeń, dla pieczęci proroków, orędownika w dniu zapłaty t.j. dla Jego Świątobliwości Mohameda Wybrańca, a także dla rodziny i dzieci i wybranych towarzyszy. Niechaj nad nimi wszystkimi będzie błogosławieństwo Boga, który jest wzniosły.

Ponieważ nasz brat, Adil Girej chan, wielki władca wielkiej ordy, stepów kipczackich, tronu krymskiego i wielu niezliczonych Tatarów i Nogajców, Jego wysokość, najwyższy rangą, który jest słońcem Wschodu, Merkurym rozumu — niechaj Bóg pozwoli trwać dniom jego państwa, aż do załamania się czasu — a także nasz brat szczęśliwy i potężny Kałga oddali uprzejme pozdrowienia Tobie, nasz bracie i przyjacielu, wielki władco Rusi, Prus, Litwy, Mazowsza, Żmudzi, Inflant, Kijowa, Połocka, Kurlandii, Smoleńska, Czernihowa, Żytomierza i Wołynia i wielu ludów chrześcijańskich, królu Polski, Janie Kazimierzu IV, królu wszelkiego pokoju — Ja Husam Girej sułtan, strażnik granic wielkiego państwa i tronu krymskiego, komendant Ferahkermanu, którego tytułem

¹⁾ Redżeb 1078 r. = od 16. XII. 1667 r. do 14. I. 1668 r.

jest sprawiedliwy, a znamię szczęśliwość — niechaj Bóg przedłuży dni Jego i jego państwa — składam Ci również uprzejme pozdrowienia.

Zapytawszy, jakie jest obecne Twe położenie, czy zdrowo i dobrze się trzymasz, uprzejmy manifest sułtański brzmi następująco: Wielki, szczęśliwy i potężny nasz brat chan i szczęśliwy nasz brat Kałga posłali z listem jednego ze swych cennych sług Ahmed agę, wzór wśród towarzyszków i równieśników — niechaj wzrasta jego siła — z naszej strony również zostało napisane i wysłane uprzejme pismo do waszej wysokości. Jakiegokolwiek słowa i ferman dał za łaską Boga wielkiego nasz brat sprawiedliwy, my też opowiadamy się przy jego słowach. Aby zaś nasze uprzejme pismo nie było daremne, wysłaliśmy z przyjaźni wraz z posłańcem osiodłanego konia i uzdę. Jeśli uda mu się przybyć za łaską wzniosłego Boga, przyjmijcie go dobrze.

Nie omieszkajcie nam donieść o swym zdrowiu. W każdym razie za łaską wielkiego Boga, jest rzeczą pewną, że będąc w przyjaźni, jesteśmy waszymi stronnikami. W naszej siedzibie sułtańskiej, granicznym Ferahkermanie roku 1077, szlachetnego miesiąca szewwal¹⁾. I pozdrowienia dla tego, który idzie drogą prawdy.

Ferahkerman.

[Muz. XX. Czartor. Rps 609, Nr 9].

*Husam Girej chan
syn Kyłydz Gireja sułtana.*

Nr 51. Krym Girej sułtan do Jana Kazimierza.

Tugra.

Nasze słowa.

Chwała wielka i dziękczynienia nieskończone niechaj będą Bogu, owemu Stwórcy niepojętemu i żywicielowi zamieszkałej części świata — oby jaśniała Jego istota i oby Jego łaska była powszechna i bliska.

A także modlitwy niezliczone i pozdrowienia bez liku niechaj będą temu, który jest dumą istnienia i radością stworzeń, pieczęcią proroków, orędownikiem grzeszników w dniu zapłaty t. j. Świętobliwości Mohammedowi Wybrańcowi — niechaj błogosławieństwo Boga, który jest wielki będzie nad Nim a także rodzinie, dzieciom

¹⁾ Szewwal 1077 — od 14. II. do 13. III. 1666 r.

i wybranym towarzyszom — niechaj nad nimi wszystkimi będzie zadowolenie Boga, który jest wielki.

Ponieważ władca wielkiej ordy i wielkiego państwa, stepów kipczackich i wielu nieprzeliczonych Tatarów i Nogajców, Jego Wysokość, który jest najwyższy rangą, słońcem Wschodu, Merkurem rozumu, Adil Girej chan (niechaj wielki Bóg pozwoli trwać wiecznie dniom jego państwa) pozdrowił uprzejmie Ciebie, nasz bracie i przyjacielu, Jana Kazimierza, wielkiego władcę Rusi, Prus, Litwy, Mazowsza, Żmudzi, Inflant, Kijowa, Połocka, Kurlandii, Czernihowa, Żytomierza i wielu ludów chrześcijańskich, władcę i króla polskiego, pana powszechnego pokoju — ja Krym Girej sułtan z tytułem sprawiedliwego, którego oznaką jest szczęście (niechaj Bóg przedłuży dni Jego życia i jego państwa) Kałga wielkiej ordy i wielkiego państwa i stepów kipczackich i Krymu i wielu nieprzeliczonych Tatarów i Nogajców — ja także składam Ci uprzejme pozdrowienia. Zapytawszy się jakie jest Twe położenie, czy jesteś zdrow i dobrze się czujesz, donoszę o szlachetnym jarłyku sułtańskim: podniosły znak ten brzmi: Kiedy do jego Wysokości, naszego brata, szczęśliwego i wspaniałego, którego znakiem jest wielkość nadszedł wasz list, wysłany przez posła imieniem Karwowski, treść jego stała się i nam całkowicie wiadoma. Piszecie w tym liście, żeśmy złamali układ. Niech Bóg broni, żebyśmy go mieli złamać. Ze strony mojego brata i mojej układ złamany nie jest. Jak się rzecz istotnie miała, zostało napisane w liście mojego brata. Za łaską wielkiego Boga, kiedy każecie sobie odczytać nasze listy, będzie dla was jasnym, że jakiegokolwiek słowa raczył powiedzieć nasz sprawiedliwy brat, my też jesteśmy przy Jego słowach i ani na krok się od tego nie oddalimy. Jeżeli pragniecie przyjaźni, wyślecie waszego człowieka, jest rzeczą pewną i jasną odnowienie układu i braterstwa aż do końca życia. Jesteśmy waszymi stronnikami, będziemy się starali o wasze dobro i nie uchybimy w tym.

Napisano w naszej stolicy sułtańskiej, w zamku Ak Mesdzid roku 1077, szlachetnego miesiąca Szewwal¹⁾.

Pozdrowienia dla tego, który idzie drogą prawdy.

Zamek Ak Mesdzid, dobrze strzeżony.

*Krym Girej, sułtan
syn Dewlet Girej sultana.*

[Muz. XX. Czartor. Rps 610, Nr 25].

¹⁾ Szewwal 1077 r. = od 14. II. do 13. III. 1666 r.

Nr 52. Krym Girej sułtan do hetmana Sobieskiego.

Nasze słowa.

Po zapytaniu o zdrowie i położenie naszego przyjaciela, czynnego w kraju polskim hetmana Sobieskiego, który jest wzorem książąt ludów mesjaszowych i śmietanką magnatów narodów Chrystusowych, niechaj Jego koniec będzie szczęśliwy — zawiadomienie o szlachetnym i szczęśliwym jarłyku sułtańskim jest następujące:

Nadszedł list, który wysłaliście poprzednio do szczęśliwego, potężnego, odważnego i silnego chana, naszego brata i do naszej szlachetnej osoby, a także ustnie zleczone wasze słowa stały się w zupełności wiadome naszej dostojności. Przedstawiliście życzenie, że stale i zawsze będziecie w przyjaźni i przymierzu.

Dawniej już wysłano kilkakrotnie szlachetne jarłyki zarówno ze strony szczęśliwego i potężnego chana (wielka jest Jego istota) jak również ze strony naszej dostojności i w ten sposób całe położenie zostało szczegółowo wyjaśnione. Z jakiegokolwiek powodu poprzysięgliśmy pod Podhajcami układ z wami, całą szlachtą i żołnierzami, pozostajemy przy tych słowach i na pewno będziemy przyjaciółmi dla waszych przyjaciół, a nieprzyjaciółmi dla waszych nieprzyjaciół. Dopóki wy, wedle waszych słów, nie uchybicie przyjaźni — nie jest możliwy — z naszej strony — jakiś ruch przeciwny pokojowi. Nasz szczęśliwy i wspaniały brat chan (wielka jest Jego istota) zechciał udzielić pisemnych wyjaśnień; spodziewamy się, że wedle nich postąpicie. Pozdrawiamy wszystkich waszych bojarów i żołnierzy naszych przyjaciół i zapytujemy o ich zdrowie i położenie.

Mój przyjacielu: W tłumaczeniu, które wysłaliście przez Desz-Tajlaka agę powiedzieliście: Wedle ugody zawartej pod Podhajcami, wysłaliśmy podarunki do chana, którego tytułem jest „sprawiedliwość“. Dziwimy się, że nie nadeszły do nas. Wedle układu, jakiśmy z wami zawarli, oprócz prawnych opłat dla naszego brata chana, miałeś nam też nadesłać podarunki i dałeś na to zobowiązanie. Jest ono u nas i trzeba, byś o nim pamiętał. Cokolwiek powiedzieliśmy, dotrzymaliśmy słowa i dalej też go dotrzymamy. Wam też należy trwać przy waszych słowach i dotrzymać zobowiązania.

Reszta naszych słów została wam ustnie zlecona.

Poza tym błogosławieństwo dla tych, którzy idą drogą prawdy.

Akkerman.

*Krym Girej sułtan
syn Dewlet Girej sułtana.*

[Rps bibl. w Kórniku].

Uwaga. Z treści jarłyka wynika, że pisany był w r. 1668.

Nr 53. Adil Girej chan do hetmana Sobieskiego.

Nasze słowa.

Po doniesieniu o pozdrowieniach przynoszących zdrowie i o nowinie, oznaczającej radość Temu, który jest wzorem książąt ludów mesjaszowych, śmietanką magnatów narodów Chrystusowych, którego znakiem jest szczerłość, a tytułem wierność — hetmanowi koronnemu, naszemu przyjacielowi, hetmanowi Sobieskiemu — oby Bóg pokierował Jego sprawami, zapytuję o zdrowie i położenie, po czym powiadomienie o szlachetnym jarłyku chańskim, za którym idzie szczęście i o podniosłym znaku monarszym brzmi następująco:

Poprzednio wyznaczylismy i wysłali naszego sługę Dedesz agę z naszym szczęśliwym układem monarszym; ustnie i pisemnie zlecilismy mu słowa godne przyjaźni między dwoma państwami. Jeżeli zechce Bóg wielki, to nasze słowa stały się wiadome wam mój przyjacielu i całej starszyźnie waszych krajów. Następnie przez człowieka Dedesz agi doszedł do naszej szczęśliwości list arcybiskupa, który donosił i ogłaszał w liście, że nasz brat Jan Kazimierz stał się wolnym od królowania. Do tego momentu nie było takiej rzeczy, zdziwilismy się też, gdy się to stało w waszym kraju. W Bogu wielkim i wzniosłym mamy nadzieję, że (oby to Bóg przeznaczył i spełnił) będzie to pomyślne i korzystne dla waszego kraju i naszej przyjaźni. Następnie nasz brat sułtan Kałga porozumiał się z wami, nasz przyjacielu; i wielka nastąpiła radość Jego z pisemnej odpowiedzi, która donosiła, że senatorowie i szlachta całego polskiego kraju zawiadamia, iż wedle zawartego pokoju okazują równowagę umysłu i prosili nasz szczęśliwy majestat, długo się rozwodząc, byśmy trwali w przyjaźni i braterstwie. Doniósł też że ten, który ma zostać królem, naszym bratem, także będzie w przyjaźni. Nasz sługa Dedesz aga też nam przedstawił i doniósł, że stale zachowujesz się przyjaźnie i w jakim stopniu czyniłeś wysiłki dla dobra obu krajów. Tegośmy się też nasz przyjacielu od Ciebie spodziewali. Z tego też powodu aby przyjaźń i braterstwo, istniejące pomiędzy nami było stałe i pewne, wyprawilismy i odesłali przebywających u nas zakładników, zaufawszy im i w zupełności dawszy wiarę, wraz z całą starszyzną naszych krajów. Jeżeli zechce wielki Bóg, to za ich przybyciem dowiedziecie się o sprawach przyjaźni od nich i od Mürtaza beja, naszego sługi, któregośmy raczyli posłać razem z nimi. Spodziewamy się, że wzięwszy króla z miejsca szczęśliwego i pomyślnego dla was i waszego państwa,

aż do końca życia będziecie stali w przyjaźni i braterstwie. Skoro taka przyjaźń nastanie, to jeśli zechce Bóg wielki, na pewno uwolnimy wszystkich niewolników, tych którzy są u was i waszych, u nas przebywających, nie wyrządziwszy im żadnej krzywdy. Ze względu na tę sprawę spodziewamy się, że nic złego na pamięć nie przywodząc, będziecie się starać o to by przyjaźń między dwoma państwami była mocna. Nie zatrzymując wysłanych przez nas ludzi, postarajcie się ich wysłać i wyprawić.

Poza tym błogosławieństwo dla tego, który idzie drogą prawdy. Pisano w miesiącu redżeb roku 1079¹⁾.

Bachczyseraj, dobrze strzeżony.

*Adil Girej chan
syn Dewlet Girej chana*

[Rps bibl. w Kórniku].

Nr 54. Adil Girej chan do hetmana Sobieskiego.

Nasze słowa.

Pozdrowienia przynoszące zdrowie i doniesienie o szczęśliwej nowinie temu, który jest wzorem książąt ludów mesjaszowych i śmietanką magnatów, towarzyszków Jezusowych, hetmanowi Baru Sobieskiemu, niechaj Bóg doprowadzi do porządku Jego sprawy. Po zapytaniu o zdrowie i powodzenie, obwieszczenie szlachetnego i szczęśliwego jarłyku chańskiego jest następujące:

Nadszedł i dotarł list, który posłaliście do naszej dostojności przez naszego sługę Isztajłaka agę. W treści jego wasze słowa pisane są stosowne do przyjaźni i godne przywiązania, zostały też przyjęte do naszej szlachetnej wiadomości i stały się powodem wielkiego zadowolenia. Bądźcie szczęśliwi! Rotmistrz Czerkaski doniósł i przedstawił, że wy stale i zawsze zachowywaliście przyjaźń. My też powiedziawszy i napisawszy słowa przyjaźni, jakie mamy w naszej duszy, posłaliśmy naszego sługę, nazwiskiem Abdul Fełah. Jeżeli zechce wielki Bóg, to każda sprawa stała się wiadoma Tobie mój przyjacielu i całej Rzeczypospolitej. Daliśmy też zapewnienie i rękojmię rotmistrzowi Czerkaskiemu, że aż do końca życia byliśmy i będziemy waszymi przyjaciółmi. Dodawszy mu naszego sługę, Osmana beja, wysłaliśmy w waszą stronę. Kiedy dojdzie

¹⁾ Redżeb 1079 r. = od 15. IX. do 14. X. 1668 r.

do waszej wiadomości, że za łaską wielkiego Boga wyszli, nie dopuszczajcie najmniejszej wątpliwości, że nasze wojsko siadło na koń. Nie ma żadnej możliwości, ażeby wynikała jakaś krzywda i szkoda dla waszego kraju. Tyle co do tego.

Oby wielki Bóg zesłał Króla godnego waszego państwa i odpowiadającego naszej przyjaźni. Jeżeli król zostanie wybrany, to wyślijcie w naszą szczęśliwą stronę bez zwłoki naszego sługę Abdul Felaha, któregośmy naprzód wysłali. Osman beja zaś naszego sługę, zatrzymajcie, dopóki król nasz brat nie przywdzieje korony, a potem dopiero wyślijcie.

Waszemu posłowi zostały ustnie zlecone pewne sprawy. Jeżeli zechce wielki Bóg, dowiedzie się o tym, gdy wam zda sprawę. Spodziewamy się, że postąpicie wedle naszych wskazówek. Jeżeli zechce wielki Bóg nie ma żadnej możliwości, by trwała i stała przyjaźń doznała uszczerbku.

Poza tym błogosławieństwo dla tego, który idzie drogą prawdy.

Bachczyseraj.

*Adil Girej chan
syn Dewlet Girej chana.*

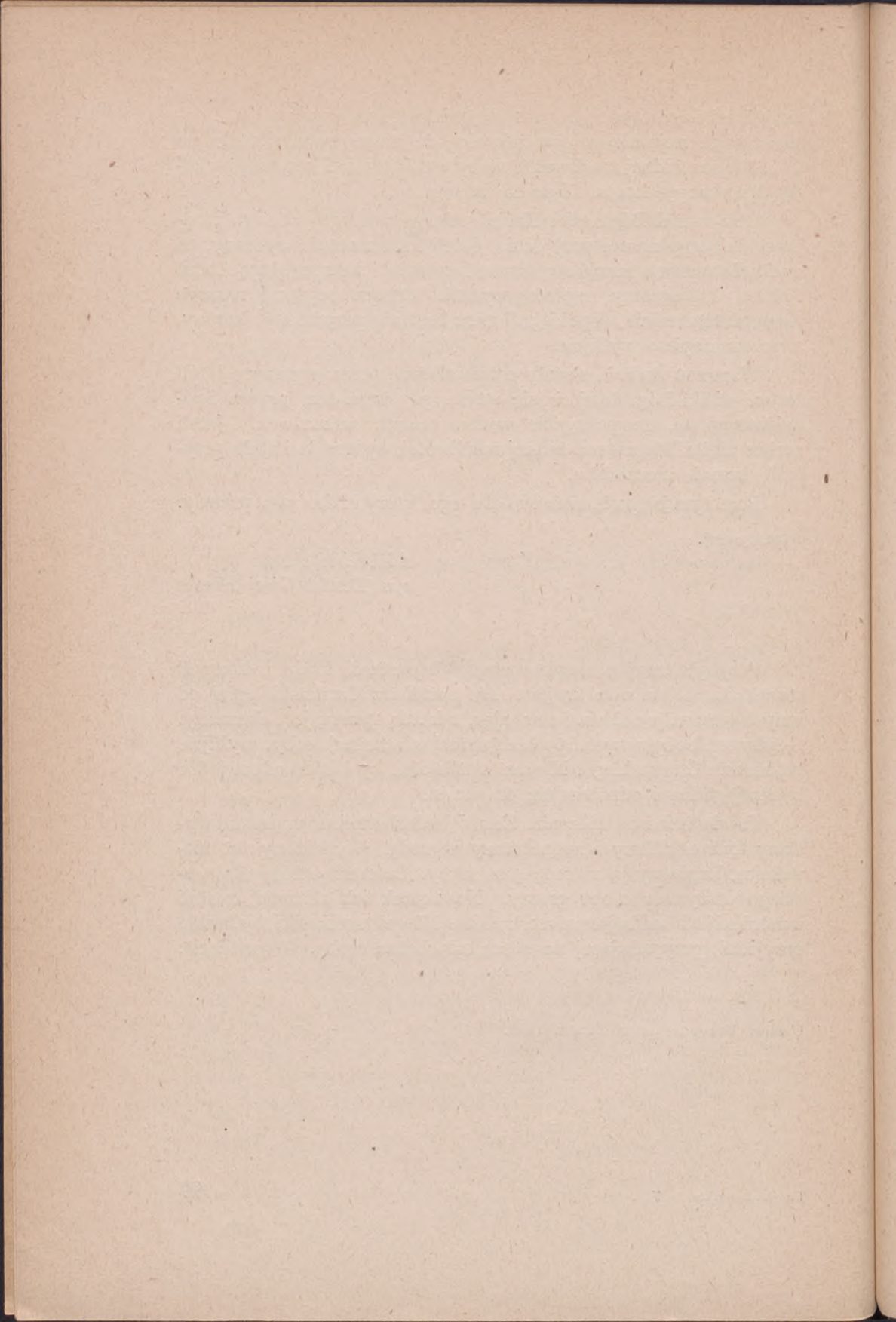
[Dopisek:].

Przybyli tutaj posłowie rozmawiali o stanie kraju i dokonali starań dla dobra obu krajów. Ale rotmistrz Czerkaski lepiej od innych rozumiejąc słowa i słuchając, z każdą sprawą jest obeznany. Gdyby trzeba było wysłać posła do naszej szlachetnej osoby, wyślijcie rotmistrza Czerkaskiego. Nie ma możliwości, by brakło odpowiedzi, będącej godną i odpowiednią dla kraju.

To wiedźcie i do widzenia. Z naszej szlachetnej strony został wysłany koń osiodłany i zaopatrzony w uzdę. Wysłaliśmy też niewolnicę, kupiwszy ją za cenę 400 groszy. Czterech jeńców Rakowskiego otrzymało 1 000 groszy. Na skutek ich złożenia, zostali uwolnieni i oddani bojarom czerkaskim. Nie ma możliwości, by brakło przyjaźni, przypadającej na naszą szlachetną osobę. To wiedźcie.

[Rps bibl. w Kórniku].

Uwaga. Przypuszczalna data r. 1668.



Indeks osobowy.

- Abdulkerim Aga 57, 58
Abdurryzak 24, 58, 59, 60
Abdul Felah 96
Abid Aga 88, 89
Adil Girej chan 83, 85, 86, 87, 89, 91,
92, 95, 96, 97
Adil Girej Sultan 58, 59, 60
Alp Girej Sultan 44, 45
Ali Dżan 91
Aziz 22, 23, 24
- Babinger 14
Bartold W. 18
Battal Abdullah 13
Behadir Aga 81
Benli Girej Sultan 60
Bieganowski 36, 37, 41
Bieniewski 64
Bilbański 36, 37, 41
Brzuchowiecki 69
- Chmielnicki 57, 60
Czarniecki 53, 68, 69
Czerkaski rotmistrz 96, 97
Czagataj chan 19
Czingiz chan 14, 17, 18, 23, 33
- Daszkiewicz Ostafa 12
Dedesz Aga 13, 62, 75, 77, 78, 79, 82,
83, 87, 88, 90, 91, 95
Desztajlak Aga 94
Dewlet Girej chan 11, 12, 14, 89, 96, 97
Dewlet Ali 53
Dewlet Girej Sultan 58, 91, 93, 94
Dzihan Guszaji Dziuwejni 19
Dzihan Girej Sultan 43, 44
Durzyński 43, 44
Dokuz Czabar Mirza 57
- Gazi Girej chan 11
Gazi Girej Sultan 14, 38, 53, 54, 79, 80
Górka Olgierd 9
Gorski 54
- Hadži Arslan Aga 71
Hadži Gazi Aga 73, 74, 81
Hadži Girej chan 11
Hussam Girej Sultan 91, 92
- Islam Girej chan 13, 21, 22, 23, 24, 25,
26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 35, 36,
38, 40, 42, 45, 46, 48, 49, 50, 55, 56,
86, 90
Isztajlak 96
- Jabłonowski wojewoda 17, 68, 69
Jan Kazimierz król 8, 11, 13, 21, 23,
24, 25, 26, 28, 35, 38, 39, 43, 44, 45,
49, 55, 59, 61, 63, 64, 65, 66, 67, 70,
72, 74, 76, 78, 80, 81, 83, 86, 89, 91,
92, 95
Jaskólski Mariusz Stanisław 12, 39, 56
- Kan Mehmet Mirza 67
Karwowski 12, 93
Kawalewski 14
Kazimierz Jagiellończyk 11
Kraelitz Fr. 15
Kemmeny Janusz 64, 71
Kobytecki 85
Krym Girej Sultan 89, 91, 92, 93, 94
Kyłyndź Girej Sultan 92
- Leszczyński Jerzy 32
Lubomirski Jerzy 82, 83
- Machowski 84, 85, 88, 90
Mahmud Kaszgarski 13

- Mahomed 16, 17, 23, 28, 55, 70, 71, 72,
 79, 83, 86, 89, 91, 92
 Mamaj 57
 Mangut Bey 22
 Mengli Girej chan 11
 Murat Girej Sultan 51
 Mubarek Girej Sultan 54, 58, 59, 60, 80
 Mustafa Aga 26, 28, 29, 33, 35, 39, 40,
 42, 45
 Murtaza Aga 13, 95
 Mirzasz Mirza 13
- Orak Mirza 57
 Or Mehmet Bej 57
 Osman aga 66, 74, 96
 Ossoliński Jerzy 32
- Pieczyński 24, 25, 28
 Piotrowicz 12, 63
 Potocki Mikołaj 13, 27, 29, 31, 37
 Potocki Stanisław 39, 80
 Potocki Stefan 34
- Rakoczy 63
 Rakowski 97
 Rymarski 12, 61, 64
- Sefer 32
 Sefer Gazi Ata 15, 17, 24, 25, 36, 37,
 42, 43, 48, 50, 61, 64, 65, 75, 76
 Selamet Girej chan 22, 23, 24, 25, 26,
 27, 28, 30, 32, 33, 35, 36, 38, 40, 42,
 46, 48, 49, 50, 57, 62, 63, 65, 68, 70,
 71, 73, 74, 78, 81, 83
 Siedlecki Stanisław 9
 Selim Girej Sultan 68, 69, 75
 Sulejman Aga 47, 48, 55, 56
 Sobieski 8, 86, 89, 94, 95, 96
 Sokulski 26, 39, 42, 45
 Soysal Abdullah Zihni 8
 Sultan Gazi Aga 12
 Szah Mirza 81, 82
 Szeremet 85
 Szidak 57
 Szirin 27, 68, 69
 Szirin Kan Mehmet Mirza 81
 Szomowski 12, 64
- Telszin 81, 82
 Timur Aga 50, 51, 52, 53
 Tochtamysz Aga 27, 31
- Wiśniowiecki Michał 8
- Zygmunt I 12
 Zygmunt III 12

Spis nazw geograficznych.

- Akkerman 47, 51, 52, 54, 57, 65, 84,
94
Akmesdżit 93
Aksaraj 80
Aksu 51
Astrachań 35, 51, 56
- Bachczyseraj 26, 27, 29, 30, 32, 33, 36,
38, 40, 42, 48, 57, 68, 71, 73, 74, 78,
79, 81, 85, 88, 96, 97
Bar 33
Barabas 43, 44, 84
Beresteczko 32
Białocerkiew 84, 88, 90
- Czecenlik 60
Czerkes 17, 21, 55, 70, 72
Czernihów 17, 21, 38, 45, 55, 72, 78,
83, 89, 91, 93
Czehrin 43, 44
Czuwate 35
- Dania 61, 74
Diwankeczidi 77
Dniepr 62, 77
Dniestr 51, 62
Don 73, 87
Dżankerman 56
- Engel 21
- Ferahkerman 91, 92
- Got 21
- Jarłyki krymskie 8
- Inflanty 17, 24, 26, 28, 38, 71, 72, 83,
89, 91, 93
- Jassy 13
- Kamieniec 13, 46, 56, 59, 62, 63, 69
Kazań 35, 41, 56
Kijów 17, 24, 26, 28, 38, 71, 83, 89,
91, 93
Konstantynów 63
Kozacy Dnieprowi 24, 25, 26, 27, 29,
31, 33, 46, 47, 52, 62, 63
Kozak 24, 25, 27, 28, 29, 30, 33, 43,
44, 47, 56, 67, 68, 69, 71, 73, 74, 76,
77, 78, 80, 81, 84
Kórnik 11, 94, 96, 97
Kraków 11
Kurlandia 91, 93
Kudak 69
- Litwa 17, 24, 26, 28, 35, 38, 42, 45, 53,
55, 70, 72
Lwów 76, 78, 83, 86, 89, 91, 93,
13, 62, 76
- Mazowsze 17, 21, 23, 24, 26, 28, 45,
49, 55, 70, 72, 78, 83, 89, 91, 93
Menzilbasz 65
Mołdawia 27, 31, 61, 63, 77,
Mongolia 18
Moskwa 26, 37, 39, 42, 43, 44, 46, 47,
52, 56, 68, 71, 72, 73, 74, 76, 84, 87,
88, 90
- Niemiec 77, 84, 87, 90
Nogajcy 17, 21, 22, 26, 47, 55, 56, 59,
70, 72, 77, 89, 91, 93

- Perejesław 43
 Podhajce 94
 Podole 13, 17, 23, 38, 83, 89
 Połock 17, 38, 71, 72, 83, 89, 91, 93
 Prusy 17, 21, 23, 24, 26, 28, 35, 38, 45,
 53, 55, 70, 72, 74, 76, 78, 83, 86, 89,
 91, 93

 Ruś 17, 21, 23, 24, 26, 28, 35, 38, 45, 53,
 55, 70, 72, 74, 76, 77, 83, 86, 89, 91,
 93

 Sawran 51
 Siedmiogród 67, 71, 77
 Smoleńsk 17, 72, 83, 84, 89, 91
 Stambuł 13
 Szwecja 12, 74, 85
 Szwed 21

 Tat 17, 55, 70, 72
 Tafkecz 17, 55, 70, 72

 Terek 56
 Tora 56
 Torlu 51
 Turcja 12

 Ukraina 13
 Ungel 21

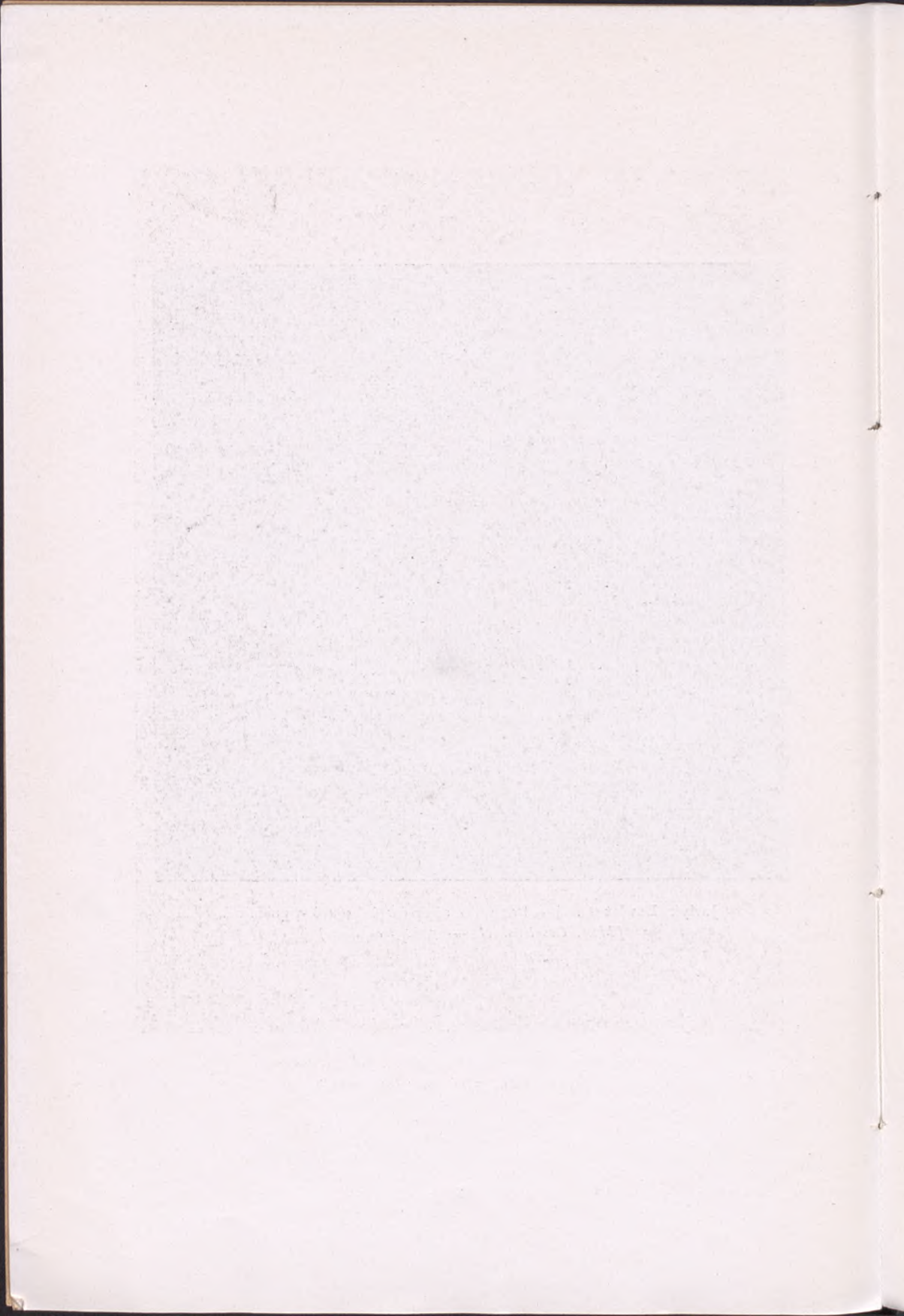
 Wandel 21
 Warszawa 11, 14, 15
 Wiedeń 61
 Wilno 11
 Wiśniowiec 64
 Węgry 61, 62
 Wołyń 17, 83, 89, 91
 Wołoszczyzna 61, 77

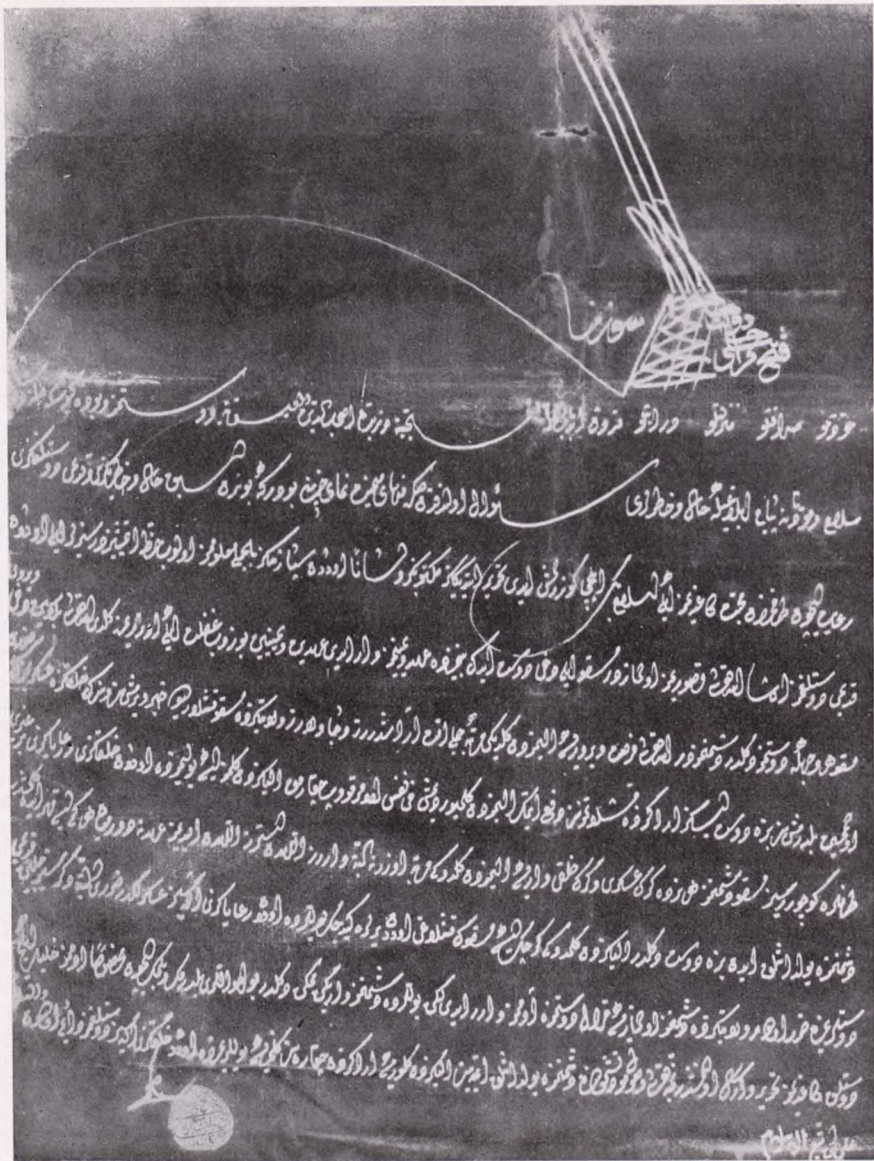
 Zbaraż 48, 63
 Zborów 22, 24, 25, 30, 33

 Żmudź 17, 55, 70, 72, 83, 89, 91, 93
 Żytomierz 17, 83, 89, 91, 93

Handwritten text in Ottoman Turkish script, likely a decree or official document. The text is written in a cursive style and is mostly illegible due to fading and the angle of the page. It appears to be a formal communication, possibly related to military or administrative matters, as suggested by the caption below.

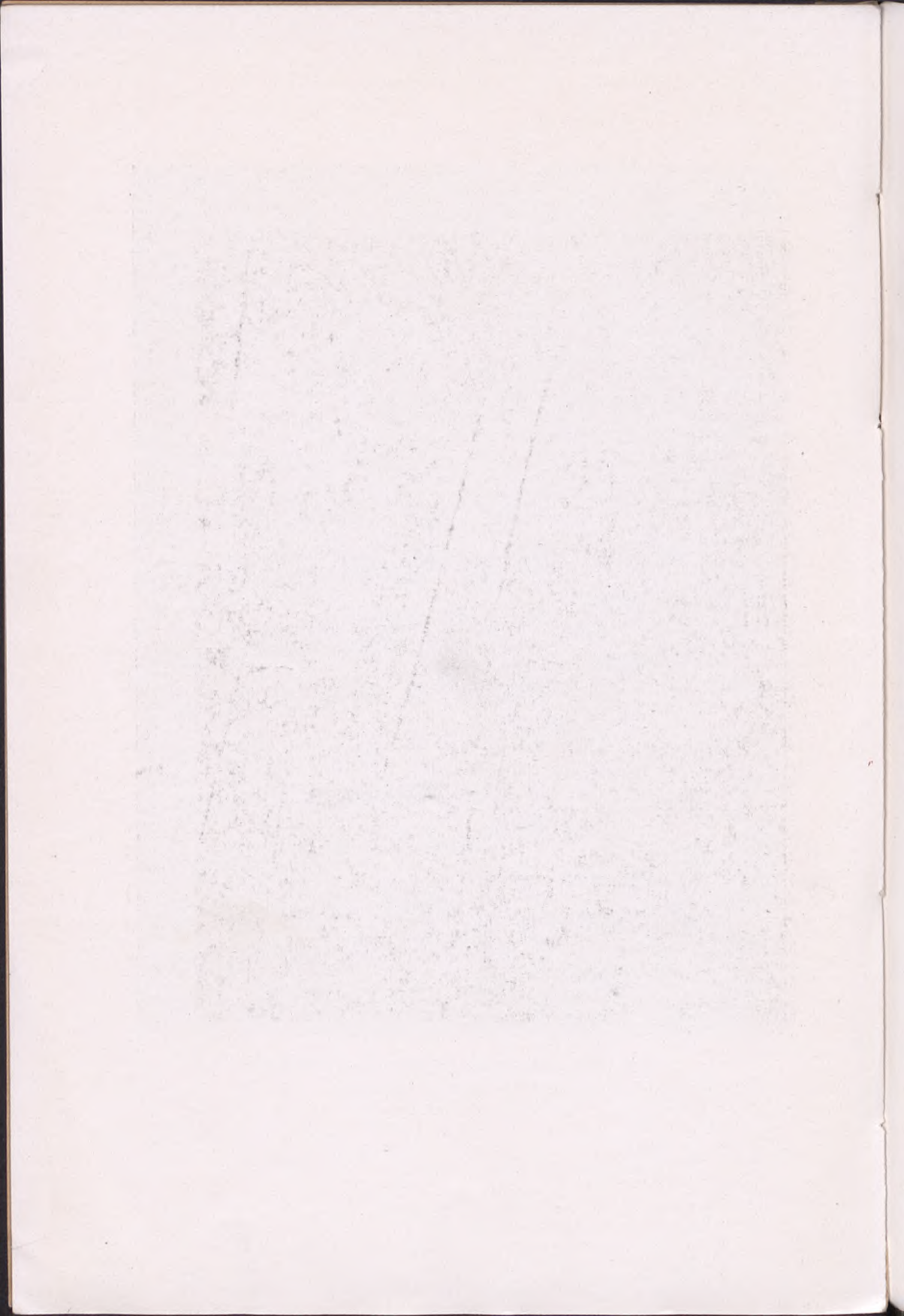
Jarlyk Dewlet Girej sultana do oficerów i bojarów polskich.
[Muz. Ossolińskich — 536. Bez daty]





Jarlyk Feth Girej chana do wojewody kijowskiego.

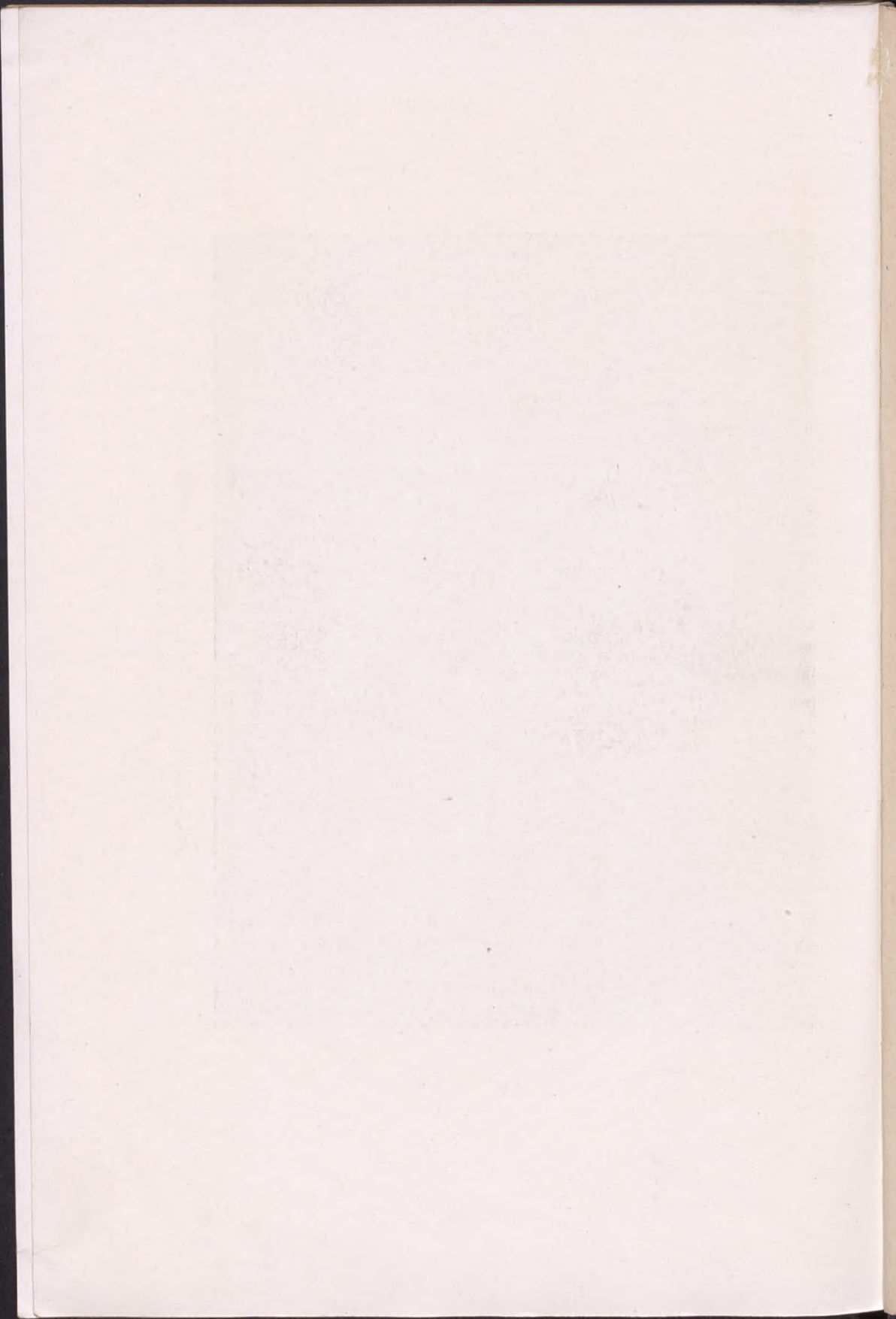
[Muz. Ossol. 536—19. Rok 1763]



319

سفیر
 فیه سید احمد و علی و
 مدینه و کربلا و بیت المقدس و حجاز
 سلم و بلاد بلخ و طابستان و بخارا
 احوال و اخبار و مشاطه در حجاز
 اکتذ و مذهب و تکریم که بجز روزی که
 اکتذ و مذهب و تکریم که بجز روزی که
 اکتذ و مذهب و تکریم که بجز روزی که

Jaryk Kaplan Girej chana do generała Pomiatowskiego. [Muz. Ossol. Rok 1770]



Spis rzeczy.

Przedmowa	7
Wstęp	11
Nr 1. Islam Girej chan do Jana Kazimierza	21
„ 2. Islam Girej chan do kanclerza	22
„ 2a. Islam Girej chan do kanclerza	23
„ 2b. Islam Girej chan do Jana Kazimierza	23
„ 3. Sefer Gazi Aga do Króla Jana Kazimierza	24
„ 4. Islam Girej chan do kanclerza w. koronnego	25
„ 5. Islam Girej chan do Jana Kazimierza	26
„ 6. Islam Girej chan do Jana Kazimierza	28
„ 7. Islam Girej chan do Mikołaja Potockiego het. w. kor.	29
„ 8. Islam Girej chan do Mikołaja Potockiego het. w. kor.	31
„ 9. List nieznaney osoby z dworu chańskiego do kanclerza w. kor.	32
„ 10. Islam Girej chan do kanclerza w. koronnego	33
„ 11. Islam Girej chan do króla Polski	33
„ 12. Islam Girej chan do Jana Kazimierza	35
„ 13. Sefer Gazi Aga do kanclerza w. koronnego	36
„ 13a. Gazi Girej sultan do króla Jana Kazimierza	38
„ 14. Islam Girej chan do Jana Kazimierza	38
„ 15. Islam Girej chana do kanclerza	40
„ 16. Sefer Gazi Aga do kanclerza w. koronnego	42
„ 16a. Dżihan Girej sultan do króla Jana Kazimierza	43
„ 16b. Atp Girej sultan do króla Jana Kazimierza	44
„ 17. Islam Girej chan do kanclerza w. kor.	45
„ 18. Islam Girej chan do Jana Kazimierza	46
„ 19. Sefer Gazi Aga do kanclerza w. koronnego	48
„ 20. Islam Girej chan do Jana Kazimierza	49
„ 21. Timur Aga do kanclerza w. koronnego	50
„ 22. Nieznanego imienia sultan krymski do nieznaney osoby w Polsce (kanclerza w. koronnego?)	51
„ 23. Timur Aga do kanclerza w. koronnego	52
„ 24. Ahmed Aga do Jana Kazimierza	53
„ 25. Gazi Girej sultan do Stefana Czarnieckiego	53
„ 26. Mehmed Girej chan do Jana Kazimierza	55
„ 27. Abdulkerim Aga do kanclerza w. koronnego	57
„ 28. Adil Girej sultan do kanclerza w. koronnego	58
„ 29. Adil Girej sultan do Jana Kazimierza	59
„ 30. Sefer Gazi Aga do kanclerza w. koronnego	61

45-

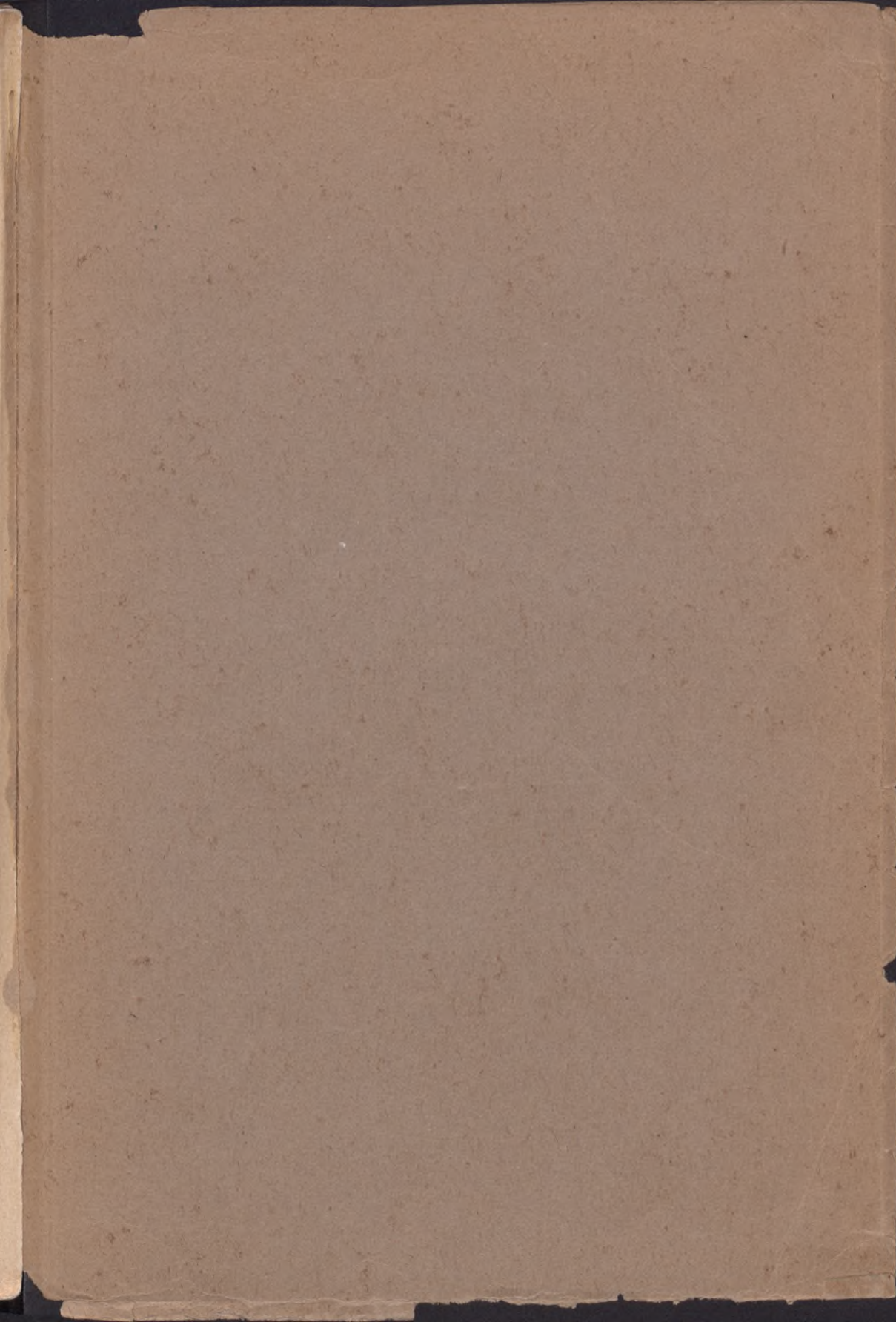
562881/1743

Nr 31.	Mehmed Girej chan do Jana Kazimierza	61
„ 32.	Mehmed Girej chan do Jana Kazimierza	63
„ 33.	Sefer Gazi Ata do kanclerza w. koronnego	64
„ 34.	Mehmed Girej chan do Jana Kazimierza	65
„ 35.	Sefer Gazi Aga do kanclerza w. koronnego	65
„ 36.	Mehmed Girej chan do Jana Kazimierza	67
„ 37.	Mehmed Girej chan do wojewody Jabłonowskiego	68
„ 38.	Mehmed Girej chan do Jana Kazimierza	70
„ 39.	Mehmed Girej chan do Jana Kazimierza	72
„ 40.	Mehmed Girej chan do Jana Kazimierza	74
„ 41.	Sefer Gazi do kanclerza w. koronnego	75
„ 42.	Mehmed Girej chan do Jana Kazimierza	76
„ 43.	Mehmed Girej chan do Jana Kazimierza	78
„ 44.	Gazi Girej sułtan do króla polskiego	79
„ 45.	Mehmed Girej chan do Jana Kazimierza	80
„ 46.	Mehmed Girej chan do Jana Kazimierza	81
„ 47.	Adil Girej chan do Jana Kazimierza	83
„ 48.	Adil Girej chan do Jana Kazimierza	86
„ 49.	Krym Girej sułtan do Jana Kazimierza	89
„ 50.	Husam Girej sułtan do Jana Kazimierza	91
„ 51.	Krym Girej sułtan do Jana Kazimierza	92
„ 52.	Krym Girej sułtan do hetmana Sobieskiego	94
„ 53.	Adil Girej chan do hetmana Sobieskiego	95
„ 54.	Adil Girej chan do hetmana Sobieskiego	96
Indeks	osobowy	99
Spis nazw	geograficznych	101

Biblioteka Główna UMK

300051212708





Biblioteka Główna UMK



300051212708

DE 47801